



DZIENNIK POLSKI

„Nie wyobrażam sobie, aby pana premiera zabrakło w pracy dla Polski”

Spotkanie Wałęsa - Mazowiecki

Wczoraj prezydent Lech Wałęsa przybył do Warszawy, gdzie prowadził dalsze rozmowy polityczne. W południe Lech Wałęsa spotkał się w Belwederze z Tadeuszem Mazowieckim. Rozmowa trwała ponad godzinę. Po zakończeniu spotkania prezydent i premier odpowiedzieli na pytania dziennikarzy. Zapytany przez przedstawiciela PAP — czy można mówić o konkretnych rezultatach rozmowy — L. Wałęsa powiedział, że jest jeszcze na to za wcześnie. Dodał, że zostaje przez najbliższych kilka dni w Warszawie i w tym czasie „będziemy dalej rozważać sprawę”. Odpowiadając na pytania innych dziennikarzy mówił: pan premier powiedział, że trzeba będzie pozyskać. Jako przyjaciele — kiedyś i dzisiaj — próbujemy rozważyć i zastanawiać się nad tym, co byłoby dla Polski najważniejsze, najrozsądniejsze. Dyskutujemy. Myślę, że z tej dyskusji wyciągniemy wnioski i wyjdzie z tego coś dobrego. Mam nadzieję, że nawet kampania wyborcza nie zakłóciła tak naszej przyjaźni, abyśmy zapomnieli o tych pięknych latach walki. Nie wyobrażam sobie, aby pana premiera zabrakło w pracy dla Polski razem ze mną, z nami. Jest to nieprawdopodobne. Patriotyzm premiera nie pozwoli na to. Kiedy zagroimy rany, jest kwestia czasu. Nawiązując do słów prezydenta Tadeusza Mazowieckiego

stwierdził, że dotyczyły one kampanii wyborczej. — Jak wiadomo, ja nie wypowiadałem szczególnie ostrych słów w tej kampanii. Jako urzędujący premier poinformowałem dzisiaj o stanie państwa Głównie rozmawialiśmy o przyszłości. Była to nasza wstępna rozmowa. Myślę, że stoja przed nami wszystkie możliwości, zależnie od tego na jaką drogę dla Polski się zdecydujemy.

Prezydent Lech Wałęsa kontynuuje rozmowy polityczne w Belwederze. Wczoraj po południu rozmówcami prezydenta byli Jan Krzysztof Bielecki z Kongresu Liberalno-Demokratycznego, przewodniczący Regionu Mazowsze NSZZ „Solidarność” Michał Boni, pełniący obowiązki szefa kancelarii prezydenta Jacek Merkel, przewodniczący OKP Mieczysław Gil i lider Porozumienia Centrum J. Kaczyński.

Kraków gościł Ryszarda Kaczorowskiego

„Z Polski nigdy nie wyjechałem”

(Obsl. wł.) Przebywający w Polsce prezydent RP na Uchodźstwie Ryszard Kaczorowski, po Świętach Bożego Narodzenia spędzonych w rodzinnym gronie, przybył wczoraj do Krakowa. W drodze z Warszawy uczestniczył w spotkaniu z OO. Paulinami i mszy św. w Klasztorze Jasnogórskim. W Krakowie Ryszarda Kaczorowskiego powitali na Wzgórzu Wawelskim przedstawiciele władz województwa i miasta — wojewoda Tadeusz Piekarczyk i wiceprezydent Jacek Purchla. Obecny był senator RP Roman Ciesielski.

Z Polski nigdy nie wyjechałem — powiedział Ryszard Kaczorowski — przebywałem tyl-



Fot. M. Kaszowski

ko za granicą. Czuję się teraz jak każdy obywatel naszego kraju, który złożył hołd nowemu, wybranemu w wyborach demokratycznych prezydentowi. Polska jest wolna i niezależna — tylko od nas zależy jaką ją uczynimy. Gościa, któremu w wizycie towarzyszyła małżonka oraz najbliższa rodzina oprowadzał po wnętrzach Katedry Wawelskiej ks. prałat Janusz Bielański. Ryszard Kaczorowski wpisał się do księgi pamiątkowej w Kaplicy Zygmuntowskiej i oddał hołd prochom Józefa Piłsudskiego w krypcie pod Wieżą Srebrnych

Dzwonów. Następnie złożył wianek kwiatów na Grobie Nieznanego Żołnierza. Prezydenta RP na Uchodźstwie podjął wojewoda krakowski Tadeusz Piekarczyk. Uczestnikiem spotkania w Urzędzie Wojewódzkim był m.in.: przewodniczący Zarządu Regionu Małopolska „Solidarności” Stefan Jurczak. Prezydenta Ryszarda Kaczorowskiego przyjął także kardynał metropolita krakowski Franciszek Macharski. Ostatnim akcentem jego wizyty w Krakowie była uroczysta kolacja w „Wierzyńku”. (mich)

Podatek drogowy w 1991 r. zmieni nazwę na „podatek od środków transportu” i ma być średnio o 52 proc. wyższy niż w br. — poinformowano dziennikarza „PAP” w Ministerstwie Finansów. Choć Sejm nie przyjął jeszcze stosownej ustawy o podatkach, w tym od środków transportu, wiadomo już, że wspomniany podatek będzie odprowadzany do gmin i dzielnic. Projekt rozporządzenia ministra finansów mówi o możliwości jego obniżenia przez rady gmin i dzielnic, ale powszechnie wątpi się, czy one z tego przywileju skorzystają.

Według projektu, wzrost podatku od środków transportu ma wynieść 52 proc., (taki jest

średni wzrost kosztów utrzymania).

Przypominamy, że termin płatności tego podatku upływa dopiero 15 lutego 1991 r. Wpłaty będą dokonywane w kasach dzielnic i gmin lub na pocztę przez wypełnienie, w tym ostatnim przypadku, przekazu — na konto gminy lub dzielnic. Wraz z Nowym Rokiem tracą rację bytu dotychczas stosowane blankiety podatku drogowego.

Korekta cen paliw płynnych nie nastąpi dokładnie z nadejściem Nowego Roku, czyli 1 stycznia 1991 r. — powiedział dziennikarzowi PAP dyrektor

pierwszej chwili. Jeśli kuracja będzie przebiegała pomyślnie, to może opuści szpital za miesiąc — podała agencja AFP 7 Moskwy. Jak już podawaliśmy, liczący 61 lat Ryżkow dostał zawalu serca w nocy z wtorku na środę. Początkowo lekarze utrzymywali, że atak nie jest poważny, ale według doniesień z Moskwy w czwartek rano zmienili zdanie i określają stan pacjenta, jako poważny.

Jak wiadomo, bliski współpracownik prezydenta Michaiła Gorbaczowa premier N. Ryżkow był ostatnio ostro krytykowany z różnych stron za brak wyników w realizacji przechodzenia do systemu gospodarki rynkowej.

(Inf. wł.) Z powodu wielkiego spadku poziomu życia ludności, w styczniu w Związku Radzieckim może dojść do masowych antyrządowych wystąpień, które doprowadzą do ostrej rozprawy władz ze społeczeństwem — powiedział na zebraniu społeczno-politycznego klubu „Forum Liberalne” doktor nauk.

deputowany ludowy ZSRR Władimir Iwanow. Mówiąc o przyszłości kraju, Iwanow nie wykluczył możliwości „chilijskiego wariantu” — połączenia ekonomiki rynkowej z autorytarnym reżimem państwowym. (AN)

Do domu marsz!

Związek Radziecki ściśle i konsekwentnie realizuje zawarte porozumienie w sprawie wycofywania wojsk z terytorium Mongolii i Europy Wschodniej — oświadczył w wywiadzie dla agencji TASS gen. Herman Burutin omawiając sprawę związaną z zakończeniem drugiej fazy tej operacji.

Według generała, w latach 1987—90 tj. od chwili rozpoczęcia wycofywania wojsk radzieckich z terytoriów innych państw, z Niemiec, Polski, Czechosłowacji, Węgier i Mongolii ewakuowano w sumie ok. 200 tys. żołnierzy i oficerów ponad 7 tys. czołgów 4 tys. dział oraz 750 samolotów.

Władcy Iraku Saddama Husajna:

Oświadczenia i groźby

Władca Iraku, Saddam Husajn oświadczył ambasadorom irackim zebranim w Bagdadzie, że jest gotów podjąć ze Stanami Zjednoczonymi i innymi krajami poważne i konstruktywne rozmowy w oparciu o wzajemne poszanowanie lecz odrzuca trend arogancji i próżności, którymi stara się posługiwać rząd amerykański. Saddam Husajn dodał, że Irak prowadzi walkę z kierowanymi przez Stany Zjednoczone siłami zła, agresji i obłędu.

Saddam Husajn oświadczył w

wypowiedzi dla telewizji hiszpańskiej, że wojska sprzymierzone z amerykańskimi na czele zbezczerstwiły świętą ziemię muzułmańską i spotka je gniew Allaha. Saddam ponowił niedawne groźby pod adresem Izraela zapowiadając, że niezależnie od tego, czy Izrael weźmie udział w wojnie nad Zatoką Perską, pierwszy cios Iraku zostanie wymierzony w Tel Awiw, największe miasto Izraela. Latem tego roku Saddam Husajn mówił, iż najnowsza broń chemiczna może spalić pół Izraela.

Znów ciepły rok

(INF. WŁ.) Wkrótce kończy się rok 1990, który podobnie jak poprzedni 1989 zapisał się w kronikach meteorologicznych jako JEDEN Z CIEPLEJSZYCH. Np.

najmroźniejszy zwykle miesiąc lutego miał średnią temperaturę +2,7 st. i był najcieplejszym w ostatnich 200 latach! 20 lutego w Krakowie zanotowano temperaturę +16 st. C., a 21 lutego nawet +19. Po wyjątkowo ciepłej zimie wiosna przyszła o miesiąc wcześniej, ale w pierwszej dekadzie kwietnia było kilka chłodniejszych dni z opadami śniegu i przymrozkami. Natomiast już 6 maja w Krakowie termometry wskazywały +20 st., a w Stupicach nawet +26.

W lecie niezbyt udany był lipiec, natomiast sierpień wyjątkowo upalny (w Krakowie zanotowano temperaturę +31 st.). Po chłodnym wrześniu i deszczowym październiku przyszło długie i piękne ciepłe „babie lato”. Zima zaczęła się już z początkiem grudnia. Tegoroczne Święta Bożego Narodzenia były mroźne i słoneczne choć w Krakowie nie było bez śniegu.

Jaki będzie rok 1991? Na to pytanie synoptycy nie potrafili jeszcze odpowiedzieć, ale jak stwierdził KLIMAT OCIEPLA SIĘ. (k)

W 72. rocznicę zrywu Wielkopolan

Wczoraj odbyły się w Poznaniu obchody 72 rocznicy wybuchu Powstania Wielkopolskiego — pierwszego w naszych dziejach orężnego czynu powstańczego, uwieńczonego politycznym i militarnym sukcesem. 27 grudnia 1918 r. lud poznański chwycił za broń, aby po ponad wiekowej pruskiej niewoli przebić sobie drogę do wolnej i niepodległej Polski.

Główne uroczystości rocznicy odbyły się przed pomnikiem Powstańców Wielkopolskich, gdzie przedstawiciele Krajowej Komisji Weteranów Powstania Wielkopolskiego 1918-1919 w historycznych mundurach, reprezentanci organizacji kombatanckich i ugrupowań politycznych, gospodarze regionu złożyli pod monumencie wianki kwiatów.

Katyńska lista ofiar

Stowarzyszenie „Rodzina Katyńska” w Warszawie zawiadamia, że od 1 stycznia 1991 r. kar-

toteka jeńców wojennych z obywateli w: Koziełsku, Ostaszewie, Starobielisku będzie udostępniana w czwartki w godz. od 17-ej do 19-ej w Domu Wojska Polskiego w Warszawie ul. Banacha 2 pokój 104 1-sze piętro.

Korespondencję należy wysyłać pod adresem: Stowarzyszenie „Rodzina Katyńska” ul. Banacha 2, 00-913 Warszawa 59, z dopiskiem „Lista Katyńska”. W celu uzyskania informacji należy podać nazwisko, imię, imię ojca i rok urodzenia zamordowanego. Odpowiedź udzielą będzie Polscy Czerwony Krzyż na podstawie materiałów opracowanych przez „Rodzinę Katyńską”.

Korespondencje we wszystkich innych sprawach należy kierować pod adresem siedziby stowarzyszenia „Rodzina Katyńska” ul. Powązkowska 14, 01-797 Warszawa. (PAP)

Tragiczny wynik Świąt

W okresie Świąt Bożego Narodzenia (24—26 bm.) na drogach naszego kraju wydarzyło się 176 wypadków, w których śmierć poniosło 21 osób, 286 zaś zostało rannych.

Komenda Główna Straży Pożarnej odnotowała 628 pożarów. 231 z nich to pożary mieszkań i budynków mieszkalnych, 125 — obiektów rolnych. Śmierć w płomieniach poniosło 17 osób (w tym jedno dziecko), 3 osoby uległy ciężkim poparzeniom.

HURTOWNIA ARTYKUŁÓW SPOŻYWCZYCH P.H. KRAKAUER

POLECA PEŁNY WYBÓR PODSTAWOWYCH ARTYKUŁÓW SPOŻYWCZYCH ORAZ SPECJALNĄ OFERTĘ SŁODYCZY Z DANII, FRANCJI, HOLANDII, NORWEGII

PRZYJDŹ — ZOBACZ! ZADZWOŃ — ZAMÓW!

MAGAZYN, UL. WADOWICKA 48a

TEL. 66-52-48, 66-48-12

TOWAR DOSTARCZAMY SWOIM TRANSPORTEM NIEODPŁATNIE

REDAKTOR DEPESZOWY PODAJE:

CWIERĆ MILIARDA

W Stanach Zjednoczonych ogłoszono wyniki spisu przeprowadzonego w kraju w 1990 r. Obecnie Amerykanów jest 249 632 692 osób. W porównaniu z 1980 r., kiedy przeprowadzono ostatni spis powszechny, ludność Stanów Zjednoczonych zwiększyła się o 10,2 proc. Najludniejszym stanem jest obecnie Kalifornia, gdzie mieszka 29 839 250 osób. Natomiast na końcu listy znalazł się Wyoming z 455 875 mieszkańcami. Liczba mieszkańców poszczególnych stanów ma duży wpływ na reprezentację w Kongresie. Na przykład na podstawie ostatnich danych statystycznych stan Kalifornia otrzyma dodatkowo 7 miejsc w Izbie Reprezentantów, Floryda — 4, Teksas — 3, Kilkę innych stanów otrzyma dodatkowo po jednym miejscu. Natomiast stan Nowy Jork straci 3 miejsca. Po dwa miejsca stracą Illinois, Michigan, Ohio i Pensylwania.

ŚWIATECZNY MRÓZ

Niezwykłe chłodna pogoda panowała w tegoroczne Święta Bożego Narodzenia na terenie niemal całych Stanów Zjednoczonych. Groźne w skutkach okazały się bardzo niskie temperatury notowane w tych dniach w południowych stanach, jak Kalifornia, Nowy Meksyk, Ohio, czy Arizona. Zniszczenia uległo wiele plantacji cytrusów. Rekordowy mróz w dniu Bożego Narodzenia zanotowano w tym roku aż w 125 miastach kontynentalnej części Stanów Zjednoczonych. Absolutny rekord padł w stanie Montana, gdzie mróz doszedł do minus 34 st. C. Tak rekordowo niskie temperatury były przyczyną wielu dolegliwości. Pekący rury wodociągowe i kanalizacyjne. W wielu rejonach zanotowano braki w dostawie energii elektrycznej. Do tego doszły obfite opady śniegu. Przy wzmocnionym ruchu świątecznym na szosach tworzyły się kilometrowe korki. Doszło do wielu karamboli. Zginęło 80 osób, a setki odniosły rany.

KULISY SUKCESÓW

Jeszcze i pić na rachunek firmy lubią wszyscy, ale rozmiar tej przyjemności u biznesmenów japońskich przekracza najsmielsze wyobrażenia. Jak wynika z opublikowanego w środę raportu Centralnego Urzędu Podatkowego Japonii, przedstawiciele firm prywatnych wydali od lutego 1989 roku do stycznia 1990 na cele reprezentacyjne sumę 4,977 trylionów jenów (około 38 mld dolarów). Przewyższa to coroczne wydatki państwa na cele wojskowe. Średnio każda firma wydaje na bankiety i poczęstunki stałych i potencjalnych klientów około 2,54 mln jenów rocznie. W koszty te wliczane są także wydatki na rozrywki kulturalne i sportowe, wycieczki i różne cele socjalne dla pracowników przedsiębiorstw i ich rodzin. Według otrzymanej statystyki codziennie na cele reprezentacyjne wydaje się w Japonii 13,6 mld jenów, co przewyższa całość wydatków państwa na oświatę i naukę.

POSZUKIWANY BŁĄD

Wydany przed dwoma laty atlas geograficzny woj. tarnowskiego, firmowany przez Polską Akademię Nauk, jest poszukiwany przez kolekcjonerów. Przyczyna jest błąd — na jednej z map rzeka przepływająca przez Tarnów (Wątok) przebiega zupełnie inaczej niż w rzeczywistości. Na mapie wpada ona do Dunajca, choć od wieków wszyscy wiedzą, że tak naprawdę to do rzeki o nazwie Biała.

KLUB JAKICH BRAKUJE

We Wrocławiu od kilku miesięcy działa jedyna tego typu w Polsce placówka — Klub Inteligencji Niewidomej. Jego celem jest opieka nad wybitnie uzdolnionymi ludźmi, którzy utracili wzrok, promowanie ich dorobku artystycznego i naukowego.

Redaktor wydania:
KAZIMIERZ STAROWICZ

Redaktor depeszy:
MACIEJ SABATOWICZ

Redaktor techniczny:
ANDRZEJ KRAMARZ

Kierownik korekty:
ZOFIA MRZEWIŃSKA

Przepisy aborcyjne, nauka religii, immunitet poselski, mienie PZPR...

Kolejka trudnych spraw do Trybunału

5 stycznia ma odbyć się w Trybunale Konstytucyjnym rozprawa związana z aborcją, a ściślej — z kwestią zgodności z ustawą instrukcji ministra zdrowia w sprawie trybu dokonywania aborcji w zakładach uspołecznionej służby zdrowia. Jak informowaliśmy, zwrócił się z tym do Trybunału rzecznik praw obywatelskich.

Już jest przygotowana — i w najbliższych tygodniach powinna zostać rozpatrzona — sprawa, którą podniósł i prezes Sądu Najwyższego, zadając Trybunałowi pytanie czy rozszerzająca interpretacja pojęcia immunitetu poselskiego (zawarta w ustawie o obowiązkach i prawach posłów) jest zgodna z Konstytucją.

Co do kwestii zgodności z ustawą instrukcji ministra edukacji narodowej dotyczącej powrotu nauczania religii do szkół w roku szkolnym 1990—91 (z pytaniem zwrócił się rzecznik

praw obywatelskich) — Trybunał zbiera dodatkowe materiały i zwrócił się do rozmaitych instytucji o dodatkowe informacje i opinie. Nie wszystkie odpowiedzi już napłynęły, np. z komisji wspólnej Rządu i Episkopatu. Najbliższe zebranie pełnego składu Trybunału (nie mylić z rozprawą) odbędzie się 9 stycznia — i być może niedługo później zostanie wyznaczony termin rozprawy, na której rozpatrzy się tę kwestię.

Pytanie prezydenta (podpisane jeszcze przez Wojciecha Jaruzelskiego) dotyczące ustawy o przejęciu mienia b. PZPR przez Skarb Państwa wpłynęło do Trybunału przed tygodniem. Materiały są rozsyłane uczestnikom postępowania, a w tym przypadku są nimi Sejm, prokurator generalny i przedstawiciel prezydenta. Przepisy przewidują 30 dni na zajęcie przez nich stanowiska, następnie nad sprawą za-

siadzie — badając je — skład orzekający. Gdy będzie gotów — prezes Trybunału wyznaczy termin rozprawy (mogłaby odbyć się najwcześniej w drugiej połowie lutego).

Są to cztery najgłośniejsze ze spraw znajdujących się w Trybunale Konstytucyjnym. W dobiegającym końcu roku Trybunał rozpatrzył ponad 20 spraw i wydał 10 orzeczeń (z tego większość w sprawach wniesionych przez rzecznika praw obywatelskich). Resztę spraw umorzył, ponieważ przed wydaniem jego orzeczenia zostały zmienione kwestionowane przepisy, a były w tym 2 ustawy. Trybunał dokonał też w br. powszechnie obowiązujących wykładni ustaw (wszystkie z wniosku rzecznika praw obywatelskich) oraz wystosował do Sejmu 2 sygnalizacje o stwierdzonej uchybień i lukach w prawie czy niespójności ustaw. (PAP)

Tani czy drogi?

Senat za... trzy bilety

W przeliczeniu na jednego obywatela koszt istnienia Senatu ma wynieść rocznie równowartość niespełna trzech biletów tramwajowych — stwierdzili wczoraj członkowie Komisji Regulaminowej i Spraw Senatorów. Senatorowie są rozżaleni, bowiem opinia publiczna, która ma zrozumiałą alergię na wydatki władzy, zarzuca Senatowi rozrzutność. Tymczasem w ocenie ekspertów i samych senatorów projektowany na przyszły rok budżet Izby jest budżetem skromnym, nastawionym na oszczędzanie, a nie na sprawność i jakość prac legislacyjnych.

Wątpliwości ekspertów budzi nie tylko kwota wydatków — 62 mld zł (przy 51 mld zł na finansowanie stowarzyszenia polonijnego „Wspólnota Polska”), ale również ich struktura. Zaledwie 2,6 proc. wydatków proponuje się przeznaczyć na ekspertyzy i prace zlecone, niezbędne tym bardziej, że poziom naliczanie ma być niższy niż w poprzednim roku. Senat (średnio 2,3 mln zł w 1991 r.) nie pozwala na zatrudnienie doświadczonych prawników najwyższej klasy.

Czwartkowe, poświęcone spotkanie miało charakter luźnej wymiany poglądów. Do formalnego posiedzenia komisji nie doszło z braku quorum. Była to już kolejna nieudana próba zajęcia stanowiska wobec projektów budżetów Kancelarii Sejmu i Senatu, NIK i Kancelarii Prezydenta. (PAP)

Prymas z żołnierzami

Życze wszystkim obecnym jak najwspanialszych owoców tych wysiłków, które dzisiaj podejmują wojsko dla nowej rzeczywistości wolnej ojczyzny — powiedział wczoraj podczas spotkania z przedstawicielami WP Prymas Polski kardynał Józef Glemp. Uczestniczyli w nim przedstawiciele Ministerstwa Obrony Narodowej z ministrem admirałem Piotrem Kołodziejczykiem, reprezentanci okręgów wojskowych, rodzaje sił zbrojnych i uczelni wojskowych.

Fundacja Beskidzka

(Inf. wł.) W Biurze Notarialnym w Krakowie podpisano akt fundacyjny Fundacji Beskidzkiej. Jak nas poinformował dyrektor jej zarządu Jan Pionka z Żywca, fundacja powstała z darowizny pieniężnej sponsorów prywatnych i spółki z o.o. „Kramex”. Fundacja działać będzie dla ratowania tradycji regionu beskidzkiego i jego rozwoju. Ma na celu organizację wszelkich przedsięwzięć kulturalnych związanych z Beskidami, jak również ochroną środowiska naturalnego i zabytkowego krajobrazu i architektury, oraz podejmowanie działań charytatywnych. (T. Z. Bed)

Ła śmierć i ruiny — a Saddam Husajn żywy i w dobrej formie.

Żywy, dzięki temu, że posiada „bunkier-cudo”, którego wybudowanie jeszcze osiem lat temu zlecił jednej z hamburskich firm.

W odgradzonych od świata ze-wnętrznego pomieszczeniach nie tylko sam Husajn, ale także jego rodzina i cały pułk obsługującego personelu mogliby spokojnie przeżyć zniszczenie i upadek Bagdadu. Rodzina Husajna składa się z żony, dwóch

Podziemny pałac

Prace nad nim od samego początku otoczone były i są wielką tajemnicą.

Podziemne mieszkanie Saddama Husajna zajmuje powierzchnię 1800 metrów kwadratowych, ściany zewnętrzne mają grubość dwóch metrów. Jeśli bomba atomowa porównywalna do tej jaką wybuchła nad Hiroshima rozrwała się w odległości 250 metrów od tego podziemnego pałacu traktami despo- cie nie zagroziłoby to.

synów (27 i 25 lat), trzech córek (24, 19 i 16 lat), zięciów, synów i wnucząt.

Wypożyczenie pokoi mieszkalnych podziemnego pałacu Husajna pozwoli im w razie potrzeby zapomnieć o przykrości sytuacji w jakiej się mogą znaleźć. W tym celu betonowe podłogi schronu pokryte zostały miękkimi dywanami, ściany wyłożone drewnianą boazerią. Zapewniono także możliwość odświeżenia się w komfortowej ta-



W klinie wyżowym

Polska południowa przechodzi pod wpływ kłina wyżowego. Krakowskie Biuro Prognoz IMGW przewiduje, że dziś będzie zachmurzenie umiarkowane, okresami duże, miejscami niewielkie opady deszczu. Temperatura maksymalna dniem od 4 do 7 st. a minimalna nocą od -3 do 0. Wiatr staby i umiarkowany, południowo-zachodni. W Tatrach niewielkie opady śniegu, temperatura dniem -5, nocą -3 st. Wiatr umiarkowany i dość silny południowo-zachodni i zachodni.

Prognoza orientacyjna na następny dzień: wzrost zachmurzenia, okresami opady deszczu, temperatura dniem bez zmian, a nocą od 0 do 3 st.

Ciśnienie atmosferyczne w Krakowie na wysokości lotniska w Balicach z 27 bm. godz. 15: 733,7 mm, tj. 978,2 hPa, wzrost ciśnienia.

Gorsze warunki narciarskie

Pokrywa śnieżna wysoko w Tatrach wynosi od 40 do 80 cm., na pozostałym obszarze Tatr i Beskidów od 5 do 20 cm. Dobre warunki narciarskie utrzymują się tylko w Kotle Gąsienicowym, na pozostałym terenie są trudne, wystają kamienie i korzenie. Nartostrady w Tatrach są przejezdne. UWAGA! W TATRACH WYSTĘPUJE ZAGROŻENIE LAWINOWE PIERWSZEGO STOPNIA. Warto dodać, że do niedzieli 30 grudnia wysoko w górach spodziewany jest stopniowy przyrost pokrywy śnieżnej i prawdopodobnie warunki nieco się poprawia.

Grubość pokrywy śnieżnej w cm: Zakopane 14, Kuźnice 26, Kasprowy Wierch 66, Hala Gąsienicowa 44, Rabka 10, Krynica 20. (K)

WCZORAJ W KRAJU I NA ŚWIECIE

► ZBADAĆ PRZYCZYNY WYPADKÓW W KOPALNIACH. Marszałek Sejmu polecił Głównemu Inspektorowi Pracy powołanie komisji do zbadania przyczyn i okoliczności wypadków śmiertelnych w górnictwie węglowym.

► PROBLEM OBYWATELI RUMUŃSKICH. Pełnomocnik ministra spraw wewnętrznych ds. uchodźców rozmawiał z I sekretarzem ambasady Rumunii o sytuacji przebywających w Polsce obywateli rumuńskich. Przedstawiciel ambasady podkreślił, że jego państwo traktuje wyjeżdżających z Rumunii posiadaczy ważnych paszportów jako turystów. Ambasada może pomóc każdemu swojemu obywatelowi jeżeli zwróci się do niej z taką prośbą. Podziękował też za inicjatywę pomocy Rumunii.

► TELEGRAM OD TYMIŃSKIEGO. Z Iquitos w Peru do PAP mapylny telegram od Stanisława Tyminskiego z życzeniami wesołych Świąt Bożego Narodzenia i niezależności ekonomicznej w Nowym Roku dla wszystkich rodaków.

► WYJAZDY DO RFN. Według informacji Ambasady RFN w Warszawie władze niemieckie postanowiły przedłużyć do 31 grudnia br. wprowadzone 3 października przepisy przejściowe dotyczące bezwizowych podróży obywateli polskich zatrudnionych lub studiujących na terenie dawnej NRD, do czasu ustalenia nowych uregulowań w ruchu osobowym.

► BOŻE NARODZENIE OFICJALNIE ŚWIĘTEM. Parlament Federacji Rosyjskiej postanowił, że przypadające zgodnie z kalendarzem prawosławnym 7 stycznia Boże Narodzenie będzie oficjalnym świętem. Decyzję tę podjęto aby uszanować uczucia religijne mieszkańców Rosji i w odpowiedzi na apel patriarchy Moskwy i Wschodniej Aleksija II.

► JAKI STATUS KŁAJPEDY? Oporając się na wynikach przeprowadzonego niedawno sondażu opinii publicznej, 49 proc. ludności Kłajpedy i Kraju Kłajpedzkiego opowiada się za pozostaniem tego obszaru w obrębie ZSRR, 34 proc. widzi go w niepodległej Litwie, 11 proc. uważa za celowe przyznanie mu statusu terytorium samodzielnego i zezwolenie na wspólne wykorzystywanie przez stronę litewską i radziecką tego niewłaściczo punktu.

► KRÓL MICHAŁ WZWA DO WALKI. W oświadczeniu przekazanym przez radio „Wolna Europa” były monarcha Rumunii, król Michał, zaapelował do Rumunów o kontynuowanie walki o to, by Rumunia stała się państwem prawa. Opozycyjna Partia-Narodowo-Liberalna przekazała agencji Rompres komunikat, w którym stwierdziła, że decyzja władz w sprawie wydalenia króla Michała była poważnym błędem politycznym i moralnym.

Prywatni wydawcy

Profesor Trąbka o mózgu i jego jaźni

W tych dniach ukazała się kolejna książka prof. Jana Trąbki pt. „Mózg i jego jaźń”. Autor jest równocześnie wydawcą tej książki. W nocie wydawniczej prof. dr hab. inż. Ryszard Tadeusiewicz z Zakładu Biocybernetyki Instytutu Automatyki AGH tak pisze o tej pracy profesora Trąbki:

„Mózg i jego jaźń” to nowa książka Jana Trąbki, profesora zwyczajnego nauk neurologicznych i komputerowych, w której autor podejmuje próbę przeciwstawienia się poglądom K. R. Poppera i J. C. Ecclesa, zawartym w dziele noszącym — pozornie — podobny, a w gruncie rzeczy wysoce kontrowersyjny tytuł „The self and its brain” („Jaźń i jej mózg” — 1977 r.). Autor interesuje szczególnie metaforę mózgu semantycznego, czyli warunki w jakich rodzi się w mózgu znaczenie, a więc swoista ab-

strakcja i generalizacja tworząca psychoneuralną reprezentację otaczającego świata. Zamiast jednolitego, fenomenologicznego ujęcia jaźni autor sugeruje funkcjonowanie kilku odmian świadomości, uutożsamiając jaźń wypełnioną wyłącznie pojęciami ze świadomością esencyjną.

W pracy specjalną uwagę poświęcono koncepcji przedpola nauki i filozofii, na którym — dzięki hermeneutycznym sposobom — znajduje swoje miejsce wiele dziedzin, dotąd niestosownie uznawanych za naukę, albo też bezprawnie eliminowanych z horyzontu intelektualnego jak np. parapsychologia.

Książka J. Trąbki powinna wzbudzić zainteresowanie lekarzy, psychologów, biologów z jednej strony, a z drugiej przedstawicieli nauk inżynierijno-technicznych jak np. bioników, biocybernetyków i specjalistów komputerowych. Praca nie powinna uść uwadze także filozofów. Chociaż autor programowo w centralnym punkcie swego światopoglądu stawia cybernetykę, a nie filozofię, to jednak w pełni respektuje jej kompetencje i liczy się z jej osiągnięciami.

Niniejsza praca stanowi kontynuację myśli wyrażonych w wydanej w 1983 r. książce pt. „Mózg a świadomość” przyjętej z dużym uznaniem przez szerokie grono czytelników.

Wszyscy zainteresowani najnowszą pracą prof. Jana Trąbki mogą ją nabyć w krakowskich księgarniach. (Ks)

Koledze

Januszowi Lappe

wyraz głębokiego współczucia z powodu śmierci BRATA składa
Zespół „DZIENNIKA POLSKIEGO”

JOLANTA MICEL

Na własne oczy widzimy właśnie, jak szybko można przywrócić wspaniałą świetność zrujnowanym domom, zapuszczonym lokalom sklepowym, jak prywatyzacja w niemal cudowny sposób przywraca barwy i życie ulicom w miastach — nie wszędzie jeszcze, ale przecież dynamicznie i coraz powszechniej. Kapitalizm, nawet tak kulawy, zaciera szare ślady po komunizmie zwłaszcza w dziedzinach podatkowych na szybkie zmiany.

ISTNIEJE JEDNAK SPUSCZNA PO TOTALITARYZMIE, KTOREJ NIE POZBĘDZIemy SIĘ PRZEZ WIELE LAT, a może i dziesięcioleci. Ogrom zniszczeń ekologicznych, pozostawiony nam po czterech dekadach funkcjonowania realnego socjalizmu, to bodaj naj-

przykładzie Huty im. Lenina, obecnie Sendzimir. Zaraz po objęciu urzędu minister Kamiński, będąc w Krakowie, prezentował zdecydowany pogląd, iż konieczne są szybkie i głębokie decyzje, ograniczające niszczący wpływ kombinatu na Kraków i środowisko naturalne. Czas roz-

zyskiwanie drewna kosztowało tylko tyle, ile robocizna potrzebna do zrealizowania tego celu. Podobnie z węglem — wart on był tyle, ile trzeba było ponieść na zbudowanie kopalni, zatrudnienie górników i opłacenie energii potrzebnej do wydobycia tego paliwa na powierzchnię ziemi. Sam węgiel pozostający w dole, drzewo rosnące w lesie nie miały żadnej ceny, dane były przecież darmo.

Ocenianie wartości zasobów naturalnych tylko poprzez wielkość pracy włożonej w ich pozyskanie musiało doprowadzić do tragicznych skutków, do rabunkowej, niekontrolowanej eksploatacji, do ogromnych szkód i dewa-

gospodarczych. Pisano i pisało na ten temat dużo, ale na ogół mało kto wie, że szkody czynione przez nadmierną obecność dwutlenku siarki w atmosferze szacuje się aż na 20 proc. rocznego dochodu narodowego. Nie wyobrażalne, gigantyczne straty ponosimy z tytułu totalnego zanieczyszczenia naszych wód powierzchniowych. Nie chcę się obszerniej wypowiadać na temat jakości płynu podawanego nam z kranów. Dla technokratów argumentem bardziej ważnym wyda się wyliczenie, iż brudna, zanieczyszczona chlorkami woda, stosowana w procesach technologicznych w przemyśle, przyspiesza, niekiedy stukrotnie,

Pod znakiem lilijki

Trzy zjazdy — jedna droga?

Początek grudnia, mimo zimowej pory, był dla polskiego harcerstwa okresem bardzo gorącym. Stał bowiem pod znakiem zjazdów trzech największych organizacji harcerskich: kilkunastotysięcznych — Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej i Związku Harcerstwa Polskiego rok założenia 1918 oraz milionowego Związku Harcerstwa Polskiego, zwanego przez niektórych ZHP rok założenia 1956.

Przypomnę, że dwa pierwsze związki wraz z Polską Organizacją Harcerską i Stowarzyszeniem Harcerzy Katolickich „Zawisza” to organizacje, które z końcem lat 80. wybrały własną drogę harcerską. Występując z ZHP zarzuciły mu polityczne uzależnienie, a na jego karb złożyły grzechy przeszłości. Wiele z tych zarzutów znajdowało potwierdzenie w rzeczywistości, niemniej w ZHP także podjęta została reforma. Brała swój początek w środowiskach, które zdecydowały się pozostać w związku, przywrócić mu należne miejsce, pozostać wiernym ideałom towarzyszącym polskiemu harcerstwu od zarania.

Odnowa przesiąkniętego „stusznym okresem” kolosa nie mogła być ani łatwa, ani krótka. Nie wszystkim też „harcerzom” zapoczątkowane zmiany były na rękę. Okres przejściowy, który nadszedł, polaryzował stanowiska. A na ZHP jako organizację padły ciosy i z prawa, i z lewa. W burzy dyskusji doprowadzono do zjazdu, który zakończyć miał czas rozliczeń i prób. Zdawano sobie bowiem sprawę, iż zjazd precyzyjnie nakreślił musi ramy harcerskiej organizacji na miarę końca XX wieku. Nikt nie zamierzał przypominać o korzeniach i tradycji! Czy delegacja XXVIII Zjazdu ZHP podobała temu zadaniu? Zanim spróbujemy dać odpowiedź na to pytanie, pokażmy drogi, jakie przebiegały pozostałe organizacje.

Zarówno ZHR, jak i ZHP — 1918 podjęły decyzję o zwołaniu swych zjazdów na kilka dni przed 6 grudnia, czyli datą wyznaczającą początek obchodów Związku Harcerstwa Polskiego. We Wrocławiu i w Warszawie odbyły się więc równoległe dwa zjazdy — tzw. zjazdów alternatywnych.

I Walny Zjazd ZHR zadeklarował chęć współpracy z innymi organizacjami harcerskimi i skautowymi. Zaproponował stworzenie federacji ruchu harcerskiego, w której skład (obok ZHR) wchodziłyby także ZHP-1918, ZHP — poza granicami kraju z siedzibą w Londynie, Polska Organizacja Harcerska i Stowarzyszenie Harcerzy Katolickich „Zawisza”. Były to organizacje uznające prawo do przywrócenia harcerskiej drogi z roku 1936. Federacja taka — w zamierzeniu pomysłodawców — służyć miałaby reprezentowaniu Harcerstwa Polskiego w międzynarodowym ruchu skautowym, a także ułatwiać wzajemną współpracę.

Znamienne, że zupełnym milczeniem pominięto... ZHP. Zjazd natomiast potwierdził obraz ZHR jako organizacji indywidualnej, podążającej własną, odrębną drogą. Ewentualne zjednoczenie har-

cerstwa polskiego odłożono na przyszłość.

Zdecydowanie odmienne decyzje podjął Zjazd ZHP-1918, uznany za pierwszy od maja 1939 roku. ZHP-1918 to organizacja działająca według statutu z 1936 r., opierająca tym samym swoje funkcjonowanie o zasady sprzed ponad półwiecza. Kategorycznie odrzucono możliwość federacji. Według delegatów rozwiązaniem najlepszym byłoby stworzenie jednego Związku Harcerstwa Polskiego opartego o statut z roku 1936. A zatem postulowano... przyłączenie pozostałych organizacji do ZHP-1918! Wyrażano zarazem gotowość natychmiastowych rozmów z „ZHR, POH, SHK „Zawisza” i tymi środowiskami ZHP-1956, które zachowały wierność ideałom tradycyjnego harcerstwa”. Nie spodziewano jednak, na jakiej podstawie i przez kogo podjęta miałaby zostać weryfikacja tych ostatnich...

Ostateczną decyzją stało się przerwanie obrad z założeniem ich wznowienia w sierpniu przyszłego roku — już jako ewentualnego zjazdu zjednoczeniowego.

Widać zatem, dowodnie, że obrady XXVIII Zjazdu ZHP przyszło rozpoczynać w skomplikowanej sytuacji. Miła niespodzianką — już na samym początku — było przyjęcie zaproszeń i uczestnictwo w zjeździe (w charakterze gości) m. in. wiceprzewodniczącego ZHP poza granicami kraju — hm. Zdzisława Kołodziejskiego — przedstawiciela Światowego Biura Ruchu Skautowego — Dominique’a Bernarda. List do delegatów wysławał także ogólnopolski duszpasterz harcerszy, biskup Kazimierz Górny. To jakże swoiste poparcie było całemu związkowi w tak trudnej chwili bardzo potrzebne. Świadczyło o docenieniu ogromnej pracy włożonej w odnowę ZHP. Ować dla przedstawicieli londyńskiego ZHP i światowego skautingu stanowiły znamienne, wzruszające dowody potrzeby jedności i powrotu do międzynarodowej rodziny skautów. Drogą do tego mogły stać się jednak dopiero uchwały zjazdu.

Obrady trwały 4 dni (przebiegając się do późnych godzin nocnych) i przebiegały często w nerwowej atmosferze. Znalezione kompromisy dla problemów związku nie było zadaniem łatwym. Trudna i nieraz ostra dyskusja wykazała dużą różnicę zdań i znaczące podziały reprezentantów wielu środowisk. Wzajemne stosunki cechowała często zdecydowana niechęć i nieufność. Końcowe uchwały — mimo problematycznego charakteru niektórych z nich (zwłaszcza dotyczących struktur ZHP) — świadczy jednak, że wśród delegatów zwyciężył zdrowy rozsądek i poczucie powagi chwili.

(Dokończenie na str. 9)

ZBIGNIEW PELKA

JAKA WIOSNA?

cięższe przewinienie lub raczej zbrodnia, popełniona przez system mieniący się ustrojem sprawiedliwym i szczęśliwości społecznej.

Przywrócić czystość polskim rzekom i jeziorom, uzdrowić śmiertelnie chore lasy, uczynić powietrze przejrzystym i świeżym nie sposób z roku na rok. Przyroda to nie kamienica, którą można w szybkim tempie wyremontować i naprawić. Przed piętnastoma miesiącami, gdy ster rządów obejmował gabinet premiera Tadeusza Mazowieckiego, dzieląc z innymi radość, wyrażałem jednak obawę, iż ekipe tej nie starczy czasu i siły, by w sposób poważny i zdecydowany, na skalę potrzeb, zająć się ratowaniem środowiska naturalnego, chociaż teke ministra odpowiedzialnego za tę sferę objął człowiek o wielkiej kompetencji i doświadczeniu, dobrze zapisany w najnowszej historii Krakowa — Bronisław Kamiński.

Krótką, ale pracowitą kadencja rządu Tadeusza Mazowieckiego zdaje się potwierdzać to przypuszczenie. W natłoku palących problemów gospodarczych, społecznych i politycznych, wobec ostrych rygorów budżetowych, nie mogło być mowy o wielkich, spektakularnych inwestycjach ekologicznych. Minister Kamiński

mył te plany i w zasadzie nic ważnego i konkretnego nie wydarzyło się w tej sprawie.

STAWIANIE ZARZUTÓW SEKIPIE PREMIERA MAZOWIECKIEGO, ŻE WISŁA NADAL JEST SCIEKIEM, że większość jezior mazurskich to cuchnące szamba, że ponad połowa polskich lasów jest ciężko chora, a głównym składnikiem powietrza, jakim oddychamy, wydaje się dwutlenek siarki, uznać należy za niesłuszną. Winnych tej sytuacji trzeba poszukiwać w latach poprzednich, bo źródło zła tkwi w panującej poprzednio ideologii i systemie ekonomicznym, który zrujnował Polskę. Komunizmowi wystawiono już sporo rachunków, rozliczano go na wiele sposobów i z różnych punktów widzenia. Wciąż jednak brak rzetelnego rozliczenia ekologicznego. Przypuszczam, że z dalszej, historycznej perspektywy, gigantyczne szkody i straty wyrządzone na tym właśnie polu zaliczone zostaną do najcięższych przewinień totalitaryzmu kierowanego przez PZPR.

Najpoważniejszym błędem było z całą pewnością irracjonalne założenie komunistów, że przyroda to całkowicie bezpłatny, darmowy element w inwestycyjnym procesie uprzemysławiania

stacji przyrody na wielką, niespotykaną w Europie skalę. Zdecydowano się na politykę gospodarczą — zwłaszcza w latach siedemdziesiątych — sprzeczną z długofalowym interesem narodowym. Dążono bowiem do maksymalizacji dochodu narodowego i eksportu poprzez totalną wyprzedaż surowców w formie bezpośredniej lub w postaci słabo przetworzonych półproduktów. Tak było z wymienionym już węglem, drewnem, siarką, miedzią...

RABUNKOWA EKSPLOATACJA BOGACTW NATURALNYCH KRAJU BYŁA OCZYWISTIE POŁĄCZONA z tyleż dynamiczną, co mało sensowną rozbudową centrów przemysłowych. Na ten temat napisano już wystarczająco wiele, można więc powstrzymać się od dodatkowych opinii, zwłaszcza w Krakowie, szczególnie dotkniętym komunistyczną żądzą industrializacji. Dziesiątki pochoptycznych decyzji strategicznych, tyjące postanowień lokalnych złożyły się na współczesny obraz Polski zadymionej, zatrutej, cuchnącej i brudnej ekologicznie ponad wszelką miarę. Słaby, samobójczy pęd do uprzemysłowienia, do tworzenia „silnych ośrodków klasy robotniczej”, dążność do totalnej samodzielności narzucała ideologię i teorię o walce kapitalizmu z socjalizmem, musiały przynieść w konsekwencji opłakane, głęboko tragiczne rezultaty.

W Polsce istnieje oficjalnie 27 obszarów objętych katastrofą ekologiczną, a więc terenów, gdzie nie funkcjonują już naturalne procesy przyrodnicze, gdzie umiera świat roślinny i zwierzęcy, a człowiek narażony jest na śmiertelne niebezpieczeństwo. Na obszarach tych działa ponad 13 tysięcy zakładów produkcyjnych, w których pracuje ponad połowa ogółu zatrudnionych w kraju. Przedsiębiorstwa te emitują blisko 85 proc. ogólnej emisji gazów i 77 proc. pyłów. Klęska ekologiczna dotknięta jest jedna dziesiąta powierzchni Polski — skromnie licząc — na której mieszka i pracuje około 14 mln ludzi! Nie ma w Europie i w świecie drugiego takiego państwa, w którym jedna trzecia obywateli żyje w warunkach bezpośredniego zagrożenia dla zdrowia.

Zagrożenia godzące bezpośrednio w ludzi są najsilniejsze i wymagają najszybszych przeciwdziałań. Dewastacja ekologiczna prowadzi jednak także do bardzo poważnych zaburzeń i strat

erozję instalacji i urządzeń w przedsiębiorstwach i fabrykach.

PODOBNYCH PRZYKŁADÓW, NIEKIEDY BARDZIEJ DRASTYCZNYCH, MOŻNA PODAĆ JESZCZE BARDZO WIELE. Zmierzam jednak nie do budowania atmosfery beznadziejności i ekologicznego horroru, ale proponuję racjonalizm i rzeczowość, konkretne rozwiązania służące bezpośrednio ojczyściej przyrodzie. Już dawno utraciliśmy wiarę w programy i plany „zmierzające ku naprawie...”. Doświadczanie lat ubiegłych, a zwłaszcza ostatnich dekad, nasuwało przecież ekologicznym utopijom adresowanym do świadomości, obywatelskiej odpowiedzialności, wskazując, iż apele, hasła, postulaty mają nikłą siłę i słabą efektywność. Polską przyrodę mogą — moim zdaniem — uratować bardzo twarde i bezlitosne reguły gry ekonomicznej, w której towary deficytowe, rzadkie już i trudno osiągalne — takie, jak świeże powietrze, czysta woda, drewno, surowce mineralne — będą drogie, cenne i nawet reglamentowane. Spowoduje to, bez wątpienia, głęboką racjonalizację zużycia tych podstawowych dóbr, naturalną oszczędność i wstrzemięźliwość w korzystaniu z bogactw przyrody.

Oponenci słusznie podnoszą, iż kapitalizm w swej pierwotnej fazie był równie zachłanny i bezlitosny w eksploatacji zasobów naturalnych, jak socjalizm. Odpowiem jednak, że społeczeństwa Zachodu miały demokratyczną możliwość wyrażenia sprzeciwu wobec bezrozumnnych zapędów krwiożerczego kapitału. Tej demokratycznej szansy byliśmy w systemie totalitarnym całkowicie pozbawieni. Dziś sytuacja jest odmienna. Budujemy równocześnie gospodarkę rynkową i demokrację. Stwarza nam to niepowtarzalną koniunkturę dla działań sensownych, racjonalnych, społecznie i ekonomicznie akceptowanych.

Piszę te słowa w chwili, gdy nie są jeszcze znane ostateczne decyzje związane z formowaniem rządu. Osobiście popieram drugą z propozycji prezydenta Lecha Wałęsy. Niech dotychczasowy gabinet doloży starań, by udowodnić słuszność swej polityki, niech przekona nas, że sprawy doraznie nie przesłoniły mu kwestii strategicznych, w tym ekologicznej, a nowy Sejm, wybrany całkowicie demokratycznie, powinien stać się faktem jeszcze tej wiosny, oby bardzo zielonej.



Nasza przyszłość?

podjął natomiast mało efektywną, znużoną, lecz bardzo potrzebną działalność, zmierzającą do porządkowania prawa oraz tworzenia mechanizmów finansowych i podatkowych preferujących działalność ochroniarską. Wysilki ministra, by osiągnąć rezultaty konkretne, bardzo wymierne, nie zakończyły się poważniejszymi sukcesami. Szczególnie dostrzec to można na

Polski. Zachłanna, wyjęta spod kontroli konsumpcja zasobów przyrody stała się istotnym czynnikiem pomnażania dochodu narodowego, w zasadzie, w całym okresie realnego socjalizmu. Kierowano się dyrektywą, że rachunek ekonomiczny nie obejmuje wartości zasobów naturalnych, oczywiste wartości obiektywne. Oznaczało to w praktyce gospodarczej, iż wycinanie lasów, po-

JERZY WALAWSKI

Felieton apolityczny

Swięta za nami. Z całą pewnością można stwierdzić, że zmęczeni pan domu robiących przedświąteczne zakupy było w tym roku mniejsze niż zwykle, mniejsze niż z początkiem lat siedemdziesiątych, gdy w sklepach panowała względna obfitość. Ale i w tamtych latach po lepsze gatunki wędlin ustawiały się nieniche kolejki. Zakupy wciągały smak polowania, gry, której wynik nie był całkowicie pewny. Przecież mówiło się nawet: „muszę zdobyć szynkę, zdobyć wótrobę do pasztetu” — nie kupić, lecz zdobyć.

Mówiło się: „mam wejście do mięsnego”, co znaczyło, że pozostaje się w dobrej komitywie z ekspedientką lub z kierowniczką sklepu. Te zakupy na zapleczu sklepu... małe zobowiązania: pani mi załatwi szynkę, a ja jutro postaram się zdobyć podpis kierownika na tym podaniu... Jeżeli podpis był coś wart — szynka mogła być za darmo. Małe zobowiązania — mała korupcja, mała protekcja — ale za to w rozległej skali.

Kierownik sklepu — szczególnie z atrakcyjnymi artykułami — był kiedyś potęgą. Płacono mu marnie, więc do rąbał sobie jak mógł, dopisując dodatkową marżę za sprzedaż bez kolejki, za szczególne usługi. Nie jest tajemnicą, że za stanowisko kierownika niektórych placówek handlowych trzeba było wyłożyć niezłą sumkę i płacić stały hacracz decydującemu od handlu. Puste półki i niedostatek towarów stwarzały wielu ludziom całkiem niezłą okazję do dodatkowych dochodów. Od lat jedynym normalnym rynkiem był w nas rynek warzyw i owoców. Nasi zachodni i wschodni sąsiedzi wpadali w niemy zachwyt, gdy znaleźli się na Kleparzu wśród obfitości prywatnych straganów.

Po roku gospodarkę rynkową, utykającą z dziedzicznych obciążeniami, z całym bagażem trudności gospodarczych

kraju — wynormalniał nam handel. Szynka? Ależ bardzo proste! Którą pani sobie życzy? Polecamy baleron i kabanosy... są naprawdę bardzo smaczne...

Dziesięć deko szynki? Dziesięć kilogramów szynki? Klient — nasz pan!

Dwójka Rosjan stoi w sklepie mięsnym przy ulicy Karłowickiej, patrzą na półki, rozglądają się nieczym w galerii obrazów. Tak zwiadałem przed laty sklepy mięsne w Jugosławii, nie mogąc się nadziwić obfitości, tak zastanawiałem się kiedyś w RFN — po co ten sklep z trzema ekspedientkami, przytłaczającą różnorodnością wędlin i mięs, lecz bez żadnej kolejki kupujących?

Cóż za sztuka robić teraz zakupy. Gdzie satysfakcja ze zdobywania, polowania, załatwiania, organizowania... Zni-

kły nawet tasiemcowe kolejki sprzed sklepów monopolowych przed świętami, od kiedy magiczna „trzynastka” przestała obowiązywać. A pijaków wcale nie więcej na ulicach. Rezygnacja z polowicznej prohibicji była tylko niehumanitarnym postępkiem w stosunku do melinarzy. Aż dziw, że nie protestowali!

Co za sztuka robić zakupy, gdy na domiar wszystkiego człowiek jakby coraz częściej ma do czynienia z ludźmi, którzy najwidoczniej lubią handel i klienta. Nie wszyscy, nie wszyscy — są aroganci nawet w prywatnych sklepach, ale kilka mógłbym polecić z najgłębszym przekonaniem — byłoby to już jednak reklama, której nie wolno mi uprzątnąć.

Zdaje sobie sprawę z tego, że owa sympatia do klienta nie jest bezinteresowna, ale sympatyczne jest to, że sty-

Bez retuszu

szys „dziękuję”, gdy płacisz 1000 złotych, a nie tylko przy wielotysięcznym zakupie.

Łatwe zakupy — gdy posiada się pieniądze. Nie wszyscy je mają. Chude portfele u większości. Wysokie ceny. Coraz więcej sklepów, atrakcyjne towary, dużo artykułów luksusowych niedostępnych dla przeciętnej kieszeni... Butlik na butlik, niebotycznie drogie ubiory, buty w cenie przekraczającej średnią płacę miesięczną. Dla kogo? Dla kogo?

Coraz więcej sklepów, coraz większa pomiędzy nimi konkurencja. Łatwy handel na zasadzie: sprzedać mało, drogo i dużo zarobić — stopniowo przestaje się opłacać. Ostatnio coraz więcej potencjalnych handlowców zamiera otwierając sklepy spożywcze — nie tylko z ograniczonymi soczkami, cytrusami, kawiorami i czekoladą, lecz również zao-

patrzono w chleb, bułki, masło, margarynę, sery, mleko i inne nader prozaiczne artykuły spożywcze. To dobry znak. To są ci handlowcy, którzy stawiają na masowego klienta, na większość. Doczekamy się też sklepów z tańszą odzieżą. Wygrają ci, którzy postawią na średnio zamożną i biedniejszą klientelę — w myśl zasady „duży obrót — mały zysk”. Może znajdzie się ktoś, kto zechce naśladować sieć sklepów „Aldi”?

A luksusy niech dalej będą w sklepach. I te buty za milion z setkami, i ciuchy po kilka milionów, i inne przedmioty niedostępne dla przeciętnej kieszeni. Chęć posiadania działa na ludzi mobilizująca. Będzie wyzwała inicjatywę. Ktoś kupuje, ktoś zarabia — ja też potrafię. Mieć to naprawdę nie zdrożnego, co umawiano nam przez lata, choć często umawiali ci, co już mieli. Warto jednak pamiętać o tym, że prócz rzeczy materialnych są jeszcze inne wartości na świecie. Bezcelne, niewymierne, nie do kupienia, bez których jednak niewiele warto jest żyć!

Co dalej?

A więc na pytanie „co dalej?” w sprawach kultury, „contra spem spero” — „wbrew nadziei wierzę”, że będzie lepiej. Czego Wam i sobie życzę w Nowym Roku.

Miłość mam tylko jedną

Zwierzenia „Cesarza”

Opracował:
ANTONI ŚLUSARCZYK



— Klepie pan biedę?
— Nie, ale płacę 50 proc. podatku. A przy tym przyzwyczajam się do tego, że

ANTONI KOWALSKI

W okowach starego (systemu)

sprowadzać, niczego nie produkować, bo inni nie tylko mają lepsze wyroby, ale jeszcze ładniejsze i bardziej kolorowe opakowania!

Wracam jednak do pierwszej myśli. Nie spotkałem jak dotąd firmy, która zadziwiłaby nowym, atrakcyjnym produktem. Jak na razie, większość zadziwia cenami i niczym innym. Te same kosmetyki meblowe stoją w tzw. salonach meblowych (może już zresztą prywatnych). Te same kreacje z biostoru, szerokie w talii i wąskie w ramionach, wiszą w salonach mody. Nawet sklepy z materiałami nadal zasypane są grubymi wełnami w kratkę lub prążki na solidne męskie ubranie (typ kosiółkowo-święteczny).

Nie tak dawno temu odwiedziłem tzw. pawilon handlowy

(jaka to ładna nazwa) na osiedlu Wierzytka w Krakowie — stoisko gospodarstwa domowego. Wreszcie poczułem się jak u siebie. Towaru prawie nie ma — ot, jakieś maty słomiane, trochę dzbanków i rondli (z lekką obłąkaniem), za to całe dwie duże półki na długosć sklepu zastawione żelaznymi lejkami do wlewania benzyny. Jakże to musiało być dawno, skoro ten obraz tak mnie skądś kojarzył? I powiem więcej — mnie się ten sklep spodobał, ujęło mnie nawet znużenie młodzieńczego przy kasie, promienne oczy patrzące na mnie z pełnym niezrozumieniem. Przecież taki obiekt handlowy należy zachować! Nie dać Boże oddawać w prywatne ręce...

Zapytam teraz — co zmieniło się u Państwa w biurach, fabrykach, zakładach w mijającym roku? Niewiele. Fluktuacja w

normie, pieniądze poniżej średniej 1... praca taka sama. Paradoksy dwójności stosunku do pracy (praca państwowa i prywatna) omawiany był tysiąc razy przez socjologów i psychologów. Czy zmiana stosunków ekonomicznych spowodowała zmianę stosunku do pracy? Oczywiście niewiele się zmieniło, bo przecież nasze zakłady pozostały w najczystszej postaci socjalistycznej!

Jednym z „sukcesów” mijającego roku była obrona status quo czyli obrona modelu, w którym zakład pracy jest po to, aby dać zatrudnienie, a nie produkować. Pracownik powinien być na etacie, a nie pracować. Pensja i premia to przywileje święte, których nikogo nie wolno pozbawiać. W głowie nam się nie mieści, że można biec do pracy

mimo gorączki, bo jak gilotyna wisi nad głową groźba zwolnienia. Ze słabego pracownika, lenia i lawiranta, wyrzuca się w ciągu jednego dnia. Tak zwany milionowy system gwarantował wszystkim przyjemność... po pracy, a gdzie radość z twórczej pracy? — zapytam.

I jeszcze raz wracam do początku. Otóż system nakazowo-rozdzielczy kwitnie, ma się dobrze i bardzo mu jeszcze daleko do odejścia w przeszłość. Polega bowiem na rodzaju zarządzania nie tylko całą gospodarką, ale także firmami, przedsiębiorstwami i ludźmi. Owo myślenie pionowe i pełna podległość obowiązują nadal.

Swoją drogą muszę w przyszłym roku sprawdzić, jak to będzie w „Tonsilu”, „Exbudzie” i Krośnieńskich Hutach Szkła. Czy

siła moich pieniędzy spowoduje, że panowie Franek i Władek przyjdą do pracy o godzinę wcześniej, aby przygotować warsztat i materiały, a po dziesięciu godzinach zostaną jeszcze dwadzieścia minut, aby po sobie posprzątać? Może nawet wymyślą jakiś pomysł racjonalizatorski i zostaną na noc? Wiem, że za granicą siła pieniędzy właścicieli ma wpływ niewyobrażalny. Dochodzi do tego, że robotnik utożsamia się z fabryką, że czuje kredyt zaufania, jakim obdarza go pryncypał, że z własnej inicjatywy podejmuje się pracy, zdając sobie sprawę z terminu i wagi przypadającej nań części.

System nakazowo-rozdzielczy — poza stroną ekonomiczną — miał jedną podstawową cechę: centralnie programował człowieka! Robił to skutecznie — przez lata i na lata. Dlatego jest i niestety długo jeszcze pobydzie...

PS. Pozdrawiam armię tegorocznych rencistów. Jak mnie informują listownie Czytelnicy — w jednym tygodniu, w jednej dzielnicy Krakowa, wpływa ok. 400 wniosków. Polska to naprawdę bardzo bogaty kraj.

JÓZEF DUŻYK

„Zabijcie tego towarzysza!”

Z kart historii włoskiego komunizmu coraz częściej wychodzą na jaw skandale przeszłości, kładące się cieniem na poczynaniach działaczy spod znaku sierpa i młota. W jednym z numerów tygodnika „Europeo” pisze Vittorio Scotti, że dla Palmira Togliattiego, przywódcy Włoskiej Partii Komunistycznej od 1927 do 1964 r., czyli do jego zgonu, nie ma spokoju. Najpierw padły oskarżenia o otoczenie opieką i potajemne wyświecenie do Europy Wschodniej byłych partyzantów komunistycznych, winnych zabójstw i gwałtów w regionie Emilii i Veneto zaraz po wyzwoleniu. Potem przyszły (nagrane na taśmie, do niedawna nieznane) rewelacje Nikity Chruszczowa, ujawniające, że Togliatti, przybyły z Moskwy do Neapolu w 1944 r., był gotów do rozpoczęcia powstania zbrojnego i oddania kraju pod rządy komunistów.

I wreszcie niedawno do tygodnika „Europeo” dotarły relacje historyka Renato Risaliti, oskarżającego przywódcę komunistów włoskich o odpowiedzialność za zamordowanie w 1944 r. w Toskanii niejakiego Agenora Dolfiego, jednego z działaczy Kominternu. Risaliti, 55-letni Toskańczyk, profesor historii Europy Wschodniej na Uniwersytecie we Florencji, należący do partii od 1950 r., asesor w prowincji Pistoia odpowiedzialny za komisję kultury federacji komunistycznej tego miasta, zainteresował się tajemnicą tragicznej śmierci Dolfiego. Niespodziewanie dotarł do sedna sprawy. Odpowiadając na pytania wysłannika „Europeo” stwierdził, że był to prawdziwy dramat. Klasyczny mechanizm stalinowski sprawił wykrycie wewnętrznej przeciwności, okrywając potem wszystko welonem milczenia czy mistyfikacji.

Dolfi, urodzony w prowincji Pistoia w 1900 r., należał do Włoskiej Partii Komunistycznej od 1924 r. Zmuszony do emigracji, został w 1929 r. przewodniczącym argentyńskiego Sojuszu Antyfaszystowskiego, był osobistym przyjacielem argentyńskiego sekretarza partii komunistycznej, Vittoria Cadovilli. W przededniu wojny domowej znalazł się w Hiszpanii. W 1940 r. figurował na liście faszystowskiej policji, obejmującej Włochów zamieszkujących we Francji i prowadzących akcje wywrotowe. Aresztowany przez gestapo, dwa lata przebywał w obozie koncentracyjnym. Uwolniono go w sierpniu 1943 r., a we wrześniu był już sekretarzem federacji komunistycznej w Pistoii i przewodniczącym podziemnego komitetu włoskiego. Był to zatem komunista liczący się, choć nie zostało po nim śladu w oficjalnych dokumentach partii.

Risaliti, zbierając materiały do książki o antyfaszystach i ruchu oporu, natrafił na nazwisko Vito Dolfiego, ale nie Agenora, do wiadomości się przy tym, że w latach 1943–44 działał w Toskanii komunista o nazwisku bojowym Catena, który zginął — jak mu powiedziano — w niejasnych okolicznościach. Pisząc książkę, wspominał o nim, nie wiedząc jednak jeszcze, że Catena i Vito Dolfi to jedna i ta sama osoba.

Ni stąd, ni zowąd, dostał w 1987 r. list z Florencji od niejakiego Thomasa Dixona, podczas wojny amerykańskiego agenta służb strategicznych, który poinformował go, że Vito Dolfi to Agenore Dolfi, a jego bojowe nazwisko brzmi: Catena.

Risaliti dotarł do innych materiałów i opisów jego działalności jako zdrajcy, oskarżonego o to, że w okresie między lutym a marcem 1944 r. zagarnął 835 tys. lirów, owoc wywłaszczenia dokonanego przez partyzantów w celu sfinansowania walki zbrojnej przeciw nazifaszystom. Partia postanowiła z nim skończyć. Risaliti dowiedział się jednak od innych komunistów, że pieniądze przeznaczone dla partyzantów z Florencji i Lukki Dolfi oddał co do grosza. I okazało się, że Dolfi był ofiarą mordu politycznego, zdecydowanego przez kierownictwo partii.

Już przed wojną był on w konflikcie z kierownictwem Kominternu, a więc i z samym Togliattim, określał bowiem rewolucję hiszpańską jako antyfaszystowską, a nie tylko komunistyczną, jak określali ją przywódcy Międzynarodówki. Również z dezaprobatą (zrozumiałą) przyjął pakt Ribbentrop-Mołotowa w 1939 r., a w ostatnich miesiącach życia przeciwstawił się taktycznej decyzji komunistów w Pistoii o pojednaniu z faszystami z włoskiej republiki faszystowskiej w latach 1943–44. Dolfi wypowiedział się zatem przeciwko dyktandum oficjalnej partii, heretyka postanowiono więc wyeliminować.

Nie wiadomo, czy sam Togliatti zdecydował o zamordowaniu Dolfiego, czy też ograniczył się do potwierdzenia decyzji podjętej przez innych. Na zapytanie, czy zna nazwiska bezpośrednich wykonawców wyroku, historyk wolał nie odpowiadać. Risaliti nie zna dokładnej daty zabójstwa, wie tylko, że stało się to między lutym a marcem 1944 r. Dolfi otrzymał rozkaz pełnienia obowiązków komisarza politycznego partyzanckiej brygady Bozziego w prowincji Pistoia. Polecenie wykonał z pokorą i wyjechał z Pistoii, a wraz z nim dwaj towarzysze, którzy mieli go zamordować i pochować w miejscu do dziś nieznanym. Jeżeli w tym czasie Togliattiego nie było jeszcze we Włoszech, kto inny był odpowiedzialny za zabójstwo, ale jedno jest pewne, że nikt z grona kierującego Włoską Partią Komunistyczną nie mógł decydować o życiu czy śmierci takiego bojownika, jak Dolfi, bez poznania opinii Togliattiego.

Swoje wiadomości o tym fakcie Risaliti udostępnił obecnemu sekretarzowi partii, Achille Occhettoemu, domagając się rehabilitacji Dolfiego. Odpowiedzi nie dostał. Na zapytanie, czy rozgoryczyło go to zachowanie się kierownictwa partii, odpowiada: „Powiedz tylko to, że mimo ogłoszenia nowego kursu, pozostaliśmy w dalszym ciągu przy metodach stalinowskich, które doprowadziły do eliminacji Dolfiego: najpierw zabija się wewnętrzniego przeciwnika, a potem milczy się...”

W jednym z ostatnich numerów „Nauki Polskiej” ukazał się tekst prof. Janusza Tazbira, wygłoszony wcześniej na sesji Zgromadzenia Ogólnego PAN. Wystąpienie dotyczyło osiągnięć, potrzeb i zagrożeń polskiej humanistyki. Publikujemy jego fragmenty z nadzieją, że staną się punktem wyjścia do bardziej ogólnej dyskusji — na temat obecnej sytuacji nauki polskiej i roli inteligencji. Czekamy na opinie przedstawicieli świata nauki i kultury. Zapraszamy.

Nauki humanistyczne można by porównać do rolnictwa. I tu, i tam mimo braku odpowiednich inwestycji plony są nadal zbierane, i to nieraz w imponujących wrecz wysokościach.

Część z tych osiągnięć stanowiła kontynuację prac zapoczątkowanych jeszcze w II Rzeczypospolitej, czy nawet wcześniej; na dzieje naszej humanistyki na-

sieć, odnawiała wspomnienia swej martyrologii (kwiecień — miesiącem pamięci narodowej), by wreszcie w lipcu (ostatnio okazało się, że w listopadzie) zmarłych chwalić. Przy tej okazji pojawiały się masy artykułów przedstawiających w coraz to innym świetle owe przełomowe wydarzenia, a pisanych nieraz, niestety, przez tych samych autorów.

Tymczasem we wszystkich sro-

JANUSZ TAZBIR

Karczowanie mitów

leży więc patrzeć w szerokim aspekcie czasowym, a nie zaczynając dopiero od roku 1944/45, 1948/49 czy 1956. W 1887 r. zaczął wychodzić ukazujący się do dziś „Kwartalnik Historyczny”, w 1902 r. „Pamiętnik Literacki”, w 1932 r. późniejszy „Biuletyn Historii Sztuki i Kultury” (dziś: „Biuletyn Historii Sztuki”), w 1935 r. Polski słownik biograficzny. Humanistyka polska zachowała, mimo wszelkich przeszkód, ciągłość tradycji.

W przeciwieństwie do innych krajów demokracji ludowej — z powodów, przynajmniej otwarcie, nie do końca dla mnie dziś jasnych — w Polsce nie nastąpił w okresie stalinowskim tak totalny pogrom nauk humanistycznych jak w Czechosłowacji czy na Węgrzech, a zwłaszcza (już od lat trzydziestych poczynając) w Związku Radzieckim.

Jeśli jednak w okresie stalinowskim ze skąpego i wówczas dochodu narodowego wydzielano humanistycie wcale spore kromki, nie wynikało to bynajmniej z uznania jej zasług i poszanowania dla tradycji, ale z nadziei na wzajemność usług. Świadczenia, których oczekiwały ówczesne czynniki polityczne, nie były wcale błahie. To, co stanowiło owoc podziału Europy pomiędzy uczestnikami zwycięskiej koalicji, a mianowicie powstanie Polski Ludowej, humanistyka miała przedstawiać jako logiczne i optymistyczne zwieńczenie całej naszej tysiącletniej historii. Wynek obecnej ingerencji i dyktatu nazywać mariażem z miłością. Legitymizacji władzy miało towarzyszyć historyczne uzasadnienie nowych granic terytorialnych państwa.

Okres stalinowski sprawił, że w całym dziejopisarstwie ukształtował się znany jeszcze z czasów średniowiecza podział na *historia profana* i *historia sacra*. W pierwszej obowiązywały rygory warsztatu naukowego, w drugiej należało pisać pod tezę i z szacunkiem dla wytycznych aktualnego kierownictwa, a bez szacunku dla źródeł o dziejach ruchu robotniczego, stosunkach polsko-radzieckich czy trudnych latach Polski Ludowej. Wówczas to powstał obowiązek właściwie po dziś dzień cykl roku narodowo-państwowego, który tak bardzo przypomina rok liturgiczno-kościelny.

Corocznie w odpowiednich miejscach cała Polska wracała pamięcią do swego upadku (wre-

ki w warunkach rozluźnienia gorsetu ucisku po śmierci Stalina coraz częściej rozlegały się głosy protestu wobec traktowania historii jako wielkiej wypożyczalni kostiumów na kolejne polityczne maskarady, dziejów literatury jako dostarczycielki wygodnych cytatów, filozofii jako nauki pomocniczej kursów szkolenia partyjnego, historii sztuki jako poszukiwaczki sięgających głęboko w przeszłość tradycji socrealizmu. Bunt intelektualistów, w tym przedstawicieli nauk humanistycznych, dołączył się do protestu robotniczego, przynosząc w rezultacie *polski październik*. Był to pierwszy z serii jakże pozytywnych kryzysów, bez których nie moglibyśmy dziś tak swobodnie rozmawiać również o moralnych dylematach całej nauki.

Zdobycze roku 1956 uścisnęło potem wielokrotnie, jeśli nie zupełnie zlikwidowało, to przynajmniej poważnie ograniczyło. Mimo to jednak odtąd właśnie zaczyna się proces stałego kurczenia się zasięgu owej *historia sacra*, a przywracania w badaniach również nad dziejami najnowszych rygorów naukowego obiektywizmu. Procesowi temu towarzyszy także stopniowa likwidacja synnych „białych plam”, który to termin nie schodzi z łamów naszej prasy ostatnich lat. W potocznej opinii rozumie się przez nie tereny, na których zawodowy badacz nie śmiał przez oportunizm czy zaniedbanie postawić dotąd swej stopy. Nie bardziej błędnego: „białe plamy” tworzyła wieloletnia cenzura od recenzji wewnętrznych poczynając, a na ingerencjach ulicy Mysiej kończąc.

Mimo wszystkich cenzuralnych ograniczeń humanistyka polska zaczęła budzić po roku 1956 rosnące zainteresowanie, i to zarówno na Zachodzie, jak i na Wschodzie. Wyraziło się ono w publikacjach licznych studiów i artykułów naszych historyków, socjologów, literaturoznawców oraz badaczy dziejów sztuki w czasopiśmie francuskich, włoskich, angielskich, zachodniemieckich czy amerykańskich. Po roku 1956 ukazało się tych pozycji nieporównanie więcej niż w latach 1918–1939, nie mówiąc już o okresie 1944–1956.

Jeśli Zachód Europy za naszym pośrednictwem dowiadywał się o rezultatach przenoszenia zrodzonych na Wschodzie form ustro-

lityki. Jeśli zachowywała w tej sprawie ostrożne milczenie, nie rozgromiono by faktycznie „Komitetu Polska 2000”. Bez echa przechodziły nie tylko raporty Komitetu Ochrony Środowiska, mówiące o zagrożeniu ekologicznym kraju, ale i raporty o katastrofalnym stanie oświaty. Wiemy, jak ostre reakcje i represje spowodowały mało w końcu nakładowe publikacje Instytutu Filozofii i Socjologii PAN, mówiące o prawdziwych nastrojach i postawach społecznych po 13 grudnia roku 1981.

Jako swoiste represje wolno również potraktować wciąż malejące subwencje na humanistykę, w tym na wyposażenie jej warsztatu naukowego. Jeśli więc na Zachodzie Europy jego doskonaleniu się towarzyszył stały rozwój środków technicznych, to w Polsce uczeni mogli tylko marzyć o łatwym uzyskiwaniu kserokopii, szybkim otrzymywaniu mikrofilmów, prenumeracie zagranicznych czasopism.

Choć zmienił się i to w radykalny sposób, klimat polityczny w Polsce, humanistyka niewiele, jak dotąd, na tym zyskała; nadal wydaje się pokutować konserwatywne przekonanie, że w przeciwieństwie do nauk ścisłych humaniści mogą posługiwać się tradycyjnymi narzędziami, pochodzącymi niemalże z epoki Joachima Lelewela.

W wielu środowiskach, i to dość wpływowych, nie docenia się roli humanistyki w kształtowaniu świadomości narodowej i społecznej. Nie mogłaby ona przecież istnieć bez zbiorowej pamięci narodu o jego historii, kulturze i literaturze, nauce i sztuce. Jeśli jednak apele o dofinansowanie warsztatów badawczych fizyków czy chemików, pracowni matematycznych i laboratoriów medycznych są przyjmowane — przynajmniej formalnie — z pełnym zrozumieniem, to analogiczne i z reguły skromne zapotrzebowania zgłaszane przez humanistów bywają w zasadzie spychane na daleki plan narodowych potrzeb.

W trakcie gorączkowego poszukiwania funduszy na humanistykę uległy częściowej erozji dwa mity. Pierwszy z nich to szukanie ocalenia w fundacjach i dofinansowaniu ze strony zagranicznych instytucji i naukowiec. Mogą się one okazać pomocne przy lataniu braków na przykład w prenumeracie czasopism, ale

zasadniczych trudności nie rozwiążą. Za nie tylko złudny, ale i szkodliwy przyjdzie uznać drugi mit czy nawet wręcz utopię, jakoby humanistyka mogła sama się utrzymać, prowadząc na własną rękę atrakcyjną i dochodową działalność wydawniczą. Do tego bowiem potrzebne są olbrzymie sumy i wykwalifikowane kadry, zajmujące się nie tylko samym drukiem, ale i dystrybucją książek.

Skoro obecnie system kapitalistyczny ma być naszym wzorem w wielu dziedzinach życia, to chciałbym zapytać, w którym to z bogatych krajów Zachodu centra naukowe utrzymują się same? Wszędzie korzystają one na ogół jeśli nie z subwencji państwa, to wielkich firm przemysłowych, które za to uzyskują opłacalne ulgi w podatkach.

Od spraw finansowych przejdźmy do zagrożeń, jakie u powszechnianiu wiedzy humanistycznej stwarza obecna komercjalizacja kultury. Wydawcy *a limine* odrzucają książki, na okładce których figurowałby konflikt społeczny, nie wspominając już o walce klasowej, krzywdach chłopskich czy ruchu robotniczym. Również w planach badawczych wielu instytutów coraz częściej miejsce zajmują badania nad elitami, biografie wybitniejszych postaci biorą górę nad losami tłumów, które za nimi poszły, historia kultury i obyczajów góruje nad wąsko pojmowanymi dziejami gospodarki.

W samej zmianie zainteresowań nie widzę nic złego; sztuczne wydzielenie konfliktów społecznych i walki klasowej nigdy nie miało większego sensu. Zaden z autorów nie chciałby przecież widzieć w swych dziełach „cegiły”, zalegającej księgarskie półki. Pod warunkiem wszelako, iż wychodzenie naprzeciw gustom czytelników nie powinno oznaczać akceptacji dla cukierkowej nieraz, ułudzonej i krzepiącej narodową próżność, ale fałszywej wizji przeszłości.

Silnie zainteresowanie przeszłością występuje również w innych krajach, co wywodziłoby obchody dwóchsetlecia rewolucji amerykańskiej i francuskiej. Tam jednak przypomina się o latach triumfów i mimo wszystko sukcesów, gdy tymczasem popularyzacja wiedzy o przeszłości, uprawiana na łamach naszych tygodników czy w środkach masowego przekazu, ma stale i wyraźnie martyrologiczny podtekst.

Wielu z nas dość często znajduje pocieszenie w historycznym masochizmie, z niegodziwością przesładowców cierpiąc przekonanie o najeździe na pomoc ze strony innych, słabych narodów, owych „prawdziwych Europejczyków”. Mogą oni jednak zgotować niejedno gorzkie rozczarowanie, skoro już dziś większość syntez dziejów europejskiej sztuki i myśli filozoficznej, literatury i kultury, wydawanych w Paryżu, Rzymie czy Londynie, kończy swe zainteresowanie mniej więcej na linii Łaby, jakby w środkowowschodniej części naszego kontynentu nie działo się nic godnego bliższej uwagi.

(Dokończenie na str. 9)

KRZYSZTOF DYBEL

RADOŚĆ ODKRYCIA

Ontario, anglojęzyczna prowincja Kanady, nie największa obszarowo, ale mówiąc z przesadą, mogłaby istnieć bez reszty Kanady. Na ponad 24 miliony Kanadyjczyków aż 9 milionów mieszka w Ontario. To gospodarcza podstawa państwa, stąd pochodzi połowa produkcji przemysłowej Kanady, trzecia część wydobywanych minerałów i tyleż pól rolnych. Co trzeci pracownik przemysłu żyje i pracuje w 3,5-milionowym Toronto.

Toronto jest jedną z największych i najdynamiczniej rozwijających się metropolii w tej części świata. Obrazem tego niech będzie Centrum Nauki. Nie ma ono nic wspólnego z dostojnymi galeriami i nastrojem tradycyjnych sal muzealnych. „Dotknij mnie”, „Wypróbuj”, „Ucz się przez działanie”, „Przeżyj radość odkrycia”, „Wszystko wszędzie fotografuj” — można tu przeczytać tak zdumiewające hasła, które świadczą o nadejściu nieuniknionej rewolucji również w muzealnictwie.

W ogromnie nowoczesnym budynku zaprezentowano bogaty zestaw osiągnięć współczesnej cywilizacji, proponując każdemu ze zwiedzających dokonywanie na miejscu doświadczeń. Można więc manipulować komputerami, kierować mechanicznymi rękami,

symulować lądowanie statku kosmicznego na Księżycu, badać promienie lasera. Należy też koniecznie poruszać kamerą telewizyjną, przeprowadzać doświadczenia chemiczne, włączyć się w obserwację dźwięku i światła.

To nic, że wieczorem muzeum będzie lekko zdemolowane. Wkracza tam specjaliści, którzy doprowadzą eksponaty do pełnej sprawności. A nazajutrz — od nowa. To Centrum Nauki w Toronto, cel wycieczek młodzieży jest niezwykłą szkołą.

W „muzealny” obraz nowoczesności potwierdza się w Kanadzie i widać, jak tobie sobie drogie.

Kraj, który pod względem obszaru ustępuje tylko Związkowi Radzieckiemu, należy do krajów najlepszej komunikacji na kuli ziemskiej. Co prawda samochodem czy pociągiem nie wszędzie jeszcze można dotrzeć — zwłaszcza na Yukon czy Terytoria Północno-Zachodnie, ale połączenia telefoniczne, teleksowe i telegraficzne działają bardzo skutecznie. W każdym zakamarku odbierany jest za pomocą satelity program telewizyjny.

Choć w Kanadzie wznosi się sporo niezwykłych i niekiedy ekstrawaganckich budowli, gmach przedsiębiorstwa Ontario-Hydro przy University Avenue w Toronto zwraca powszechną uwagę. Jest to osiemnastopiętrowe, wkle-

sie od frontu lustro. W przeciwieństwie do wielu innych budynków materiały użyte w siedzibie Ontario-Hydro nie służą tylko zadziwieniu przechodniów, lecz są w pełni funkcjonalne — gmach ten ogrzewa wyłącznie energia słoneczna. Działają tam kolektory słoneczne, które ogrzewają wodę w zbiornikach, a ta z kolei — całe wnętrze ogromnego obiektu, nawet gdyby słońce ukryło się za chmurami. W Kanadzie istnieje już wiele budynków ogrzewanych promieniami słonecznymi.

Futurologi twierdzą, że kto pracuje widząc horyzont dnia dzisiejszego, powinien skapitulować. To właśnie oni zbudowali w Toronto CN Tower, najwyższy jak do tej pory obiekt na kuli ziemskiej, z obrotową restauracją i stacją telewizyjną, budzący wielkie zainteresowanie turystów, którzy mogą oglądać panoramę metropolii na odległość kilkudziesięciu kilometrów.

Również futurologi zbudowali port lotniczy Mirabel pod Montrealem, jedno z największych lotnisk na świecie. Jego urządzenia zajmują 7 tysięcy hektarów. Na razie startuje tu i lądaje tyle samolotów na dobę, co w Chicago-O'Hare w ciągu niewielu godzin. Mirabel ożywia się z każdym rokiem. Urządzenia techniczne i nawigacyjne, nowoczesna organizacja ruchu, świetne przy-

gotowanie do odparcia każdego kaprysu pogody nie dają wątpliwości co do jego wspaniałej przyszłości.

Tak dzieje się w kraju trzydziestokrotnie większym od Polski, zamieszkanym zaledwie przez 24 miliony ludzi, w kraju ciągle rozwijającym się, w kraju opierającym swój eksport nadal na surowcach, w kraju nie najłatwiejszego klimatu, ogromnych odległości. Ale można zauważyć, że realizowane są tu słowa zachęty, które czyta się w niezwykłym muzeum w Toronto: „Wypróbuj”, „Ucz się przez działanie”, „Przeżyj radość odkrycia”, „Czyń tak, nawet jeśli to i owo pepsujesz”.

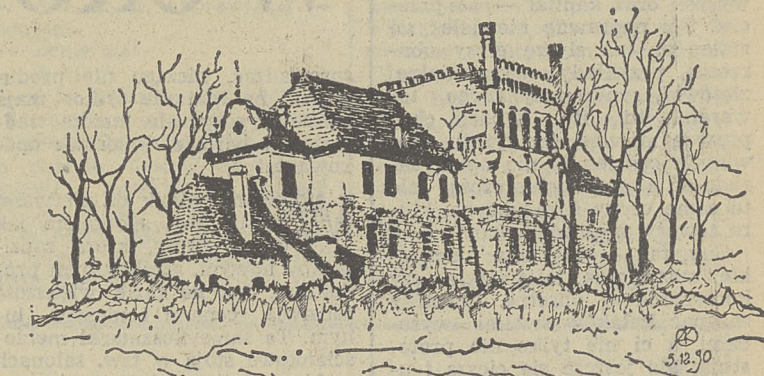


Toronto — fragment miasta

Korespondencja własna z Kanady

Z teki Andrzeja B. Krupińskiego

Pałac w Książu Wielkim



Książ Wielki to mała wieś nad rzeczką Nidzicą, na trasie z Krakowa do Warszawy, kilkanaście kilometrów od Miechowa. Dziś jest to tylko część z jej około 1500 mieszkańców wie, że istniała już w pierwszej połowie XII wieku, a w roku 1381 za sprawą jednego z Melsztyńskich herbu Leliwa otrzymała prawo miejskie, które utraciła dopiero w XIX wieku. Już wtedy istniał tu kościół parafialny pod wezwaniem św. Wojciecha oraz kościół i klasztor augustianów. W latach 1585—1595 architekt włoskiego pochodzenia Santi Gucci (twórca zamku w Baranowie Sandomierskim) wzniósł nieopodal miasta późnorenansansowy pałac. Zamawiającym był ówczesny biskup krakowski Piotr Myszkowski.

Rezydencja biskupa Myszkowskiego, zwana też zamkiem Mirów, powstała jako obiekt murowany, piętrowy, z ryzalitami na osi każdej z elewacji i wieńczącą go attyką. Właściwemu budynkowi mieszkalnemu towarzyszyły stojące po jego obu stronach dwa niewielkie pawilony z arkadowymi podcieniami. Jeden z nich mieścił kaplicę, drugi — bibliotekę. Całość założenia otaczał geometryczny ogród w stylu włoskim. W XIX w. renesansową attykę zastąpiło dodatkowe piętro mieszkalne z wysokimi dachami, a ryzaliti przekształcone zostały w neogotyckie niochy-baszy. O szesnastowiecznym pochodzeniu obiektu zaświadcza dzisiaj już tylko jego boczne pawilony oraz kamienna rusztka pokrywająca elewację oraz resztki elementów gzymsu wieńczącego ozdobione wyrzeźbionymi w białym piaskowcu główkami.

(ABK)

ZDZISŁAW HOŁOWIECKI

Korespondencja własna z Ukrainy

CHOCIM — DZISIAJ

Niedzielnym rankiem wyjeżdżamy autokarem z Czerniowca do Chocimia. Po drodze w większości wiosek mijamy kilkadziesiąt ubranych mężczyzn, niosących niebiesko-żółte flagi Ukrainy. Udać się, jak widać, na jakiś wiec czy zgromadzenie. Gdy zapytujemy o to kobiety, sprzedające na poboczu drogi olbrzymiej wielkości gruszki, informują, że na apel „Ruchu”, tzn. Ruchu na Rzecz Odbudowy, grupy unitów idą odbierać prawosławnym zagarnięte przez nich przed laty cerkwie.

Wiele świątyn należących do grekokatolików zostało w czasach stalinowskich, konkretnie w dru-



giej połowie lat czterdziestych, przekazywanych rosyjskiej cerkwi prawosławnej. Przejmowanie ich teraz odbywa się bez aktów przemocy, w spokoju, tym bardziej, że większość cerkwi jest zamknięta i wstępu do nich właściwie nikt nie broni. Lecz zdarza się, że prawosławni duchowni sprzeciwiają się temu, choć, jak dotąd, do gwałtownych scysji nie dochodzi.

Chocim — to właściwie wielka wieś. Nazwa miejscowości bardzo bliska wielu pokoleniom Polaków. Jak pamiętamy — w XVII w. miejsce bitew Rzeczypospolitej z Turkami. W roku 1621 — zwycięska obrona obozu warownego przez wojska pod wodzą hetmana wielkiego litewskiego J. K. Chodkiewicza przed kilkakrotnie silniejszą armią turecką. Natomiast w 1673 r. — wielkie zwycięstwo wojsk polskich pod dowództwem hetmana J. Sobieskiego. Nie przypuszczałem, że ktoś z tutejszych mieszkańców o tym teraz pamięta, a jednak...

Późnym przedpołudniem koło historycznego pobojuwiska gromadzi się kilkutyśieczny tłum. Wielu manifestantów informuje mnie, że dzieje się to z okazji rocznicy zwycięstwa nad Turkami i że victoria z roku 1621 —

to jeden z etapów walki o wolną i niezależną Ukrainę. Pamiętamy, że wtedy właśnie wojska polskie były wspomagane przez oddziały kozackie z P. Konaszewiczem-Sahajdaczynem na czele. Zawarty rozejm ustalał granicę polsko-turecką na linii Dniestru. O zwycięstwie Sobieskiego w pół wieku później nikt nie wspominał.

Ciekawe, że manifestanci rekrutowali się z dwu grup — „niepodległościowej”, występującej z niebiesko-żółtymi flagami niepodległej Ukrainy oraz drugiej, niosącej flagi czerwone z niebieskim pasem. Ci ostatni reprezentowali Ukrainę radziecką. Większość z nich, to — nie dziwnego... — mundurowi. Manifestowali zgodnie, między uczestnikami obu grup nie było żadnych spieków, wymiany zdań czy polemik. Zgromadzeniu przyspatriwało się kilku milicjantów, wyraźnie zaprzyjaźnionych z niektórymi manifestantami.

Niedaleko zgromadzenia odbywającego się przy pięknej pogodzie, obok warownej twierdzy, przed niedużym budynkiem można było zauważyć długą kolejkę. Przed sklepem z wódką oczyszczała. Świętując i wspominając

zwycięstwo nad Turkami, należało przy okazji pomyśleć o rzeczywistości. Tak to w Chocimiu pamięta się doskonale o polskiej victorii. Kto by pomyślał?...

Z Chocimia już niedaleko do przepięknie położonego Kamieńca Podolskiego. Historyczna katedra pod wezwaniem św. św. Piotra i Pawła, znana dobrze ze szkolnej, obowiązkowej lektury, była zamknięta przez 45 lat, przeznaczono ją br. nastąpiło jej powtórne poświęcenie i przekazanie wiernym. Inne kościoły też były zamknięte; aby uczestniczyć w mszy św., trzeba było jechać ok. 30 km do odległej miejscowości. Dowiaduję się, że w rejonie Kamieńca Podolskiego mieszka ok. 15 tysięcy katolików, w tym prawie 5 tys. Polaków. Odbywają się w katedrze również msze w języku polskim, rozpoczęto katechizację dzieci w wieku szkolnym. W katedrze alumnów bocznym ołtarzu duży obraz Matki Boskiej Częstochowskiej.

Spośród parafian kilkanaście osób dziennie pomaga przy remoncie kościoła. Przed świątynią kilka starszerek-żebaczek wyciąga dłonie, prosząc o wsparcie. Sytuacja od lat u nas w kraju niespotykana. Ludzie powoli wychodzą z kościoła, tworzy się procesja — prawie same kobiety. Gdzie ci mężczyźni?

Korespondencja własna z Rosji

MARIA ROŹDZEŃSKA

Byłam chrestną Maszy

Setki ochrzczonych, tysiące ochrzczonych, dziesiątki tysięcy ochrzczonych. Przybywa ich z każdym dniem. Padają konkretne liczby, procentowe porównania. Chrzest przyjmują maleńkie dzieci i całkiem starzy ludzie. To wszystko wiemy z oficjalnych informacji, docierających do nas ze Związku Radzieckiego.

Ale jak wygląda prawosławny chrzest w roku 1990? Chociaż u dzieli się go masowo, uczestniczenie kogoś z zewnątrz w całym obrzędzie jest prawie niemożliwe. Trudno to sobie wyobrazić w naszym kraju i kościele, gdzie bez żadnych przeszkód można brać udział w niedzielnej mszy św., podczas której kilkoro czy kilkanaścioro niemowląt otrzymuje chrzest.

W cerkwi niepodzielne rządy sprawują „babki”. Zadowolone tu od lat, jeżeli nie od stu lat, nie znają strachu ni respektu przed nikim. Przetrwaly okres zamkniętych, opuszczonych świą-

tyń, teraz wraz z nimi przeżywają renesans. Ich rządy są więc zdecydowane i twarde. Za cerkiewne wrota wpuszczają tylko tych, którzy zadeklarują się jako kandydaci do ochrzcenia lub ich chrestni. Nawet bliskiej rodzinie nie zawsze udaje się pokonać tę żywą barierę. A dodać trzeba, że aby zostać dziś w ZSRR chrześcijaninem w Kościele prawosławnym, wystarczy przyjść do cerkwi na sam obrzęd (w kościele katolickim św. Ludwika w Moskwie chrzest poprzedzony jest miesięcznym przygotowaniem). Nie tylko wystarczy, ale nawet nie ma innej możliwości.

Podczas mojego parotgodniowego pobytu u zaprzyjaźnionej rodziny w Moskwie chrzest miały przyjąć dwie kilkunastoletnie córki moich gospodarzy. Zeby dostać się do cerkwi, zadeklarowałam się jako chrestna Maszy. Po pokonaniu szpalery babek znalazłam się w tłumie ludzi. Stali w kole, a pomiędzy nimi, chodząc, wygłaszał kazanie pop. Drugi duchowny w tym samym czasie po-

cichu odmawiał modlitwy. Po dziesięciu minutach małe dzieci zaczęły płakać, starsze, znużone sytuacją, do której widać nie były przyzwyczajone, zaczęły się uspokoić, a babki, krążąc po cerkwi, głośno upominały zarówno dzieci, jak i rodziców...

Pośród tego gwaru dokonywano samego obrzędu chrztu. Odbywał się on poprzez trzykrotne namaszczenie olejem twarzy, rąk i nóg oraz całkowite zanurzenie w wodzie niemowląt, a polanie nią starszych dzieci i dorosłych. Dochodziło do tego jeszcze podcięcie kosmyka włosów. Przez cały czas trwania ceremonii maluchy siedziały zawinięte w ręczniki, a wrzask, jaki towarzyszył zanurzeniu ich w wodzie, rzeczywiście może poruszyć niebiosy.

Potem następuje krótka nauka znaku krzyża św., a mężczyźni i chłopcy prowadzeni są przed ołtarz, aby tam dopełnić cerkiewnych obrzędów. Nowo ochrzczeni otrzymują krzyżyk i świecę. Świeczki dostają także chrestni, których rola ogranicza się właści-

wie do przejścia wokół cerkwi i przyjęcia owej świeczki.

Bezpośrednio po chrzcie następuje komunika św. Przyjmowana jest pod obiema postaciami. W praktyce wygląda to jednak tak, że dzieci i część dorosłych „zapija” Eucharystię wodą ze wspólnych filiżanek, zupełnie nie zdając sobie sprawy z istoty tego, w czym biorą udział. Dzieje się to w nieustającej asyście babek, pokrzykujących na wiernych, którzy przyjmują sakrament i pouczających ich, że wodę wypić należy do dna...

Za obrzęd trzeba oczywiście zapłacić. Nie tylko za chrzest, ale także za... komunię św. Dolicza się do tego jeszcze cenę krzyżyka i świeczki. Chrzest — o ile pamiętam — kosztuje 30 rubli, komunika św. — rubla, świeczki — to już tylko kopieiki.

Cały obrzęd trwa kilka godzin. Nie więc dziwne, że wszyscy opuszczają świątynię z ulgą. Szkoda tylko, że pierwsze słowa neofitki Maszy i jej siostry po otrzymaniu chrztu brzmiały: — Ja już nigdy nie przyjdę do cerkwi...



Dzisiaj ponownie przybliżamy zestaw do odbioru telewizji satelitarnej ECHOSTAR SR-1500, który cieszy się największym zainteresowaniem spośród zestawów oferowanych przez „Digital”.

ECHOSTAR SR-1500 jest uniwersalnym systemem satelitarnym z pełną stereofonią i rozszerzonymi funkcjami zdalnego sterowania, pozwalającymi wywołać 48 kanałów zaprogramowanych na dowolnym satelicie emitującym sygnały nad Europą. Prosty pilot z 24 przyciskami umożliwił m in. kontrolę głośności dostrojenia, dźwięku i wybór kanału fonii. ECHOSTAR SR-1500 posiada wieloletnią grafikę. Warto też nadmienić o takich zaletach odbiornika jak kompatybilność z MAC i dekodernami, możliwość natychmiastowego wywołania kanału, a także jego maskowania.

Ponieważ niektóre programy oferują więcej, niż jeden kanał fonii, istnieje możliwość dostrojenia tego odbiornika do trzech stereo lub dwunastu mono ustawień na każdym kanale wizyjnym.

W ofercie „Digitalu” oprócz zestawów satelitarnych znajduje się również wysokiej jakości sprzęt mogący w znacznym stopniu usprawnić pracę każdego biura. Warto m in. wspomnieć o tzw. bankomatach, czyli maszynach do liczenia banknotów firmy DE LA RUE SYSTEMS (Wielka Brytania). Cieszą się one zainteresowaniem banków, kantorów i dużych zakładów pracy. Ich uniwersalność czyni je przydatnymi we wszystkich operacjach, gdzie istnieje konieczność dokładnego i ciągłego liczenia pieniędzy.

Wysoką markę posiadają także telefony i kserokopiarki firmy CANON oraz maszyny do pisania OLIVETTI.

Zapraszamy do nowo otwartego salonu sprzedaży „Digitalu” przy ul. 18 Stycznia 55 (obok Pewexu) w Krakowie, tel. 33-72-14, telex 32-24-74, fax 33-72-14.

KRONIKA KRAKOWSKA

700 podań w Wydziale Mienia. Niektóre wnioski „czekają” ponad pół roku

Czy o każdym mieszkaniu będzie decydowała Rada?

Setki podań napływały w ubiegłym roku do Wydziałów Geodezji Urzędów Dzielnicowych. Wielu krakowian postanowiło bowiem skorzystać z możliwości wykupienia mieszkania na własność (podobnie było także w spółdzielniach mieszkaniowych), gdyż cena metra kwadratowego była stosunkowo niska — uwzględniając przy tym różnego rodzaju opłaty. Jakże są obecnie w tej dziedzinie możliwości.

Jak się dowiedzieliśmy, w Podgórzu (a podobnie jest także w pozostałych dzielnicach) ostatnie mieszkania sprzedane bodaj w maju, gdyż wraz z wyborami nowych władz samorządowych wstrzymano wszelką sprzedaż mienia komunalnego. Wcześniej należało bowiem dokonać inwentaryzacji tego co należy do miasta, do skarb państwa, czy też do osób prywatnych (a było w zarządzie państwowym), aby nie decydować o nie swoim majątku. I proces spisania i zagładania do ksiąg wieczystych nadal trwa.

Drugi problem jest również ważny, choć wydaje się, iż czysto techniczny. Otóż z ustawy o samorządzie terytorialnym wynika, iż wszelkie sprawy majątkowe rozstrzygane są do decyzji Rady Miasta. Oznacza to ni mniej ni więcej, że aby np. państwo Z. mogło wykupić swoje mieszkanie (dotyczy to oczywiście wyłącznie lokali komunalnych, czyli należących do PGM-u) potrzebna jest stosowna uchwała Rady.

Tymczasem już obecnie leży w Wydziale Mienia i Geodezji Urzędu Miasta (powstaje on w miejsce likwidowanych wydziałów w dawnych dzielnicach), ponad 700 podań w sprawie wykupu, a

większość z nich nadeszła jeszcze w maju, lub nawet wcześniej. Najwięcej zainteresowanych zakupem jest przy tym w Śródmieściu skąd pochodzi ok. 400 wniosków.

Jakie jest więc wyjście z sytuacji? Mało realne wydaje się to by Rada Miasta decydowała, iż sama (choć ma takie kompetencje) zajmie się wszystkimi podaniami, gdyż musiałaby podjąć około 700 stosownych uchwał (po półrocznej działalności jest dopiero około 100

uchwał z różnych dziedzin) nie licząc kolejnych podań, których można się spodziewać, a także setki spraw dotyczących ewentualnej sprzedaży gazy.

Nie można także zastosować tutaj zasady przetargu, która ma obowiązywać przy mieniu komunalnym. Cóż, bowiem miałyby oznaczać, gdyby dotychczasowy lokator został przez kogoś przeliczony (nawet zasada pierwokupu niewiele by o tym pomogła). Realnie natomiast jest to (i o tym się myśli), aby p. sprzedawca całe budynki — jeśli oczywiście znajdują się amator na zasiedloną kamienicę, np. sprzedawca w drodze licencji nowe mieszkania. Co więc obić, aby uniknąć sytuacji, iż Rada rzuci wszelkie inne działania (z braku czasu), aby decydować o wnioskach o wykup. Otóż wydaje się, iż należy ustalić

ilść jasne zasady sprzedaży mienia komunalnego (mieszkań), a następnie Rada mogłaby secedować swoje uprawnienia na Urząd. Ten z kolei byłby zobowiązany do przedstawiania okresowych sprawozdań z działalności w tej dziedzinie, a Rada może cały proces i podejmowane decyzje w każdej chwili skontrolować. Możliwość rozwiązania tego problemu jest z pewnością większa, ale należałoby przyjąć jakąś propozycję w możliwie krótkim czasie, gdyż niektóre wnioski leżą z górą pół roku.

Trudno zresztą przewidzieć ile osób będzie rzeczywiście zainteresowanych kupnem własnego mieszkania, gdyż ostatnia proponowana stawka (z pewnością nie ostateczna), to ok. 1,3 mln złotych za metr kwadratowy, choć trzeba też wziąć pod uwagę obniżki z tytułu amortyzacji. (J. Sw)

Rumuńscy żebracy trzymają się mocno

Tak polubili Kraków, że chcą tu zostać

Choć od 1. grudnia Polska wprowadza pewne ograniczenia dla Rumunów pragnących wjechać do naszego kraju (wymóg posiadania pieniędzy, zaproszenia, lub wpisanego świadectwa turystycznego), żebracy rumuńscy Cyganie bynajmniej nie zniknęli z naszych ulic. Niedawno był w jakowejś przypadkowej, że cygańska matka pozostawiła na chodniku dwójkę małych dzieci (w wieku 1,5 i 7 roku) z ustawioną obok czapkę na datki. Aby nie się im stało, dzieci do powrotu opiekunki zdecydował się pilnować pracownik Straży Prezydenta. Gdy matka w końcu wróciła, czapka była pełna pieniędzy.

„Gdy jedna grupa wyjeżdża, od razu przekazuje drugiej środki finansowe niezbędne do przekroczenia granicy i przyjeżdżają następni” — mówi komendant Straży Prezydenckiej EUGENIUSZ KOCH. Są doskonale zorganizowani. Zastawiają sobie informacje, adresy, byt taki przypadek, że z Katowic przyjechała grupa prosto na Łanową, do Domu Pomocy Społecznej, wiedząc, że tu znajduje się nocleg.

Ponieważ nie ma — jak dą — możliwości pozbycia się żebraków natrętnie na zasadzie wymuszenia administracyjnego, msto

próbują sobie z nimi radzić po dobroci. Najczęściej przypomina to jednak zabawę w kotka i myszkę. Przykładowo, dwóm grupom (łącznie ok. 100 osób) rezydującym przy ul. Łanowej z ważnymi miejscami biletami powrotnymi, załatwiono miejscówki, a następnie odwieziono ich autokarem na pociąg do Rumunii. Jedną grupę rzeczywiście dojechała tym pociągiem do celu, druga jednak wysiadła już w Nowym Sączu i tam rozpoczęła „gościnne występy”.

Dom Pomocy Społecznej na Łanowej, w którym udostępniono Rumunom nie wykorzystywany na razie pawilon, ma już serdecznie dosyć tych przybyszów. Nie można ich zmusić do kąpieli, nie chcą się poddać badaniom. Między Cyganami dochodzi niekiedy nie tylko do kłótni, ale nawet takich bójek, że interweniuje policja. Obecnie z przytułku przy Łanowej korzysta 15-osobowa grupa z Rumunii (w tym 7 dzieci).

„Śpią u nas i jedzą” — mówi dyrektor PDPS Krystyna Wele — ale rano codziennie już o 7,30 wyjeżdżają do centrum, do „pracy” — na żebrzy. Wracają o 17,30 i ciepły posiłek już na nich czeka. Ta grupa, którą mamy teraz, nie zamierza w ogóle wrócić do siebie. Chcą pozostać w Polsce na stałe. Spodziewają się, że dostaną tu

Jak pracują urzędy?

Z przekazanych nam informacji wynika, iż Urząd Wojewódzki w Krakowie oraz Urzędy Rejonowe w Myślenicach, Proszowicach oraz Krakowie w sobotę będą pracowały od godz. 7.30 do 15.30, natomiast w niedzielę mają być czynne w godz. od 9 do 17.

20 kompletów lampek dla domów dziecka

Miły upominek, związany ze świętami, otrzymali od firmy „Hatron Electronic” Henryka Hajdzińskiego — wychowankowie niektórych krakowskich domów dziecka. Firma przekazała bowiem w darze dwadzieścia kompletów lampek choinkowych (w każdym po 100 sztuk lampek) dla „Słonecznego Domu” z ul. Piekarskiej, PDD przy ul. Nowohuckiej, PDD z ul. Modrzewiowej, a także dla Zakładu Wychowawczego Zgromadzenia NMP przy ul. Lenartowicza. (jśw)

W „Agatce” uzupełniała świąteczne zapasy

Rozgościł się w cudzym mieszkaniu

34-letni Tadeusz P. był wprowadzony po kilku kłótniach, ale bez większego trudu dotarł do budynku przy ul. Na Kozłowie, w którym mieszka jego swagier. Zapukał do drzwi, ale nikt nie otworzył. Ponieważ był zmęczony, a przy tym niecierpliwy postanowił sam sobie otworzyć (bez klucza) i naparł mocno na drzwi. Gdy zamek wreszcie puścił, wszedł do środka i spoczął na najbliższym tapczanie. Zdał już buty i zabierał się do śniadania, gdy do pokoju weszła Małgorzata T. Kobieta była mocno zaskoczona, gdyż mieszkanie było jej, a mężczyzna zupełnie nieznany. Tadeuszowi P., o co w blokach nietrudno, pomylił się piętra.

Nieznane są na razie przyczyny napadu jakiegoś dopuścił się 32-letni Andrzej D. Zatakował on, z pomocą noża, wracające do domu —

przez os. Piastów — małżeństwo K. wraz z dzieckiem. Mężczyzna chciał ugodzić nożem kobietę, ale została ona zastopowana przez męża, który został ugodzony ostrzem w bok. Rana na szczęście jest płytką.

Nad ranem w pierwszy dzień świąt patrol policji zainteresował się wybitą szybą w kawie „Agata” w os. Spółdzielczy. Jak się okazało w środku urzutowała jeszcze złodziejka: 41-letnia Barbara K., która przygotowała do wyniesienia piwo, mięso napoje w puszkach. Nie zdążyła już uciec z łupem. Jedną z mieszanek Krakowa straciła natomiast w minionej niedzielę — w trakcie wsiadania do tramwaju 20” przy pl. Centralnym — torebkę w której znajdowały się pieniądze oraz biużuteria. Swoją stratą kobieta wyliczyła na ok. 3,2 m złotych. (jśw)

„Pani kontrola” wykryła aparat fotograficzny

Pocztą Główną uratowana...

Okazuje się, iż nieprawdziwe jest twierdzenie jakoby wszystkim było już zupełnie wszystko jedno i każdy myślał wyłącznie o swoich sprawach. Są bowiem jeszcze tacy, którzy potrafią wykazać się należytą czujnością, chroniąc swój zakład, więc jednocześnie interesy państwa jako całości.

Nie wiedział o tym jednak pan S., który w sklepie przy Małym Rynku kupił aparat fotograficzny „Zenith”, a następnie wraz z kolegą poszedł na pocztę, aby w gmachu Poczt Głównych — przesłać pocztą. Pan S. stał w kolejce do okienka, a olega czas oczekiwania umiał sobie oglądając nowego nabytku. Aparat fotograficzny przyciągał jednak uwagę „odpowiedzialnej za porządek i porządek”, która zwróciła uwagę, aby na Płocie nie robić zdjęć. Nie zadowolona jej odpowiedzi, że ani na gmachu, ani wewnątrz nie ma (przynajmniej w widocznym miejscu) żadnej tabliczki z zakazem fotografowania (parę miesięcy temu wisiła koło wejścia), a co chyba najważniejsze, w „Zenith” nie ma filmu. Pani wezwała więc strażnika Poczt, który przystąpił do działania usiłując zabrać aparat, a przy okazji wydzielając z ręki panu S. dowód nadania przesyłki nierurowanej z przedmiotem sporu. Ponieważ różnie zdania co do możliwości trzymania w ręce nawet pustego aparatu fotograficznego były duże, strażnik wezwał policję.

Na sygnał z Poczt (sygnał nie określa o co chodzi) zajęły na ulicę Wielopole dwa radiowozy z policji — co można sądzić nieco kosztuje, a także zabiera czas. Policja dla przyzwyczajenia rozmawiała ze „szpiegiem” — skoro już była na miejscu — ale ku rozczarowaniu strażnika Poczt nie znalazła żadnych podstaw, by interweniować. Schwytani postanowili jednak urzędowi nie dawać i wpisać się do książki skarg. Korowody z uzyskaniem książki trwały jednak sporo minut, gdyż proszący o nią dowiadywali się, a to że jej nie ma, a to że wkrótce będzie. Padły zresztą głosy „nie dawaj”, gdyż niektórzy panie uważały, że nic się przecież nie stało i o co chodzi.

Gdy książka wreszcie się znalazła, pan S. poprosił, aby pani „odpowiedziała” w tym dniu za całe zamieszanie, przedstawiła się, aby można było napisać o kogo im chodzi i na kogo się skarżą (wówczas właściciele aparatu zostali wywiezieni i spisani przez strażnika Poczt). Odpowiedzi nie było, gdyż pracownica odmówiła podania swoich personaliów. Na ponawiane kilkakrotnie pytanie „a więc kim pani jest?” — padła wreszcie odpowiedź: czuwielem. Tylko nieco uściślił później tę ogólną charakterystykę pracownica poczt strażnik: „to jest pani kontrola”. (J. Sw)

1990
GRUDZIEŃ
Plątek
28
Cezarego
jutro
Gerarda

UWAGA,
KIEROWCY I
PRZECHODNIE!

Widzialność przeważnie dobra, nawierzchnie dróg miejscami śliskie.

Sytuacja biometeorologiczna niekorzystna, wystąpiła objawy obniżonej sprawności

psychofizycznej i pogorszonego samopoczucia.

Dyżury

APTEKI: Rynek Gł. 42 — tel. 22-23-71 Długa 88 — tel. 33-42-90. Kalwaryjska 94 — tel. 56-18-50, Kozłowska — tel. 55-51-87, Kazimierza Wielkiego — tel. 37-44-01, Centrum C bl. 6 — tel. 44-17-19 Centrum A bl. 3 — tel. 44-17-36, Skawina, Stowackiego 5, Myślenice, Żeromskiego 10.

PUNKT INFORMACJI APTECZNEJ: tel. 11-07-65 — czynny w godz. 8-15 Po godz. 15 informacji udzielają apteki dyżurne.

POGOTOWIE RATUNKOWE

Łazarza 14: 999 — wezwania do wypadków, zachorowania i przewoży 22-29-99, centrala 22-36-00, Lotnisko Balice: 11-19-99, Rynek Podgórski: 56-59-99, Nowa Huta: 44-49-99, Krowodrza: Piastowska 32: alarmowy: 33-39-99, 33-39-80, Białopiękna 8, 34-39-99, Skawina: 999 76-14-44, Prokocim, Teligi 55-59-99, Wieliczka: 78-38-66, 22-33-54 alarmowy: 999, Myślenice: 999, Krzeszowice: 99, Proszowice: 9, Jerzmanowice: 384, 48, Niepołomice, 198, 21-02-09, Iwanowice: 99.

INFORMACJA SŁUŻBY ZDROWIA: tel. 22-05-11 — czynna całą dobę.

SZPITALA

CHIRURG OGÓLNEJ, CHIRURGII URAZOWEJ — Trynitarska 11, CHIRURG DZIECI, UROLOGICZNY — Prądnicka 35, LARYNGOLOGICZNY — Kopernika 23a, OKULISTYCZNY — Witkowie, MYŚLENICE, Szpitalna 2, PROSZOWICE, Kopernika 2; inne oddziały szpitali wg rejonizacji.

NAGŁA POMOC LEKARSKA lekarzy specjalistów: 66-80-00 — czynny w godz. 9-21.30

TELEFON ZAUFANIA: 33-71-37 czynny w godz. 16-22

MŁODZIEŻOWY TELEFON ZAUFANIA: 988, czynny w godz. 14-19

DOMOWA POMOC LEKARSKA lekarzy specjalistów: 55-56-64.

TELEFON INFORMACYJNY INSTYTUTU ONKOLOGII: 21-00-60 — czynny w godz. 10-11.

SZKOLNY TELEFON ZAUFANIA: tel. 16-04-44 — czynny w godz. 14-16.

TELEFON ZAUFANIA DLA OSÓB Z PROBLEMAMI ALKOHOLOWYMI: 56-46-80 — czynny w godz. 15-20.

MIĘDZYNARODOWA I KRAJOWA POMOC DROGOWA POLSKIEGO ZWIĄZKU MOTOROWEGO, Kawiory 3, tel. 37-55-75, czynna w godz. 7-20.

URZĄD OCHRONY PAŃSTWA: tel. 10-79-43 czynny całą dobę.

POGOTOWIE WETERYNARYJNE — tel. 12-51-90.

Teatry

STARY — 19.15: „Księżniczka Turandot”, KAMERALNY — 19.15: „Fortynbras się upił”, SCENA PRZY UL. SŁAWKOWSKIEJ 14 — 19.30: „Audycja”, „Protest”, BAGATELA — 17: „Pastoralka”, TEATR SYTUACJI (Rynek Gł. 7) — 20: „Rytuał przemian”, MASZKARON (Scena Wieża Ratuszowa) — 20.30: „Sauna”, JAMA MICHALIKA — 22.15: „Odnawa od nowa”.

Kino

APOLLO: „Nienormalni” (pol. b.o.) — 10, 16, „Korczak” (pol. 12.1.) — 12, „Pożegnanie jesieni” (pol. 18.1.) — 18, „Martwa cisza” (USA 18.1.) — 20: KIJÓW: „Kochanie, zmniejszylem dzieciaki” (USA 12.1.) — 16, „Matpia intryga” (USA 15.1.) — 18, „Kickboxer” (USA 15.1.) — 20.15, KULTURA: „Życie i umrzeć w Los Angeles” (USA 18.1.) — 10, 12, „Porno” (pol. 18.1.) — 14, 20, DFK „X Muza”, „Wielka miłość” (Niem.) — 18, KOF „Paradis” — „Tatuaż” (USA 18.1.) — 16, MIKRO: „Fatalne zauroczenie” (USA 18.1.) — 16, „Niech cię odleci mara” (pol. 15.1.) — 18.15, „Po upadku” (pol. 15.1.) — 20.15, PASAZ: „Upiór w operze” (USA 18.1.) — 19, „Robocop II” (USA 15.1. cz. II) — 8.30, 13, 17, „Supergina” (USA 18.1.) — 10.30, 15, SFINKS: DFK „Kropka” — 18, ŚWIATOWID: „Kozmar z ulicy Wiązowej” (USA 18.1.) część V — 16, „I kto to mówi” (USA 12.1.) — 18, „Pożegnanie jesieni” (pol. 18.1.) — 20, ŚWIT: „I kto to mówi” (USA 12.1.) — 16.15, 19.45, „Kickboxer” (USA 15.1.) — 18, TĘCZA: „Gwiezdny przybysz” (USA 15.1.) — 16, „Dziwięć i pół tygodnia” (USA 18.1.) — 17.45, KOF „Paradis” — „Kickboxer” (USA 15.1.) — 9, 10.45, UCIECHA: „Szalona małolata” (USA 12.1.) — 16, 18, „Ofiary wojny” (USA 18.1.) — 20, KOF „Paradis”: „Tatuaż” (USA 18.1.) — 22, WANDA: „Stowarzyszenie umarłych poetów” (USA 15.1.) — 15.30, „Good morning Vietnam” (USA 15.1.) — 18, „Family Business” (USA 15.1.) — 20.30, Świętaczny maraton przedpremierowy: „Dick Tracy”, „Memphis Belle”, „Hard to kill” — „Trudny do zabicia” — 23, WARSZAWA: „I kto to mówi” (USA 12.1.) — 16, „Brazil” (USA 15.1.) — 18, „Kozmar z ulicy Wiązowej” (USA 18.1. cz. V) — 20.30, WOLNOŚĆ: „Kochanie, zmniejszylem dzieciaki” (USA 12.1.) — 9, 11, „Mody Einstein” (austr. 12.1.) — 13, 16.15, „Kobieta w czerwieni” (USA 18.1.) — 18, „Niesamowity jeździec” (USA 15.1.) — 19.45 — pożegnanie z filmem, WRZOS: „Przygody rabinu Jakuba” (fr. 12.1.) — 15.15, DFK — 17, 20.15, ZWIĄZKOWIEC: „Powrót różowej pantery” (ang. 12.1.) — 16.30, „Biedne gwiazdy Wielkiej Niedźwiedzicy” (wł. 15.1.) — 18.30.

Radio Małopolska FUN

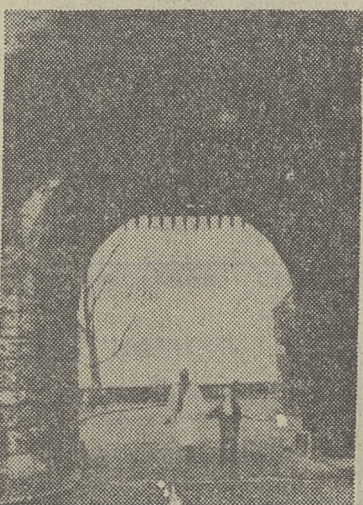
UKF 70.06 MHz
Całodobowy program RMF
5.45 — 0.45 Serwis informacyjny w języku polskim (co godzina), 7.00 Moto serwis — informacja dla kierowców 13.00 Moto serwis — informacja dla kierowców 19.00 Dziennik sekcji polskiej BBC. 20.45 BBC Business Service 21.00 BBC World Service 22.00-1.00 Wieczorny program RMF 23.00 Moto serwis.

Radio Kraków

5.30 Co niesie dzień, 8.30 Płyta dnia, 9.00 Radio w pantoflach: „Świat mody męskiej”, 12.05 Informacje, 12.12 Muzyka, 13.00 G. Herling-Grudziński: „Dziennik pisaný nocą”, 13.10 „Muzyka niezbędna” — chwila klasyki, 13.25 Muzyka, 14.00 „Trzy kroki w minione” (Hrabia Maciej Kuratowski i jego włości), 14.20 Muzyka, 15.00 Max's show, 15.30 Kozacki hetman — o Bohdanie Chmielnickim, 16.00 Muzyka dla kolekcjonerów, 17.00 Co niesie dzień, 18.00 Tarok, wróżba doskonała, 19.00 Radio Jolka, 22.00 BBC — retransmisja, 23.00 Godzina dla melomana (J. Haydn).

RAI UNO

6.55 Magazyn poranny, 10.15 „Prawda trudna do przyjęcia” — serial, 11.00 Wiadomości, 11.55 Prognoza pogody, 12.00 Dziennik, 12.05 Magazyn kulturalny, 13.30 Dziennik, 13.55 Trzy minuty o... 14.00 „Kormoran” — film dok., 14.30 Wszelchnia TV, 15.30 Błękitne drzewko — program dla najmłodszych, 16.00 Big — program dla dzieci, 18.00 Dziennik, 18.05 Fantastico bis — progr. rozr., 18.45 Aktualności kulturalne, 19.40 Almanach dnia następnego, 19.50 Prognoza pogody, 20.00 Dziennik, 20.40 „Przygoda na Krete” — film USA, w rol. g. H. Malls i E. Wallach, 23.00 Dziennik, 23.10 Ravenna: koncert Kameralnej Orkiestry Akademii Bizantyjskiej, 24.00 Dziennik, 0.20 Północ i okolice, 0.35 Monografie: Książę San Severo.



Na Wawel droga otwarta.

Fot. M. Kaszowski

Z pomocą CB-radio można informować policję o zdarzeniach wymagających interwencji

Stały nasłuch na kanale 9

Coraz więcej właścicieli samochodów instaluje w swoich pojazdach CB-radio, które może się okazać niedawno w różnych sytuacjach (niejednokrotnie pisaliśmy o tym jak napadnięty kierowca wezwał przez CB-radio pomoc i przyjechało mu z odsieczą 15 innych kierowców). Właśnie z myślą o tego typu przypadkach Wydział Łączności Komendy Wojewódzkiej Policji może być prowadzony stały nasłuch na kanale 9 — w paśmie 27,060 Mhz.

Ma to być kanał alarmowy, z pomocą którego można przesyłać wszelkie sygnały o zdarzeniach, wymagających interwencji policji (zauważone włamanie, napad, itp.), bądź straży pożarnej, lub pogotowia ratunkowego. Z pomocą CB-radio kierowca jest w stanie szybko powiadomić policję (przeważnie stały nasłuch), a ta mo-

Z kroniki wypadków

O godz. 10.15 na ul. Bronowickiej na bok autobusu linii „248” najechała „skoda” — prowadzona przez nietrzeźwego kierowcę (1,3 promille alkoholu). Autobus został uszkodzony. Ambulatorium Chirurgiczne Pogotowia Ratunkowego udzieliło pomocy 90 pacjentom. Policja Drogowa interweniowała w 2 wypadkach i 7 kolizjach.

PIĄTEK — 28 XII

PROGRAM I

- 8.35 Express gospodarczy
8.55 Program dnia
9.00 Wiadomości
9.10 „Rumburak” (2 — ost.) — film czechosłowacki
10.00 Domowe przedszkole
10.25 „Formuła miłości” — muzyczna komedia radiowa
11.50 Podróże na Kresy — „Olesko i Podhorce”
12.20 „Krzemienie, kościoły, pierniki” — film dok. Piotra Parandowskiego
13.00 „Przygody pana Michała”
13.30 Galerie świata: „Ermitaż” (4)
14.05 „Bitwa pod Warną” — film dok.
15.55 Program dnia
16.00 Wiadomości
16.10 Video-top
16.20 „Wszystkie dzieci nasze są” — widowisko
17.15 Teleexpress
17.30 Studio sport
18.20 „Odbicia” (1) — serial polski, reż. Jakub Ruciński
19.30 Dobranoc
19.30 Wiadomości
20.05 „Dynastia” — serial USA
21.10 „Pamięć Bird’a — triumf Charlie Parkera” — film dok. USA
22.10 Panorama światowego sportu
22.30 Wiadomości
22.45 Weekend w „Jedynce”
22.55 „Po godzinach” — film fab. USA (93 min.); reż. Martin Scorsese
- 6.55 Powitanie
7.00 CNN — Headline News
7.15 Magazyn Telewizji Śniadaniowej
8.00 Panorama dnia
8.10 „Ulica Sezamkowa”
9.10 „Doktor Ewa” (1) — serial TP
10.00 CNN — Headline News
10.15 Magazyn Telewizji Śniadaniowej
10.55 Wrocław na antenie „Dwójki”
11.55 „Polacy” — Ryszarda Hanina
12.50 „Akcja O.P.E.N. — ucieczka króla” — film franc.-pol.
13.40 Express gospodarczy
14.00 CNN — Headline News
14.15 Program dnia
14.20 Przegląd prasy
14.30 „Czas akademicki”
15.00 „Ulica Sezamkowa”
16.00 „W labiryncie” — serial TP
16.30 „Wzrockowa lista przebojów Marka Niedzwieckiego”
17.00 „Noce i dnie” (4) — serial TP
18.00 Kronika i program regionalny
19.00 „Obserwator”
19.20-21.30 Program regionalny
21.30 Panorama dnia
21.45 Sport
21.55 „Akcja O.P.E.N. — ucieczka króla” — film franc.-pol.
22.45 Program regionalny
23.05 „Legenda filmu” — Yves Montand
24.00 Komentarz dnia
0.05 CNN — Headline News

SOBOTA — 29 XII

PROGRAM I

- 7.00 Program dnia
7.05 „W sobotę rano”
7.35 „Tydzień na działce”
8.05 „Z gwiazdą i turowiem przez góry” — reportaż
8.25 „Ziarno”
8.50 Wiadomości
9.00 „Królowa śniegu” — film czechosłowacki
9.45 „Coś żywego” — film prod. szwedzkiej
10.20 „Antarktyczny rok” — film dok.
10.50 „Bellona” — program woj-skowy
11.15 „Podróże na Kresy” — „Kamienie i Chocim”
11.45 Telewizyjny koncert życzeń
12.15 „Tam, gdzie żyją tygrysy” (1) — reportaż
12.45 „Przygody pana Michała”
13.45 „Mieczysław Morsowski — nestor pianistów świata” — film dok.
15.00 XXV-lecie „Skaldów”

- 16.00 „Fredraszki” — spektakl dyplomowy
17.15 Teleexpress
17.30 „Dynastia” — serial USA
18.20 Studio sport — bohaterowie roku
18.55 „Z kamerą wśród zwierząt”
19.15 Dobranoc
19.30 Wiadomości
20.05 „Piłkarski poker” — film polski; reż. Janusz Zaorski
21.50 Kontrapunkt — „Polska 90” — program A. K. Wróblewskiego
22.35 Wiadomości
22.50 Sportowa sobota
23.20 „To wszystko jest przez pomyłkę” — Bob Geldof
23.55 „Miejski kowboj” — film fabularny USA (135 min.)

PROGRAM II

- 6.55 Powitanie
7.00 CNN — Headline News
7.15 Magazyn Telewizji Śniadaniowej
8.00 Panorama dnia
8.10 Magazyn Telewizji Śniadaniowej
8.35 „Tele-narty” (2)
9.05 Magazyn Telewizji Śniadaniowej
9.15 „Benny Hill”
9.45 Magazyn Telewizji Śniadaniowej
10.00 CNN — Headline News
10.15 Magazyn Telewizji Śniadaniowej
10.40 „Cudowne lata” — serial USA
11.05 „W świecie ciszy”
11.25 Program dnia
11.30 „Rodzina Brettów” (12) — serial angielski
12.30 Zwierzęta świata: „Przyroda Australii”
13.00 Idy marcowe — rep.
13.30 Spotkanie z Anną Lutosławską
14.00 „Kusza” — serial USA
14.30 „5 — 10 — 15”
15.30 „Strefa mroku” — serial USA
16.00 „Kontakt tv” — W kontakcie z gwiazdami
17.00 „Dziewczyna roku” — półfinał
18.00 Kronika
18.30 „Benny Hill”
19.00 „Obserwator”
19.30 Galeria „Dwójki” — Andrzej Podkański
20.00 Spóźniony finał — gra Wojciech Świąta
21.00 „Dwa + 2”
21.30 Panorama dnia
21.45 „Słowo na niedzielę”
21.50 „Rodzina Brettów” (12) — serial angielski
22.45 „Przegląd muzyczny”
23.05 „Rozmowy bez sekretów” — Oprah Winfrey Show — „Kto ma piąć na rękach”
23.55 Komentarz dnia
24.00 CNN — Headline News

NIEDZIELA — 30 XII

PROGRAM I

- 7.00 „Witamy o siódmej”
7.30 „Od stycznia do grudnia”
8.55 Program dnia
9.00 „Biała niedzwiedzica” — film fab. USA
10.30 „Przerwana cisza” (2) — serial przyrodniczy
11.10 „Żołnierze nieznani”
11.35 „Podróże na Kresy” — „Kościół Podola”
12.05 Telewizyjny koncert życzeń
12.50 „Przygody pana Michała” — serial TP
13.20 Teatr dla dzieci: Joanna Kulmowa „Białe i róża”
13.55 Magazyn „Morze”
14.15 „Pieprz i wanilia — z wiatrem przez świat”
15.00 Julian Tuwim i Marian Hemar „Kariery alfy omegi” — widowisko muzyczne
16.50 „Tele-wizjer”
17.15 Teleexpress
17.30 „Dynastia” — serial USA
18.20 Studio sport — Turniej 4 skoczni — Obersdorf '90
19.00 Wieczorynka
19.30 Wiadomości
20.05 „Nie ma jak w domu” cz. 1 — film fab. prod. włoskiej
21.40 Kabaret Olgi Lipińskiej — Bal
22.30 Wiadomości wieczorne
22.45 „Świat 90”
23.50 Sportowa niedziela
0.05 Frederick Forsyth, przedstawia (1) — „Jeszcze jedna tajemnica” — serial sensacyjny (96 min.); reż. Lawrence Gordon Clark

PROGRAM TELEWIZJI

PROGRAM II

- 6.20 Powitanie
6.25 Panorama dnia
6.35 „Kaliber”
7.05 „Przegląd tygodnia”
7.40 Film dla niesłyszących: „Nie ma jak w domu” cz. 1 — film fab. prod. włoskiej
9.10 „Jutro poniedziałek”
9.30 Program lokalny
10.00 CNN — Headline News
10.15 Moja pasja była zawsze muzyka — Stefan Stułgrosz
11.10 Muzyka małego ekranu — Standardy (2)
11.45 Express Dimanche
12.00 Program dnia
12.05 Polska Kronika Filmowa
12.15 „Jeśli nadejdzie jutro” (5) — serial USA
13.10 „100 pytań do...”
13.50 Hanna Banaszak — spotkanie z gwiazdą
14.20 Kino familijne: „Bracia z wyboru” — serial prod. kanadyjskiej
15.10 „Kontakt tv”
16.10 Podróże w czasie i przestrzeni: „Wspólny rynek” (9) — serial dok. ang.
16.35 Wrocław na antenie „Dwójki”
17.05 Studio sport — wielkie regaty
17.30 „Blizę świata”
19.00 Wydarzenie tygodnia
19.30 „Kleinyty Badenii-Wirtembergii” — rep.
20.00 Wolfgang Amadeus — światowe otwarcie Roku Mozarta
21.30 Panorama dnia
21.45 „Jeśli nadejdzie jutro” (5) — serial USA
22.30 „Wróżka prawdę Ci powie”
22.45 „Uśmiech z Galicji”
23.15 „Być jego żoną” — czy jestes pewien, Marcine? — monodram w reżyserii Stefana Szlachetcy
23.45 Komentarz dnia
23.50 CNN — Headline News

PONIEDZIAŁEK — 31 XII

PROGRAM I

- 8.45 Program dnia
8.50 „Ukochana siostra” — film
9.50 „Sylwester w chmurach” — 10.45 „Światła areny”
11.30 „Podróże na Kresy” — „Kościół Wołyń”
12.00 Tele-audio-video
12.30 „Kinomania”
13.00 „Przygody pana Michała” — serial TP
13.30 „Powiązania” (10 — ost.)
Dziś, jutro i my” — serial dok. ang.
14.20 „Tam, gdzie żyją tygrysy” (2) — rep.
14.50 Zima lubi dzieci, czyli sylwestrowy koncert w dyskotecce pana Jacka
15.55 Program dnia
16.00 Wiadomości
16.10 Teatr Telewizji: Alfred de Musset: „Nie trzeba się zarzekać”; reż. Olga Lipińska
17.15 Teleexpress
17.30 Studio sport
18.20 „Madonna na bis”
19.00 Wieczorynka
19.30 Wiadomości
20.00 Oredzie noworoczne
20.25 Teatr Telewizji: Paul Barz „Kolacja na cztery ręce”; reż. Kazimierz Kutz
22.00 „Nowy Jork, czwarta rano” — film fab. polski
23.25 Pod złotym żaglem — piosenki z Riva del Garda
24.00 Zyczenia noworoczne
0.05 Szopka noworoczna
1.15 „Francie” — film fab. USA; reż. Roman Polański
3.15 „Krwiożercza rośliny” — film fab. USA; reż. Frank Oz
4.15 Zakończenie programu

PROGRAM II

- 7.45 Powitanie
7.50 Panorama dnia
8.00 „Ulica Sezamkowa”
9.00 Magazyn Telewizji Śniadaniowej
9.40 Relacja z obrad Senatu

PROGRAM I

- 10.55 „Dm na święta” — film fab. USA
12.30 Przeboje Marka Niedzwieckiego
12.55 Antea „Dwójki”
13.10 „Aut-moto fan klub”
13.40 „Zbliżenia, czyli to i owo o filmie”
14.10 „Hotel Zacisze” — film prod. angielskiej
14.45 „Historia Gold Wassera”
15.00 Jutki — poprawianie historii
15.15 Narodziny legendy „Prze-miętło światem” (1) — film dok. USA
16.15 „Ojczyzna — polszczyzna”
16.30 „Royal ga” — koncert z Londynu
18.00 Kronika
18.30 „Złote róże Montreux” — program rozywkowy
19.00 Magazyn rot and roll
19.30 Turniej tańd towarzyskie-go
20.15 „Akademia wiskowa, czyli między nami kadetami” — film USA
21.45 Panorama dnia
22.00 Sport
22.10 „Sylwester w Teatrze Wielkim” (1)
23.10 Muzyka małego ekranu — Burt Bacharach
23.55 Zyczenia noworoczne
0.15 Cliff Richard — program rozywkowy
1.45 „Sylwester w Teatrze Wielkim” (2)
2.45 „Zamość '90” — koncert zespołów rockowych
3.30 Zakończenie programu

WTOREK — 1 I

PROGRAM I

- 8.50 Program dnia
8.55 „Rudy” — film USA
10.20 Dla dzieci: „Tęczowy uśmiech”
11.15 Koncert noworoczny z Wiednia, cz. 1
11.50 Wiadomości oraz powi-
rzenie oredzia noworocznego
12.15 Koncert noworoczny Wiednia, cz. 2
13.30 „Podróże na Kresy” — „Krzemienie”
14.00 „Barcelona Gaudiego” — film dok.
14.15 „De mono — of yeah”
15.00 W starym kinie: „Florian” — film produkcji polskiej z 1938 r. (91 min.); reż. Leonard Buczkowski
16.40 Studio sport — Przeżyjmy to jeszcze raz
17.15 Teleexpress
17.30 „Dynastia” (63) — serial USA
18.20 Studio sport — Konkurs czterech skoczni
19.00 Wieczorynka
19.30 Wiadomości
20.05 Film fab.
21.40 Bob Geldof w Warszawie
22.45 Zakończenie programu

PROGRAM II

- 8.00 „Ulica Sezamkowa”
9.00 Magazyn Telewizji Śniadaniowej
9.30 Koledzy dziecięcego chóru z Istebnej
10.00 CNN — Headline News
10.15 „Polacy” — „Obywatel B.” — film dok. Marka Nowakowskiego i Karola Żurawskiego o Stanisławie Barańczaku
11.05 „National Geographic — poszukiwacz” — serial dok. USA
12.00 „Jastrzębia mądrość” — film fab. polsko-czechosłowacki
13.30 Narodziny legendy „Prze-miętło z wiatrem” (2) — film dok. USA
14.40 „Pomóżmy dzieciom” — program Michaela Growforda
15.35 Benefis — promocja — Jacek Wójcicki
16.30 Kontakt tv
17.30 Przeboje Odeonu — program rozywkowy
18.00 Koledować Matemu
18.30 Modlitwa wieczorna
18.50 Te moje piosenki — śpie-wa Leszek Długosz
19.30 Belcanto śpiewa koledy

- 20.00 „Dziewczyna roku” — fi-
nały
21.00 Z karnawalem przez stule-
cia
21.30 Panorama dnia
21.45 „Cztery pory roku” — film fabularny USA
23.30 Muzyka małego ekranu — Nat King Cole
0.05 Komentarz dnia
0.10 CNN — Headline News

ŚRODA — 2 I

PROGRAM I

- 7.40 Express gospodarczy
8.00 „Dzień dobry”
9.00 Wiadomości
9.10 „Domowe przedszkole”
9.35 „Przyjemne z pożytecznym”
9.55 „Dynastia” (63) — serial USA
11.55 Aktualności telegazety
12.00 Kryptonim „Klio” — Wit Stwosż
12.30 Sylwetki historyczne — Bolesław Limanowski
13.00 Człowiek i środowisko
13.30 Znaczenie dramatów Szek-spira w kulturze światowej
14.05 Agroszkola
14.35 Ekonomia dla rolnika
14.45 Chemia bez tajemnic — sekrety opakowań
15.00 Język niemiecki (17)
15.30 Uniwersytet nauczycielski, polska emigracja
15.55 Program dnia
16.00 Wiadomości
16.10 „Video-top”
16.20 Kino nastolatków: „Jeden rok w szkole” (1) — serial prod. czechosłowackiej
16.50 Dla młodych widzów: „Sa-mi o sobie”
17.15 Teleexpress
17.35 „Biznes”
18.00 „10 minut”
18.10 „Klinika zdrowego czło-wieka”
18.30 Film dokumentalny
19.15 Dobranoc
19.30 Wiadomości
20.10 „Dynastia” (63) — serial USA
21.00 Magazyn 60/90
21.30 Czy państwo musi dbać o duszę? — program publicy-styczny
22.05 „Wesołe miasteczko” — film dok. Beaty Postnikoff
22.40 Wiadomości
- 7.55 Powitanie
8.00 Panorama dnia
8.10 „Ulica Sezamkowa” — pro-gram dla dzieci
9.10 „Doktor Ewa” — serial TP
9.00 CNN — Headline News
9.15 Magazyn Telewizji Śniada-niowej
9.15 „Premiera w Sosnowcu” — film radz.
12.5 Wrocław na antenie „Dwój-ki”
13.00 Magazyn nartarski
13.30 Express gospodarczy
14.15 CNN — Headline News
14.15 Program dnia
14.20 Przegląd prasy
14.30 Poznań na antenie „Dwój-ki”
15.00 „Ulica Sezamkowa”
16.00 „Kontakt tv”
17.00 Przychodnia wszelkich do-gliwości” (5) — serial austra-lijski
18.00 Kronika
18.30 „K.A.S.H.” — serial USA
19.00 „Obserwator”
19.30 „Kłany polskie” — Bogu-sław Grabowski
20.00 „Czy świat gra komedie”
20.40 „Mie książki” — Andrzej Traskowski

- 21.00 „Ze wszystkich stron” — „Nienawiść za nienawiść” (3) — reportaż
21.30 Panorama dnia
21.45 Sport
21.55 „W labiryncie” — serial TP
22.25 „Telewizja nocą”
23.10 „Mówią najprościej” — Andrzej Szczypiorski
23.25 Komentarz dnia
23.30 CNN — Headline News

CZWARTEK — 3 I

PROGRAM I

- 8.00 „Dzień dobry”
9.00 Wiadomości
9.10 Giełda pracy
9.25 „Domowe przedszkole”
9.50 „Gliniarz i prokurator” (4) — serial kryminalny USA
10.40 „To się może przydać”
11.55 Aktualności telegazety
12.00 „Ordy” — „Energia atomo-wa” — serial japoński
12.30 „Józef Bem” (1) — film dok.
13.00 Fizyka — drganie mecha-niczne
13.30 Spotkania z literaturą — Bolesław Prus
14.05 Agroszkola
14.30 Przez lądy i morza — o-cieplenie globalne
15.05 „Kim być?” — program dla maturzystów
15.30 Uniwersytet nauczycielski
15.55 Program dnia
16.00 Wiadomości
16.10 „Video-top”
16.20 Dla młodych widzów: „Kwant” oraz film z serii „Ordy”
17.15 Teleexpress
17.25 „Spojrzenia”
18.00 „10 minut”
18.10 Tam, gdzie żyją tygrysy (3) — rep.
18.45 Magazyn katolicki
19.15 Dobranoc
19.30 Wiadomości
20.10 „Gliniarz i prokurator” (4) — serial kryminalny USA
21.00 „Pegaz”
21.30 „Interpelacje”
22.35 Wiadomości
22.55 Międzynarodowe spotkania wokalistów jazzowych — Zamość '90 — Maxine Ho-ward

PROGRAM II

- 7.55 Powitanie
8.00 Panorama dnia
8.10 „Ulica Sezamkowa”
9.10 „Doktor Ewa” — serial TP
9.00 CNN — Headline News
9.15 Magazyn Telewizji Śniada-niowej
9.15 „W kim się kocha David” — film prod. kubańskiej
12.45 Program dnia
12.50 Przegląd prasy
13.00 „Obrazy, słowa, dźwięki”
14.00 CNN — Headline News
14.15 Gdańsk na antenie „Dwój-ki”
15.00 „Ulica Sezamkowa”
16.00 Magazyn krajów nadbałty-ckich
17.00 „Dom” — film dok. A. Tit-kowa
18.00 Kronika
18.30 „Cudowne lata” — serial USA
19.00 „Obserwator”
19.30 Jose Limon Dance Compa-ny — USA
20.05 Studio sport
21.00 „Ekspres reporterów”
21.30 Panorama dnia
21.45 Sport
21.55 „Opętanie” — film fab. francuski; reż. Andrzej Zu-lawski
23.25 „Rozmowy z Czesławem Miłoszem”
23.40 Komentarz dnia
23.45 CNN — Headline News

Tele-Sylwester

Przez trzy najbliższe wieczory i popołudnia (od piątku do niedzieli) towarzyszyć nam będą na małym ekranie bohaterowie „Dynastii”.

Na sobotnią ofertę składa się m. in. ukazujący sensacyjną kulisy sportu „Piłkarski poker” z Januszem Głosem w roli głównej i muzyczny film amerykański „Miejski kowboj”, gdzie akcja jest tematem występów Johna Travoltę.

Do nadawania od kilku tygodni w niedzielę amerykańskiego serialu sensacyjnego „Jeśli nadejdzie jutro” dojdzie zreali-

zowana w międzynarodowej koprodukcji „Jeszcze jedna tajemnica”, czyli ekranizacja mniej znanych utworów Fredericka Forsyth’a.

Nowy Rok powitamy w towarzystwie postaci z telewizyjnej szopki, której gospodarzami będą Andrzej Zaorski i Jerzy Kryszak, odtworzony też będzie sylwestrowy koncert w Teatrze Wielkim w Warszawie. Filmowe propozycje na sylwestrowy wieczór to polski „Nowy Jork 4 rano” i amerykańska „Akademia wojskowa, czyli między nami kadetami”.

„ELBIT” pal-secam, video, UKF-service — Philips, Sharp. Prądnicza 31, tel. 34-25-79. g-40438

PRZESTRAJANIE na PAL-SECAM „MARKUS”. Tel. 55-36-46. D-1990

E.K. KISIELEWSKY

PRALNIA CHEMICZNA

zaprasza do punktów
ul. Brodowicza 20
os. Niepodległości 3
ul. Piwna 22

CZYSĆCIMI

- suknie ślubne i komunijne
- zasłony, narzuty, koce
- każdy rodzaj garderoby
- futra, futrzaki (P-kt ul. Brodowicza 20).

Wysoka jakość usług, niskie ceny, krótkie terminy.

AUTOALARMY — najniższe ceny, gwarancja, montaż u Klienta. Tel. 55-93-11. g-43926

VIDEOBAUT — przestrajanie telewizorów na system secam/pal, w domu Klienta — 22-15-84 (9-14). g-42283

VIDEOPANORAMA — filmowanie uroczystości. Tel. 76-23-75. g-43624

VIDEO STUDIO M-5 — wykonuje: filmowanie kamerą VHS, barwne foto-repor-taże, 11-55-28. g-43026

RTV-VIDEO — naprawa, przestrajanie, ul. 18 Stycznia 26. D-2031

„EUROMAN”

tel. 11-05-12 godz. 12-17
Al. B. Prądmowskiego 68

- regularne przejazdy
- GENEWA, ZÜRICH, RZYM, WIEDEŃ, NIEMCY i inne,
- przewozy na zlecenie

PARYŻ połączenia regulacyjne
WIEDEŃ wycieczki, przejazdy
NIEMCY

- WIZY FRANCUSKIE
- WIZY TRANŻYTOWE
- NIEMIECKIE
- NA NARTY W ALPY FRANCUSKIE

Komfortowy autokar
VIDEO, TV, BUFET,
BIURO TURYSTYCZNE
„VICTOR”
Kraków tel. 33-92-19
33-12-62
całodobowy 55-56-71

AUTOMONT — pneumatyczne uszczelnianie szyb, montaż haków, autoalarmów, radio-odbiorników. Wypożyczalnia przy-czep — ul. Cegielniania 33, tel. 66-05-00. D-2025

VIDEOFILMOWANIE. 66-74-27.

g-43684

MONTAŻ anten RTV. 55-56-06, wewn. 430, od 16. g-44507

ANTENY montuje — Róg. Tel. 33-72-70.

CZYSĆCIMI

DYWANY, TAPICERKI
najnowocześniejszymi
urządzeniami zachodnim

66-62-60

INSEKTUM — dezynsekcja. Tel. 44-95-33. g-43317

POMOC drogowa — całodobowa. 37-19-80. g-42834

PARKIETY, mozaiki — układa Stampel. Tel. 55-12-42. D-2091

„VIDEO-GAMA” — videofilmowanie. Tel. 11-81-53. g-42634

„SERVICODER” — przestrajanie OTVC, sprzętu video PAL-SECAM. Gwarancja. Zakład Elektroniki, ul. Wysło-uchów 32, tel. 56-20-92. D-2020

CZYSZCZENIE dywanów, wykładzin, ta-picerki — 12-19-98. g-41974

WYKONUJE kraty, bramy, witraży, kons-trukcje. Tel. 66-24-56. g-42176

KOMPUTEROWY sklep firmowy „Baj-tek” Kraków, ul. Pstrowskiego 9, „Korona” — poleca komputery, oprogramowania. Przyjmuje w komis lub kup. komputery. Tel. 56-54-52. g-37822

ZESTAWY TV-SAT, anteny RTV — mon-taż, gwarancja. Złotek — tel. 33-88-30.

AUTORYZOWANY zakład konserwacji antykorozyjnej, samochodów osobowych i dostawczych. Kolaczek, tel. 5-25-87.

DAMIRAF — przestrajanie nsecam/pal, fonia równoległa, konwertery KFWE/WY monitorowe, piloty. Ul. Michałowskiego 11, tel. 47-19-33, wewn. 494. g-43676

VIDEOFILM

VIDEOREJESTRACJE
profesjonalizm, efektywne
opracowanie komputerowe

66-62-60

CZYSZCZENIE dywanów, tapicerki. Tel. 34-48-03. g-42481

WAP-em. Kurtyka — 44-43-85. g-42370

INTERNATIONAL — STAN

AMIGO TOURIST

- imprezy turystyczne i prze-jazdy
- PARYŻ, HAMBURG, BER-LIN (20 miast RFN)
- LONDYN, ZÜRICH, GENE-WA, LYON, WIEDEŃ, RZYM, AMSTERDAM, BRUKSELA
- wizy wszystkie kraje, pasz-porty, ubezpieczenia
- transport turystyczny, wy-cieczki, na zlecenie

tel. 55-56-71 całodobowy
56-41-77 9-15, Kraków
ul. Limanowskiego 13
ul. Karmelicka 6
tel. 22-25-00 od 9-17

Mówią ludzie biznesu

Polskie nadzieje i niepokoje

Jak należy ocenić stan polskiej gospodarki w kończącym się roku? Jakże zjawiska budzą Pana nadzieje, a które z tendencji należy uznać za pozytywne? Co czynić w roku 1991, aby pobudzić wzrost gospodarczy, przezwyciężyć negatywne tendencje i zahamować spadek produkcji?

Z tymi pytaniami zwróciliśmy się do kilku przedstawicieli krakowskiego, prywatnego biznesu z prośbą o osobistą refleksję. Sądzą, że oceny ludzi, o których już dziś można powiedzieć, że odnieśli gospodarczy sukces, będą interesujące dla naszych Czytelników.

MIECZYSLAW BANAS — restaurator „Cechowa”, prezes Krakowskiej Kongregacji Kupieckiej:

— Niepokój budzi brak umiarkowanego oprocentowania kredytów inwestycyjnych, co blokuje wiele inicjatyw gospodarczych. Nadal nie było klarownych przepisów podatkowych, które gwarantowałyby perspektywę rozwoju. Pozytywnym jest stabilizacja kursu dolara, szczególnie dla handlu. Istotne są też nowe przepisy o gospodarce gruntami i wywłaszczaniu nieruchomości, które wzmacniają pozycję właściciela.

ANDRZEJ GOCMAN — producent, handlowiec — „Hean”:

— Cały czas mówi się o interesach robotników i chłopów. Tymczasem polskie rzemiosło, drobna wytwórczość i prywatna przedsiębiorczość to cztery miliony ludzi. Co jest ich problemem? Przede wszystkim niestabilność przepisów finansowych, a także liczne absurdy z tym związane. Jeśli rzemieślnik, który przez wiele lat był szwecem lub krawcem, teraz bankrutując, podejmie inną działalność np. handlową, to nie uzyska żadnych wakacji podatkowych. Są za to dla ludzi z nomenklatury. Ani dziś, ani najprawdopodobniej po 1 stycznia, choć będziemy cały czas produkować, nie poznamy jeszcze zasad podatkowych na rok 1991. Gdy o tej powtarzającej się roku rocznice sytuacji opowiedzieliśmy grupie amerykańskich biznesmenów, to skwitowali to jednoznacznie: Jesteście kamikadze.

ANDRZEJ KITA — producent — „Akita” (elektronika), prezydent kraakowskiego Business Clubu:

— Stan polskiej gospodarki, w tym także firm prywatnych produ-

cy i pieniądza. Nasi specjaliści, inżynierowie, wykwalifikowani robotnicy muszą zarabiać miesięcznie w granicy 300—500 dolarów, gdyż inaczej nie zatrzymamy procesów emigracyjnych wykrwawiających polską gospodarkę. I jeszcze jedna kwestia. Przy pełnej swobodzie działalności gospodarczej trzeba pokazywać zle i hochstaplerskie firmy, piętnować złodziejskie sklepy i pazernych właścicieli budynków, którym Kraków pomógł się z centrum Manhattanu lub londyńskim City. Państwo musi stać na straży uczciwej konkurencji.

HENRYK KUSNIERZ — przedsiębiorca — „Hean”, przewodniczący Rady Nadzorczej Izby Rzemieślniczej w Krakowie:

— Pozytywnym kończącego się roku jest to, że wyhamowano inflację, a tym samym pęd do owczych zakupów. Jednak ceną jest ogromna recesja. Zdjęto całkowicie pieniądza z rynku, a nie zastąpiono go poprzez reformę bankowości: czekami, weksłami etc. Pieniądz gotówkowy nadal pozostał głównym narzędziem rozliczeń, a ponieważ jest go mało, gospodarka przeżywa liczne perturbacje.

I jeszcze jeden problem: rząd nie wprowadził ochrony celnej naszej gospodarki. Jestem za wolnym rynkiem i pełną konkurencją, ale jeśli na bokserkim ringu ustawimy naprzeciw siebie dobrze odżywionego na Zachodzie byczyka i osobnika wychudzonego przez 45 lat komunizmu, to wynik będzie oczywisty.

JAN OKOŃSKI — handlowiec — „Okomat”, radny m. Krakowa:

Rok przyszedł? W przepisach podatkowych powinny się pojawić odpisy na inwestycje. W układzie lokalnym władze samorządowe winny na otwartych przetargach sprzedać większość posiadanych nieruchomości, aby w oparciu o warstwę prywatnych właścicieli budować przyszłość i stabilność gospodarkę.

BOGDAN PATENA — producent — „Dempan” (odlew dla budownictwa):

— Dla przedsiębiorców miniony rok był całkiem odmienny od poprzednich. Wystąpiła ostra ba-

rieria popytu na rynku wewnętrznym. Konstruktynym wyłściem stał się eksport. Ale aby był on możliwy na szerszą skalę, przedsiębiorstwa muszą szybko dostosować swój poziom produkcji i rozwiązania organizacyjne do zachodnich standardów.

Państwo, zamiast utrudniać działania gospodarcze, powinno im sprzyjać i je osłaniać. Bez mocnych przedsiębiorców, bez operujących na światowych rynkach firm, polska gospodarka nadal będzie się chylić ku upadkowi.

WALDEMAR PELC — przedsiębiorca — „Krapkol”, wydawca „Depszy”:

Podstawa ożywienia i rozwoju gospodarki musi być dobre funkcjonowanie banków. Pseudoreforma NBP nie przyniosła żadnych namacalnych efektów. Przeszkody ustawowe i formalne dają się wytłumaczyć jedynie strachem przed odpiływem klientów i likwidacją z banków państwowych, a zarazem utratą kontroli nad gospodarką, co niewątpliwie nastąpi, gdy pojawią się banki komercyjne.

Istotną sprawą dla usprawnienia polskiej gospodarki jest prywatyzacja. Trzeba ją zacząć od bezwarunkowego zwrotu wszystkiego, co zostało bezprawnie zagrabione i od amnestii podatkowej pozwalającej się ujawnić w legalnym obiegu wszystkich posiadanych przez społeczeństwo kapitałów. Na sprzedaż trzeba wystawić nie pięć, a kilkadziesiąt przedsiębiorstw. Aby była ona powszechna należy stworzyć mechanizm uczestniczenia w niej wszystkich obywateli bez względu na status materialny.

Podatki muszą być jednym z instrumentów pobudzania rozwoju gospodarczego. Przy założeniu, że należy sprowadzić kapitał z zewnątrz i sprzyjać polską gospodarkę, obu grupom należy stworzyć jednakowe warunki podatkowe. Niedopuszczalne jest lepsze traktowanie kapitału obcego, niż rodzimego.

Wypowiedzi zebrał

MACIEJ SABATOWICZ

SPORT ■ SPORT ■ SPORT ■ SPORT ■ SPORT

Na razie górą przedstawiciele gier zespołowych

Wybieramy 10 Asów Małopolski!

Już po raz szósty „Dziennik Polski” jest organizatorem plebiscytu na 10. ASÓW MAŁOPOLSKI. Przypominamy, że wybieramy najlepszych sportowców naszego makroregionu w mijającym roku.

Kandydatów do grona Asów jest sporo. Ich listę zamieściliśmy przed tygodniem, a powtórzymy w najbliższy poniedziałek.

10 ASÓW MAŁOPOLSKI	
1.	
2.	
3.	
4.	
5.	
6.	
7.	
8.	
9.	
10.	
Imię i nazwisko	
.....	
Dokładny adres	
.....	
.....	
.....	

Efektowny start

W Oświęcimiu i Tychach rozpoczęły się hokejowe mistrzostwa świata grupy „B” juniorów do lat 20. Biorze w nich udział ośmiu drużyn. W pierwszym meczu Polska rozegrała Holandię 10:0 (2:0, 1:0, 7:0). Pierwszą bramkę już w 4 min. uzyskał zawodnik Cracovii Ryszard Tyrała. W III rundzie Polacy zdobyli aż 7 goli, z tego 4 w 51 i 52 min. Inne wyniki: Dania — Francja 3:7, Austria — Japonia 1:6.

W Salskoku rozpoczęły się hokejowe MŚ juniorów grupy „A”. Oto wyniki pierwszych spotkań: Kanada (obrońca tytułu) — Szwajcaria 6:0, ZSRR — USA 4:2, Finlandia — Szwecja 8:5, CSRF — Norwegia 11:3.

Lider tabeli rywalem Wisły w II rundzie PP

Jutro w Krakowie odbędzie się pierwszy mecz II rundy rozgrywek o Puchar Polski w koszykówce kobiet pomiędzy Wisłą a Włókniarzem Pabianice (początek o godz. 16). Oba zespoły grały ze sobą w minioną sobotę w Pabianicach. Stawką były I-ligowe punkty. Lepsze okazały się gospodynie (liderki tabeli) wygrywając różnicą 5 punktów, a więc taką samą jaką przegrały wcześniej w Krakowie. A jak będzie jutro? Kto zwycięży: drużyna Seweryn i Starowicz czy zespół Urbankowskiej i Sidoruk? Zapowiadają się duże emocje. Dodajmy, że rewanżowe spotkanie odbędzie się 16 stycznia. (fil)

Z piłkarskich boisk...

Sensacją 21. kolejki I ligi francuskiej była porażka na własnym stadionie wicelidera tabeli Auxerre z Cannes aż 0:3. Drużyna Ziobera Montpellier pokonała trzeci zespół w tabeli AS Monaco 2:1. Lider Olympique Marsylla zremisował na wyjeździe z Caen 0:0. Mecz Tulon — Paris St. Germain został przerwany w 44 min. przy stanie 0:0 po zranieniu sędziego białego ciężkim przedmiotem rzuconym z trybun. Sędziego odwieziono do szpitala.

Dwóch negatywnych „bohaterów” miał dwumecz o Superpuchar Hiszpanii pomiędzy Realem Madryt a Barceloną (trofeum zdobył Real). W pierwszym spotkaniu Bułgar Stożczkow (Barcelona) został wykluczony z gry.

Zwycięstwo Krakowa

W Jasle odbył się V okręgowy turniej piłkarski trampkarzy o puchar przechodni im. Juliana Mytnika (dla chłopów urodzonych po 31.07.78). Zwyciężył Kraków (trenerzy: Marian Cygan i Leszek Bednarski) przed Rzeszowem, Tarnowem, Nowym Sączem i Krośnem. Królem strzelców imprezy został Grzegorz Pabian — 12 goli, a najlepszym zawodnikiem Grzegorz Krzyworzeka (obaj Wisła).

W Jasle odbyło się posiedzenie Rady Makroregionu „Małopolska” oraz zebranie organizacyjne Wydziału III ligi przy tej Radzie. Przewodniczącym został Jan Jęczyński (Wisła), zastępcami Adam Kozul (Kapruty Krośno) i Janusz Łazowski (Garbarnia), a sekretarzem Krzysztof Hoffman (Cracovia).

38 „dwunastek”

Do wczoraj nie otrzymaliśmy wysokości wygranych w zakładach piłkarskich z dnia 22/23 bm. W oddziale krakowskim „Totalizatora Sportowego” w tych zakładach znalazło się 38 „dwunastek”, 499 „jedenastek” i 4301 „dziesiątek”. A oto wyniki meczów I ligi angielskiej z dnia 26 bm. nie objętych zakładami: Arsenal — Derby 2:0, Coventry — Tottenham 3:0, Crystal Palace — Sunderland 2:1, Everton — Aston Villa 1:0, Leeds — Chelsea 4:1, Luton — Sheffield Utd. 0:1, Manchester Utd. — Norwich 3:0, Nottingham — Wimbledon 2:1, Queens Park — Luton 1:1, Southampton — Manchester City 2:1.

Turniej „Kraków ’90”

Od dziś do niedziel w hali AWF i Hutnika odbywać się będzie turniej piłki ręcznej „Kraków ’90” (w kategorii juniorek młodszych, junierek i juniorek). Jego organizatorami są: Zespół Makroregionalny przy KOZPR i Gościuła Sulkowice. Impreza będzie miała charakter międzynarodowy. W Krakowie zjawili się bowiem aż 4 zespoły ze Skive (Dania). Udział w turnieju planowały także ekipy z Kijowa i Krzywego Rogu i być może także zobaczymy je na boisku. Do rozgrywek zgłoszyli się też m.in. Hutnik, MKS Kraków, Cracovia, MKS Bochnia i Gościuła. Dziś rozpoczął zawodów w hali AWF o godz. 8.30 (uroczyste otwarcie o godz. 15.15), a w hali Hutnika o godz. 10. (fil)

SOBOTA

PROGRAM I

Godz. 7.00 Dziennik. 8.15 Reportaż. 9.00 Cztery pory roku. 11.30 Nowości nie tylko z CD. 12.05 Z kraju i ze świata — magazyn. 12.35 Radio kierowców. 13.30 Gość Radio Relaks. 14.10 Konkurs. 14.45 Rozmowa o płocie. 16.45 Losowanie TS. 16.50 Dziennik Radia Watykańskiego. 18.05 „Matysiakowie”. 18.35 Notatnik kulturalny. 19.30 Radio dzieciom — „Supelek”. 20.15 Koncert zyczeń. 20.45 T. Nowakowski — „Obóz Wszystkich Świętych”. 21.08 Przy muzyce o sporcie. 22.15 Rewia orkiestr tanecznych.

PROGRAM III

9.05—14.00 Radio Mann (stereo). 13.00 T. Clancy — „Polowanie na Czerwony Październik”. 15.00 „Wszystkie drogi do Nashville” — aud. K. Pacudy (stereo). 15.35 „Korek” — mag. St. Friedmanna (stereo). 16.00 „Nadbudowa” — mag. 18.05 Wspomnienia z kompaktów. 19.10 Cały ten rock. 20.00 Magia

(Dokończenie ze str. 3) Warto w tym miejscu podkreślić ważną rolę, jaką spełniła krakowska delegacja, czynnie uczestnicząc w obradach. Jej nowoczesna wizja ZHP była jednak dla większości delegatów zbyt daleko idąca.

Zjazd przede wszystkim uchwalił nowy statut. Zawarty w nim charakter ideowy ZHP

Trzy zjazdy...

przedstawiony został w deklaracji: „Kim jesteśmy”. Stanowisko to nakreśliło obraz zjawisku jako wychowawczego stowarzyszenia, opartego na humanistycznych wartościach wywodzących się z etyki chrześcijańskiej. Wychowanie oparte jest na obietnicy i prawie duchowym oraz przyrzeczeniu i prawie harcerskim. Tu dyskusja należała do najbardziej gorących. Ostatecznie zdecydowano się na dwie wersje oparto o zapis z roku 1938: „Mam szczerą wolę całym życiem pełnić służbę Bogu i Polsce, nieść pomoc bliżni i być posłusznym Prawu Harcerskiemu” lub do wyboru przez składającego przyrzeczenie: „Mam szczerą wolę całym życiem pełnić służbę Polsce, dążyć do Prawdy i Sprawiedliwości nieść pomoc bliżni i być posłusznym Prawu Harcerskiemu”.

MICHAŁ KOWALSKI

Weekend z RADIEM

erotyki. 22.10 Studio 202. 23.00—4.00 Trójka pod księżycem (stereo).

PROGRAM IV

Kraków na antenie: 8.30 „Muzyczne ekstrawagancje”. 9.00 „Radio w pantoflach” — anegdoty o teatrze i aktorach. 12.05 Informacje, wydarzenia. 13.00 Gustaw Herling-Grudziński — „Dziennik pisany nocą”. 13.30 „Zygmunt Nowakowski — pisarz Krakowa”, cz. 2. 14.30 Herbert George Wells: „Niewidzialny człowiek” (odc. 9). 15.00 Magazyn młodzieżowy „Szpunk”. 17.00 Co niesie dzień. 18.00 Sport. 19.00 Studio na Szlaku — prowadzi Krzysztof Kosiński. 22.00 BBC — retransmisja. 23.00 Godzina dla melomana: Józef Haydn — symfonia.

NIEDZIELA

PROGRAM I

8.45 Colin Formbes — „Syndikat zbrodni”. 9.00 Msza św. rzymsko-

-katolicka (transmisja z kościoła św. Krzyża w Warszawie). 10.00 Z życia Kościoła katolickiego. 10.30 Top-10 — lista przebojów magazynu „Billboard”. 11.30 Koncert chopinowski. 12.50 Przegląd tygodniowy. 14.12 „Dom i my”. 14.30 „W Jezioranach”. 15.00 Koncert zyczeń. 16.05 Teatr PR „Ten lwowski świat” — słuch. A. Chciuka. 17.00 „Zsymp” — mag. satyryczny. 17.40 Wiersze dla ciebie. 19.00 Z kraju i ze świata. 19.30 Radio dzieciom. 20.55 Komunikaty TS. 21.05 W blasku sceny — Ignacy Dygas. 22.00 Teatr PR: „Andante con sperando” — słuchowisko. 22.15 Świat w tygodniu.

PROGRAM III

11.00. Pod dachami Paryża — aud. B. Podmiotko. 11.30 Sny i marzenia M. Kunciewiczowej. 14.00 Prywatnie u M. Opani. 15.00 Powtórka z tygodnia. 16.05 Dzieła, in-

Karczowanie mitów

(Dokończenie ze str. 5)

Tak jest obecnie, a cóż będzie po roku 1992, skoro na Zachodzie coraz częściej mówi się o otwarcie o tworzeniu „l’Europe scientifique”? Polska odpowiedź na wyzwanie, związane z integracją Zachodnią, a może całej Europy, nie powinna się wyrażać w biernym pogodzeniu się z tym stanem rzeczy, w dumnym zamknięciu we własnej oryginalności.

Co decyduje o tożsamości i świadomości Polaków? Oto pierwsze z brzegu pytania, na które humanistyka polska powinna dziś odpowiadać. Obraz narodowej przeszłości, po dziś dzień obowiązuje, powstał przecież w anormalnych warunkach XIX stulecia, w okresie narodowej niemoi i obawy przed Schadenfreude ze strony zaborców. Ileż powstałych wówczas mitów i obciążeń humanistyka polska będzie musiała jeszcze wykarzować. Jest to tym ważniejsze, że można również założyć optymistyczną perspektywę likwidacji wrogich sobie bloków wojskowych i neutralizacji naszej części Europy. Ale i to przecież nie usunie różnic pomiędzy olbrzymim potencjałem, reprezentowanym również w dziedzinie nauk humani-

terpretacje, nagrania (stereo). 17.35 Odkurzone przeboje. 18.05 Czas detektywów. 19.10 „Nóż w plecy” — słuch. Z. Kosiorowski. 20.00 Kurs jazzu. 20.45 Erotyki współczesnych poetów. 22.15 Średniowieczne Święto Głupców — aud. S. Sikory. 24.00 —4.00 Trójka pod Księżycem.

PROGRAM IV

11.10 „Legenda i prawda o Janosiku” — aud. w opr. Teresy Siedlarowej. 11.55 „Za pięć dwunastą” — 3 odc. miniatur poetyckich. 12.00 Sygnał czasu i hejnał z wieży Mariackiej. 12.05 Wiadomości. 12.10 „Świąteczna wyprzedaż muzyczna” — aud. Anny Świdorskiej. 12.30 Magazyn kulturalny w opr. Jolanty Drużyńskiej. 13.30 Muzyczne rezydentury 1990 — aud. muz. Piotra Czyża. 14.00 Studio na Szlaku. 17.00 Muzyka, którą lubi Anna Woźniakowska. 18.30 Słuchowisko „Wigilia” Marka Sołtyka w reżyserii Wojciecha Markiewicza. 19.30 Gwiazdy światowej wokalistyki. 21.00 Krakowskie aktualności sportowe. 21.30 Słynne koncerty Milesa Davisa.

JANUSZ TAZBIR

Na drodze do demokracji

Oświadczenie liderów Komitetu Obywatelskiego

Komitet Obywatelski przy przewodniczącym NSZZ „Solidarność” przekazał następujące oświadczenie:

Wola Komitetu Obywatelskiego od chwili jego powstania było współtworzenie podstaw ustroju demokratycznego w Polsce. Uważamy za swój obowiązek zabranie głosu dzisiaj, na początku nowego etapu, otwartego powszechnymi wyborami prezydenta RP.

1. Wybory prezydenckie stanowią pierwszy krok na drodze do demokracji. Dlatego tak ważne jest uszanowanie wyników głosowań, czyli uznanie zarówno tego, co wyborcy poparli, jak i tego, co odrzucili. Społeczeństwo opowiedziało się za jasnymi regułami polityki. Należy zadbać o to, aby głosujący zauważyli konsekwencje swojego wyboru. Należy pokazać, że udział w głosowaniu jest skutecznym sposobem wpływania na rządzących.

2. Wybory prezydenckie jednoznacznie potwierdziły wolę zmian. Społeczeństwo odrzuca komunizm w każdej postaci. W gospodarce, administracji, polityce potrzebne są dale idące reformy.

3. Najpilniejszym zadaniem, przed jakim stoi kraj, jest sformułowanie i realizacja nowego programu gospodarczego. Nowego, ale utrzymującego dotychczasową politykę, prowadzącą do gospodarki rynkowej, prywatyzacji i opanowania inflacji.

4. Termin wyborów parlamentarnych nie może być uzależniony od charakteru rządu i jego programu a więc nie powinien być odkładany. Wybory parlamentarne muszą stanowić sprawdzian dla rządu, ale nie mogą być barierą na drodze jego działania.

5. Niezbędny jest rząd przelomu, który podejmie wyzwanie, rzuczone przez społeczeństwo w wyborach prezydenckich i poda się egzaminowi wyborów parlamentarnych. Na inny nie mamy czasu.

6. Niezbędny jest nowy rząd i nowy parlament. Musi nastąpić przełom na miarę początków III Rzeczypospolitej.

PREZYDIUM KO: Zdzisław Najder, Jacek Kurczewski, Jan Olszewski, Wiesław Chrzanowski, Wojciech Włodarczyk.

KOMISJA POLITYCZNA KO: Piotr Baumgart, Wiesław Chrzanowski, Roman Duża, Stefan Kurowski, Wojciech Lamentowicz.

Sposób dalekowschodni

(INF. WL.) Zmysł handlowy naszych rodaków znany jest także za Oceanem. Przekonać się o tym możemy czytając notatkę w „Nowym Dzienniku” zatytułowaną „Sposób dalekowschodni”. Dziennik z Nowego Jorku udowadnia, jak można połączyć piękne z pożytecznym, turystykę z biznesem. Amerykański Polak — dziennikarz, widzi to tak:

Wykupujemy wycieczkę do Tajlandii za ok. 12—15 mln zł. Na miejscu w Bangkok, w podziemnym sklepieniu zamawiamy towar. Robimy to bez kłopotów, gdyż większość sprzedawców mówi już po polsku. Pięćset spodniczek dzinsowych, po ok. 4 dol.

za sztukę, kosztuje nas ok. 2 tys. dolarów. Opiacamy transport do Polski: samolotem do Budapesztu, a stamtąd TIR-em do Warszawy. Jest to kolejne ok. 650 dolarów. Teraz mamy już czas na zwiedzanie.

Mniej więcej po miesiącu towar czeka na nas w warszawskim Urzędzie Celnym przy ul. Błotnickiej 8. Potem wystarczy ominąć parę uciążliwych przepisów na granicy (uprzywilejowanie celnego kraju rozwijającego się — co równa się mniejsze cło) i podatkowych (podpisujemy na liście odbiorców, zamówionych w Tajlandii spodniczek, kilku naszych znajomych).

Z rachunku wynika, że ponieśliśmy koszty rzędu 42 mln zł. Spodniczki sprzedajemy w „hurcie” po ok. 120 tys. zł (co daje 60 mln zł) lub sami zbywamy je na bazarze po 150 tys. zł za sztukę (razem 75 mln zł).

Z tych kombinacji wychodzi nam duży zysk (podobno od 18 do 33 mln zł!). I darmowa wycieczka do egzotycznej części globu... I ty możesz zostać milionerem! — handlować każdy może... Oferta towarów rodzinnych butików, kramów i budek dowodzi, że ów instruktaż realizowany jest z powodzeniem w praktyce. My znamy receptę na lepszą „przebitkę” zysku do włożonego kapitału. Nie zdradzimy, bo wydrukują za Oceanem i Amerykanie ukradną pomysł turystów-handlowców. Prawa autorskie made in Poland. (pela)

▲ Biuro Imprez „AS” ▲ PPU „UNIROL” ▲ Kino „Kijów”

zaprasza na

SYLWESTROWY BAL DISCO „SYLWEK LUZ '90”

31 XII godz. 19.00

Kino „Kijów”

- ☐ 3 prezenterów prowadzi najlepszą dyskotekę
- ☐ atrakcyjny program estradowy umili wieczór
- ☐ premierowy pokaz filmu „Zbrodnie namietności” (erotyczno-sensacyjny, w roli głównej Kathleen Turner)
- ☐ pełna obsługa gastronomiczna, rezerwowane stoliki
- ☐ drink bar

- ☐ u nas zabawa do białego rana ☐ wieczorowe stroje nie obowiązują ☐ u nas nie można nie być! ☐ u nas trzeba być!

▲ Ostatnie bilety do nabycia w kasie kina „Kijów” tylko do niedzieli — 30. XII. 90.

ZAPRASZAMY!!!

SNACK BAR „ZAKOPIANKA”

Szczawnica, Parkowa 8

składa wszystkim konsumentom życzenia wszelkiej pomyślności z okazji Nowego Roku i zaprasza ponownie od 6.01.1991 r.

NOWO OTWARTA HURTOWNIA ŚRODKÓW CZYSTOŚCI „BIMAG”

oferuje do sprzedaży po cenach konkurencyjnych:

- proszki do prania (w cenie od 4.350 do 4.600)
- płyny do prania (w cenie 3.900—4.300)
- płyny do mycia naczyń (w cenie 3.300—3.800)
- proszki i pasty do czyszczenia
- płyn do chłodnic

Zapraszamy codziennie w godz. 7.30—15.00, ul. Sołtyśowska 1 — siedziba KPGMB, tel.: 44-62-44, wewn. 4. sg-45218

Notowania walutowe

Firma Handlowa „Łodzińscy”



- SZEWSKA 15. Dolar: 9650 — 9800, marki: 6520 — 6650, funty: 17900 — 18400.
- RYNEK KLEPARSKI 13. Dolar: 9700 — 9900, szylingi: 890 — 920, marki: 6500 — 6650.
- WISŁA 10. Dolar: 9650 — 9850, marki: 6500 — 6650, szylingi: 880 — 920.
- RYNEK KLEPARSKI 6. Dolar: 9660 — 9850, marki: 6480 — 6650, forinty: 100 — 130.
- KALWARYJSKA 25 i 36. Dolar: 9650 — 9800, marki: 6500 — 6650, szylingi: 885 — 930.

FH „Łodzińscy” przyjmuje pożyczki w dewizach, gwarantując zabezpieczenie i odsetki.

★

- RYNEK GŁÓWNY 6 („Student-Service”). Dolar: 9700 — 9850, marki: 6540 — 6660, bony: 9330 — 9450.
- WIELOPOLE 3 (czynne w godz. 9—22). Dolar: 9700 — 9850, marki: 6550 — 6650.
- GARBARSKA 14 („Vabank”). Dolar: 9680 — 9850, marki: 6530 — 6670, bony: 9200 — 9450.
- RYNEK GŁÓWNY 9 („Renesans”). Dolar: 9680 — 9850, marki: 6530 — 6660, bony: 9300 — 9450.
- ŚLAWKOWSKA 3 („Juventur”). Dolar: 9700 — 9800, marki: 6550 — 6630, szylingi: 900 — 920.

CENY ZŁOTA

- SZEWSKA 15 i SZEWSKA 19. Skup: sztabka 100-gramowa, pr. 0,999 — od 11,2 do 11,3 mln zł; 20 dol. — od 3,1 do 3,3 mln zł; 10 dol. — od 1,5 do 1,65 mln zł.

Ogłoszenia Ekspresowe

FSO 1500 (1986) — sprzedam. — Tel. 55-73-91.

POSIADEK pełną koncesję na alkohol (wódka, wino, piwo) — czekam na propozycje. Oferty R-321 „Dziennik Polski”. Kraków, ul. Wielopole 1/IIp.

FIAT 1500 — 1981 r. sprzedam. Tel. 66-00-88 w. 517. sg-48196

126p 1936 — sprzedam. Tel. 11-25-33.

M-2 wynajme. Tel. 56-38-87.

LAKIERNIKA samochodowego zatrudnie. Tel. grzesznościowy 66-31-34.

SPRZEDAM Żuka. 1989. 44-60-46, 44-51-43. g-46931

POLONEZA 1.6 dwuletniego — sprzedam. Tel. 44-33-30. g-46598

TELEGAZETA — montaż w domu. Tel. 12-88-78. g-46500

POLONEZA, rok produkcji 1986 — sprzedam. Kraków, ul. Zarzeczna 119, po godz. 14. g-46635

INSTALACJE elektryczne — najtaniej! 47-53-28.

FSO 1500, 1988 — sprzedam. Tel. 47-23-59. g-46923

PASAT, diesel — XII 1986, cena 7.500 dolarów — sprzedam. Tel. 66-77-88. g-46633

POLONEZA 1.6-SLE, 20.000 km, z powodu wyjazdu — sprzedam. Tel. 44-06-01. g-46875

PILNIE kupię lokal handlowy w centrum. Oferty 46619 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

VIDEOFILMOWANIE. 66-18-59. g-40496

REJONOWA Spółdzielnia Ogrodniczo-Pszczelarska w Tarnowie, ul. Hosiłowa 5 odprowadza skrzynki drewniane używane — typu „U” w ilości 20 000 sztuk, cena 3.000 zł szt. Informacji udziela Dział Handlowy, tel. 21-06-01. Magazyn tel. 21-58-20.

MIESZKANIE M-5 w Nowym Sączu — sprzedam. Wiadomość, Tarnów, tel. 21-58-43.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że zmarł

PIOTR PIETRZYK

dlugoletni i zasłużony były kierownik Hurtowni nr 1 Krakowskiej Centrali Materiałów Budowlanych, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski oraz wieloma innymi odznaczeniami państwowymi i resortowymi.

Pogrzeb odbędzie się na cmentarzu Rakowickim w piątek 26 grudnia o godz. 14.

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Dyrekcja

Krakowskiej Centrali Materiałów Budowlanych oraz koleżanki i koledzy

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 20 grudnia 1990 r. zmarł

WŁADYSŁAW WIŚNIEWSKI

były długoletni prezes Spółdzielni Pracy „Tarnowska Odzież” w Tarnowie.

W Zmarłym tracimy oddanego Przyjaciela i zasłużonego działacza spółdzielczości pracy.

Rodzinie Zmarłego wyrazy współczucia składają

Zarząd i Rada Spółdzielni Pracy „Tarnowska Odzież” w Tarnowie

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 25 grudnia 1990 roku zmarł nagle w wieku 42 lat nasz Kolega i Przyjaciel

FRANCISZEK BACHLEDA-DORCARZ

Odprowadzenie na miejsce wiecznego spoczynku odbędzie się w piątek 28 grudnia 1990 r. o godz. 12 z kaplicy na Harendzie — Zakopane.

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Rada i Zarząd Spółdzielni „Milenium” Kraków

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 26 grudnia 1990 r. zmarł w wieku 84 lat nasz najdroższy Mąż, Ojciec, Dziadziś

ANDRZEJ ZASTAWNY

dlugoletni pracownik Zakładu Koksochemicznego Huty im. T. Sendzimir.

Za wzorową pracę odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski i Złotym Krzyżem Zasługi oraz innymi odznaczeniami.

Pogrzeb odbędzie się w Grębalowie w sobotę 29 grudnia o godz. 11.30.

ZONA, SYNOWIE, SYNOWE, WNUCZKA, WNUKOWIE

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 22 grudnia 1990 r. po krótkiej i ciężkiej chorobie, zmarł w wieku 66 lat, opatrzony świętymi Sakramentami

▲ ▲ ▲

BRONISŁAW POLAK

ukochany Mąż, Ojciec, Brat, Dziadek i Wujek.

Uroczystości pogrzebowe odbędą się w sobotę dnia 29 grudnia o godz. 13.30 na cmentarzu Podgórnym.

ZONA Z SYNEM I RODZINA

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Z głębokim bólem i żalem zawiadamiamy, że w dniu 19 grudnia 1990 roku w 20. roku życia, odeszła od nas nasza najdroższa, najukochańsza Córeczka, Siostrzyczka i Wnuczka

▲ ▲ ▲

AGNIESZKA BADOCHA

studentka II roku italianistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Msza św. żałobna odprowadzona zostanie w dniu 29 grudnia o godz. 8.30 w kościele parafialnym na Woli Justowskiej.

Odprowadzenie Zmarłej do grobowca rodzinnego nastąpi w tym samym dniu o godz. 13.30 z kaplicy na cmentarzu Rakowickim.

Pogrzeźni w rozpacz

RODZICE, SIOSTRA, BABCIA I RODZINA

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

W dniu 19 grudnia 1990 roku w wieku 19 lat zmarła tragicznie nasza najlepsza, ukochana Przyjaciółka

▲ ▲ ▲

AGNIESZKA BADOCHA

Nigdy Cię nie zapomnimy!

DOMINIKA I MONIKA

Rodzinie Zmarłej składamy wyrazy najgłębszego współczucia.

Z wielkim smutkiem zawiadamiamy, że dnia 19 grudnia 1990 r. odeszła nasza najukochańsza Koleżanka

AGNIESZKA BADOCHA

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 29 grudnia o godzinie 13.30 na cmentarzu Rakowickim.

Rodzinie składamy wyrazy głębokiego współczucia.

PRZYJACIELE

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 11 grudnia 1990 r. zmarła Koleżanka

DANUTA WAYS

dlugoletnia pracownica Krakowskiego Oddziału IMGW.

Rodzinie Zmarłej składamy wyrazy serdecznego współczucia.

Dyrekcja, koleżanki i koledzy

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 21 grudnia 1990 r. zmarła w wieku 66 lat opatrzona św. Sakramentami najdroższa Żona i Mamusia

▲ ▲ ▲

JÓZEFA ZILLI

Uroczystości pogrzebowe odbędą się w kaplicy na cmentarzu Salwatorskim w sobotę 29 grudnia o godz. 13.15.

Pozostali w głębokim bólu

MAŻ, SYN I RODZINA

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

▲ ▲ ▲

JACEK BIERNAT

nasz najukochańszy Mąż, Ojciec i Brat, zmarł 23 grudnia 1990 r. w Krakowie.

Odprowadzenie Zmarłego na miejsce wiecznego spoczynku odbędzie się z kaplicy na cmentarzu Rakowickim w sobotę 29 grudnia o godz. 10.

Pogrzeźni w żałobie i smutku

ZONA, DZIECI, BRAT I RODZINA

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 23 grudnia 1990 roku zmarł mój drogi Kuzyn oraz wspólny uczestnik walk II wojny światowej

▲ ▲ ▲

MARIAN DASZKIEWICZ

WŁADYSŁAW KRASZENIN Z RODZINĄ ZAMIESZKAŁY W ANGLII

Pogrzeźni w głębokim bólu zawiadamiamy, że w dniu 23 grudnia 1990 roku odszedł od nas w wieku 67 lat opatrzony św. Sakramentami najdroższy Mąż, Ojciec, Brat i Dziadzio

▲ ▲ ▲

MARIAN DASZKIEWICZ

urodzony dnia 10 lipca 1923 roku w Gronowej Górze, właściciel posiadłości ziemskiej w Pralnikach na Wilenszczyźnie, woj. Nowogródzkiej, żołnierz II wojny światowej, więzień reżimu stalinowskiego, były stoczniowiec Stoczni Gdańskiej, odznaczony Złotą Odznaką Za Zasługi w Rzemiośle.

Był wzorem prawości, honoru i patriotyzmu.

Msza św. żałobna i uroczystości pogrzebowe odbędą się w sobotę 29 grudnia o godz. 13 w kościele parafialnym w Zielonkach, po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłego na miejsce wiecznego spoczynku na cmentarz w Zielonkach.

Cześć Jego pamięci!

ZONA, CÓRKI, ZIECIOWIE, SIOSTRA, WNUKI, KUZYN I RODZINAMI

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 23 grudnia 1990 roku zmarł w 95. roku życia nasz ukochany Wujciu

▲ ▲ ▲

LUDWIK IBERLE

Msza św. żałobna odprowadzona zostanie w Bazylice Mariackiej w poniedziałek 31 grudnia o godz. 11.30.

Odprowadzenie Zmarłego na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi w tym samym dniu o godz. 13.30 na cmentarzu Podgórnym.

CÓRKA SIOSTRZENKA Z RODZINĄ

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 18 grudnia 1990 r. zmarł kierownik Działu Sieci

mgr MIECZYSLAW ZBROJA

Odszedł od nas bardzo sumienny i zdyscyplinowany pracownik, Przyjaciel, Kolega.

Krakowska służba hydrologiczno-meteorologiczna poniosła niepowetowaną stratę.

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy głębokiego współczucia

Dyrekcja, koleżanki i koledzy z Krakowskiego Oddziału IMGW

— Egzamin wstępny i matura
— korepetycje
— kursy

matematyka fizyka

docenci i doktorzy

„OPTIMA”

tel. 37-00-44, wewn. 66

w godz. 8-16

K-6305

PRACA

FIRMA zagraniczna zatrudni młodych informatyków programujących dobrze „C”. Oferta 201 Biuro Ogłoszeń „Garmond” Kraków, pl. Szczepański 2.

ZATRUDNIĘ stolarzy, także emeryta, do pracy przy montażu boazerii. Tel. 33-63-59 (18-22). g-49129

SPÓŁKA zatrudni absolwenta szkoły handlowej do prowadzenia sklepu elektrycznego, tel. 12-41-18 po 20.

KUPNO

OBRAZY wybitnych malarzy kupię. Tel. 22-26-32. g-40657

SKUP złomu metali kolorowych Kraków, Na wrocław 7. Atrakcyjne ceny

WTRYSKARKE, wytłaczarkę — kupię. Tel. 11-43-17. g-48476

HAFCIARKĘ łańcuchową kupię. Tel. 11-43-17. g-48477

FIATA 126p, Łódź — kupię. Telefon 47-53-98. g-48428

SPRZEDAŻ

FSO-1500 1983 r. po remoncie sprzedam, tel. 21-87-90 Kraków, ul. Dąbrowskiego 3/12. D-2341

ŁADE 1500 S, 1980, wzmacniacz WS 440, srebrne korale — sprzedam, tel. 16-35-33. g-47511

HURT i detal — płytek ceramicznych, desek i bali suchych sosnowych i debowych, parapetów, płytek, podstopni, stopni z marmuru okien i drzwi Kraków, ul. Zabłocie 2/3. g-49028

WORKI foliowe różnej wielkości oferuje Zakład Zgrzewania ul. Powstańców Słowackiego 57. D-2388

SPRZEDAM Jeleza ciągnik plus nacze-pa samowładowca, oraz Stara 29 Ceny do uzgodnienia. Wiadomość 55-56-66. g-47527

MASZYNĘ do obróbki drewna, radziecką — sprzedam. Tel. 53-60-93.

BMW 524 TD, 1986 — sprzedam. Ul. Królowej Jadwigi 163. g-48354

LOKALE

NOWY Targ, superkomfortowe 48 m² centrum I p. — sprzedam. Tel. 630-47, lub al. 1000-lecia 32/4. g-46089

LOKALU handlowego (lub jego część) około 20 m² — poszukuję. Telefon 34-08-37. g-49478

Firma zagraniczna kupi lub wynajmie LOKAL

z przeznaczeniem na biuro, w centrum Krakowa, parter lub I piętro.

Oferty 204 Biuro Ogłoszeń „Garmond” Kraków, plac Szczepański 2, ewentualnie tel. 33-35-15 po 20.

LOKAL handlowy 25 m² — Wola Duchacka Zachód, oddam w dzierżawę. Tel. 53-60-93. g-49138

SPRZEDAM mieszkanie komfortowe, telefon, własność hipoteczna, 47 m² w Nowym Targu, tel. 631-06. g-48416

2 POKOJE, ciemna kuchnia i p. Azory, zamienie na większe. Telefon 49-33-37. g-49051

NIERUCHOMOŚCI

CZĘŚĆ kamienicy, wolne superkomfortowe, pięciopokojowe mieszkanie centrum sprzedam. Oferty 181 Biuro Ogłoszeń „Garmond” pl. Szczepański 2

OGŁOSZENIA EKSPRESOWE

Aerobic, callanetics, kosmetyka.

Tel. 37-47-25 od 14 do 15.

Sylwester najtaniej u „POLDKA”

- ▲ muzyka disco
- ▲ smaczne jedzenie
- ▲ znakomita zabawa

INFORMACJE:

— tel. 48-18-52 — 8-17

— tel. 56-24-29 — 18-22

g-48616

DOM z działającą przetwórną spożywcza na działce 3,5 ha koło Wieliczki oraz halę o pow. 700 m² plus magazyn 600 m² na poddaszu — sprzedam. Cena 110.000 USD. Tel. 78-34-20 wewn. 130 (17-20).

USŁUGI

ZAKUPY z dostawą do domu, 33-66-78

OKAPY kuchenne, tapicerki, zamki, domofony 44-42-08, 44-60-45

ELVID — przestrajanie OTVC na Secam-Pal, wyjścia Audio — Video u Klienta. Tel. 66-63-65, godz. 8-18

ZABEZPIECZANIE wyciszanie drzwi zamki — „TEMPO” tel. 22-54-30.

NAPRAWA lodówek. Tel. 21-93-30. g-46118

VIDEOFILMOWANIE uroczystości Wysoka jakość. Tel. 55-09-53. g-47155

SZTANDARY haftuję. Matura, Kraków, Gersona 10a/37. g-46141

CZYSZCZENIE dywanów, tapicerki, 22-83-93. g-41383

UKŁADANIE, cyklinowanie. Telefon 37-20-91. g-41247

KONSERWACJA i usługi samochodowe. Jaszczyski, 37-91-96. g-42442

„ELBOX” — przestrajanie telewizorów na secam/pal w domu Klienta 66-11-56 (9-14). g-48054

„RIMEX” — montaż alarmów mieszkaniowych, videodomofonów. Autoryzacja. Tel. 33-76-44. g-4684

WIDEOFILMOWANIE — 36-23-41. g-47938

PROJEKTY architektoniczne, wnętrzarskie reklamy. Tel. 33-34-48. g-47448

REKLAMY, szyldy, znaki graficzne, projektujemy i wykonujemy. Telefon 55-05-05 wewn. 104.

COMMODORE-SERVICE, Wadowicka 3, 66-25-22 wewn. 286.

Langart

Intensywne kursy języków

- angielskiego
- niemieckiego
- francuskiego
- włoskiego
- szwedzkiego

ZAPRASZAMY!

Kraków, ul. B. Prusa 28
tel. 22-26-65, godz. 11-17

NAPRAWY, przeróbki wod.-kan.-gaz.-c.o. Zgłoszenia 7-8. 18-20, tel. 12-16-08.

NAPRAWA pieców gazowych c.o. — szybko, solidnie. Tel. 11-99-41, wieczorem. g-48563

PROJEKTY architektoniczne, wnętrzarskie. 37-04-82. g-49132

EKSPRESOWO zabezpieczy drzwi przed włamaniem z komfortowym obiciem, montaż zamków, drzwi harmonijkowych „ROMEX” KZU Renowacja tel. 56-02-78, 37-59-07 ul. Warneńczyka 7. Prowadzimy również sprzedaż oraz komis RTV. d-2374

ZABEZPIECZENIE drzwi przed włamaniem, tapicerowanie drzwi, montaż zamków, drzwi harmonijkowych, poleca Iliński, ul. Długa 65 (prowadzimy również sprzedaż) d-2377

BOAZERIA z montażem. 44-42-08, 44-60-45. g-47715

MAŁOWANIE, tapetowanie, tynkowanie, lastryko. 44-42-08, 44-60-45. g-47714

PPH „MARK”

oferuje

piwo Okocim

hurtowa sprzedaż

KRAKÓW

ul. Fredry 2

tel. 66-55-22 wewn. 204

g-49020

RÓŻNE

WIZY — RFN, Kanada, Australia, Austria i inne. Przejazdy — RFN, ubezpieczenia WESTY Bilety lotnicze „LOT”, Biuro Podróży JTT Kraków ul. Siemiradzkiego 23, tel. 34-16-29. g-45860

LAMPY ogrodowe, balkonowe, tarasowe, łazienkowe, pokojowe, w tym witrażowe. Duży wybór lamp biurowych, sklepowych. Możliwość zakupu w cenach hurtowych — sklep, ul. Karmelicka 21A. g-42439

SKÓRZANE kozaki „kocie buty” karnawałowe rokendrolki — poleca „Chodaczek”, Szopna 33. g-46044

SPRZEDAM sześcienne cocker spanie-la po championie. Kraków, Mińska 2/44. g-45183

WIZY, ubezpieczenia „Westa” „Polonia”, autokary do Stuttgartu, Kolonii oferuje „Eurotramp” aleja Mickiewicza 41, 33-27-14. g-44273

BIURO Podróży „Limar” — przejazdy do ponad 25 miast Niemiec, superkomfortowe niemieckie autokary z WC, lodówką, video itp. Ceny konkurencyjne oraz najwyższy światowy komfort podróży. Ubezpieczenia „Westa”. Tel. 21-97-47, 21-97-48, ul. Sienna 14, w godz. 8-18, sobota 9-14. g-46778

WYPOŻYCZALNIA kaset video na telefon 43-50-39, w godz. 16-18. g-48551

PRZETARGI

Spółdzielnia Kółek Rolniczych w Gołczy woj. krakowskie, Gołcza tel. 25 ogłasza, że W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO wydzierżawi Stację Paliw (4 dystrybutory), pojemność zbiorników 60.000 l + budynek stacji 60 m².

Informacji o cenie wywoławczej udzieli SKR na 4 dni przed przetargiem.

Przetarg odbędzie się 15.01.1991 r. o godz. 10 w świetlicy SKR.

Zastrzeżenie prawo unieważnienia przetargu bez obowiązku podania przyczyn.

sg-48177

URZĄD MIASTA TARNOWA

zawiadamia, że

iz w dniu 29 grudnia 1990 roku będzie czynny dla stron w godzinach od 8 do 17, natomiast w dniu 31 grudnia 1990 roku urząd będzie nieczynny.

Najtaniej co sobotę do Istambułu i wyjazdy do Syrii

ul. Krowoderska 11
tel. 22-67-91

g-45776

▲ Zakupy w Londynie

z British Airways (350 USD. w tym przelot w obie strony i trzy noce w hotelu)

▲ Bilety lotnicze:

USA, Kanada, Australia. Blizsze informacje: STA — Students Travel Agency tel. 55-33-66 wewn. 404 od 16 do 20.

Bilety dostarczamy do domu Klienta.

OKAZJA

SPRZEDAŻ

OPON KOREAŃSKICH

do małego „Fiat”

135 SB 12-310

Hurt: PPH „Petrochemia” — Kraków, al. 3 Maja 7, tel. 33-02-75.

Detal: sklep firmowy — al. 3 Maja 7.

Stacja paliwowa — Czer-nichów k. Krakowa.

Stacja paliwowa — Jerzma-nowice k. Krakowa.

K-6641

ZESTAWY

satelitarne

montaż — gwarancja

Tel. 33 58-64

Poszukujemy pilnie lokalu biurowego

najchętniej w Krowodrzy

Informacje tel. 33-91-00 wewn. 39-31

K-6661

Likwidator Przedsiębiorstwa Handlowo-Usługowego „CEKAS” spółka z o.o. (j.g.u.) w Bochni, ul. Biała 21

zawiadamia o rozpoczęciu likwidacji tego przedsiębiorstwa.

W związku z powyższym wzywa się wszystkich wierzycieli likwidowanego przedsiębiorstwa do zgłoszenia swoich roszczeń w terminie miesiąca od daty ukazania się 3 ogłoszenia.

Sklep „BOLSTER”

Kraków, ul. Karmelicka 13

oferuje najtańsze i najlepsze:

- ▲ pralki
- ▲ pralko-suszarki
- ▲ chłodziarko-zamrażarki
- ▲ zmywarki do naczyń (kooprodukcja B.S.B., Philips, Bosh)
- ORAZ
- ▲ meble, wikliny, futrzaki, ceramika itp.

CZYNNE W GODZ. 10-18, SOBOTY 9-14.

HURTOWNIA ARTYKUŁÓW SPOŻYWCZYCH ul. Skośna 12

przyjmie do pracy

- ▲ specjalistę ds. techniczno-organizacyjnych
- ▲ specjalistę ds. eksportu
- ▲ specjalistę ds. zaopatrzenia
- ▲ kasjerkę
- ▲ pracowników fizycznych
- ▲ akwizytora
- ▲ sekretarkę
- ▲ sprzątaczkę

TELEFON 66-01-21.

„DOM DRZEWA”

zaprasza na zakupy oferując szeroki asortyment:

- ▲ płyt wiórowych, meblowych i laminowanych
- ▲ płyt pilśniowych
- ▲ sklejek
- ▲ obrzeży wykończeniowych

Kupiony materiał przycinamy na miejscu

oraz poleca:

- ▲ listwy wykończeniowe i konstrukcyjne
- ▲ boazerie zwykłe i wykończeniowe
- ▲ papiery ściernie
- ▲ duży wybór wiertel, wkrętów do drewna i innej galanterii metalowej i meblowej
- ▲ farby, kleje, impregnaty do drewna
- ▲ galanterię drewnianą

Zapraszamy codziennie od 10 do 18, w soboty od 9 do 13.

Kraków, ul. Kazimierza Wielkiego 53.

Night Club „ORION” w Krakowie

zaprasza na

BAL SYLWESTROWY

program nocny

striptease

obsługa topless

Karty wstępu oraz informacje: tel. 22-30-33 wewn. 294 oraz po godz. 20 tel. 22-36-91.

Adres: Kraków, ul. Zwierzyniecka 50 (nad DH „Jubilat”). K-6659

Lbud

PRZEDSIĘBIORSTWO

REMONTOWO-BUDOWLANE

31-159 Kraków, al. Słowackiego 39, tel. 33-97-84,

telex 0325511, telefax 333305

- ▲ roboty inwestycyjne i remontowe w generalnym wykonawstwie i podwykonawstwie
- ▲ osuszanie budynków metodą iniekcji krystalicznej
- ▲ instalacje wod.-kan., gaz, c.o.
- ▲ instalacje elektryczne
- ▲ roboty kamieniarskie i sztukatorskie

Zakład dysponuje najwyższą kwalifikowaną kadrą techniczną. Informacji udziela biuro przedsiębiorstwa w godz. 7.30-17.

g-45007

WIELOPOLE

Kraków Wielopole 3 tel. 21-74-67

WIELOPOLE

Kraków, Wielopole 3

tel. 21-74-67

Tylko u nas!

- szeroki wybór konfekcji damskiej i męskiej
- wspaniałe kreacje karnawałowe

DH WIELOPOLE zaprasza w godz:

- 9-24 art. spożywcze
- 11-19 konfekcja

Zakupy u nas to przyjemność!

Spółka z o.o. j.g.u. HORTEX-TRADING
w Krakowie, ul. św. Tomasza 43

zatrudni pilnie

GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO

WYMAGANE:

- doświadczenie w prowadzeniu księgowości firmy handlowej
- co najmniej 5-letni staż pracy na stanowisku kierowniczym
- wykształcenie wyższe ekonomiczne lub średnie

Pisemne oferty prosimy kierować pod pow. adresem.

g-205



P.H. „YORK”

oferuje do sprzedaży

ZBIORNIKI PALIOWE

stalowe o następujących parametrach:

- 25 m³ — 25.000 l, cena 18.250.000 zł
- 50 m³ — 50.000 l, cena 32.500.000 zł
- 60 m³ — 60.000 l, cena 39.000.000 zł
- grubość płaszcza stalowego 7 mm

JEŻELI BUDUJESZ STACJĘ BENZYNOWĄ

ZGŁOSZ SIĘ DO NAS

P.H. „YORK”

Zielona Góra, ul. Chopina 11/13, tel. 225-65 lub 42-71 wewn. 422. tlx 0433221.

Zaniski KINOMANA

„Good Morning, Vietnam”

Przeciagły okrzyk powitalny „Good Morning, Vietnam!” — zamieniony w zakończenie filmu w poezję. „Good-bye...” — wynosi się z kina na ulicę. Pozostaje jeszcze długo w uchu przez siłę głosu, jego charakterystyczne brzmienie, przez swoją tonację. Jest niczym indyjskie pozdrowienie z chłopców zabaw, skierowane do młodszych kolegów-żołnierzy „na łachach eteru” — to właściwie wrzask, mogący zagłuszyć ewentualne działania bojowe. Z amerykańskiej radiowej rozgłośni wojskowej w Sajgonie popłyną potem dźwięki muzycznego „mecnego uderzenia” i posypie się grad słów z ust wygadane go disc-jockeya. Łać się one będą tak wartką strugą, że daremnie nadążyć chcą za tym napisy, przelatujące błyskawicznie przez ekran.



Nie tylko z tego powodu nie łapiemy wszystkich dowcipów, jakie jeden po drugim plecie ów spiker, nie dlatego jedynie, że jest ich tak dużo. Nie chwytamy również dlatego, że operują się na amerykańskim poczuciu humoru i operują nie zawsze dla nas zrozumiałą specyfiką języka kawa. A poza idiomami, nieobcy jesteśmy także z rozwiniętą w USA tradycją monologujących komików — proszę sobie przypomnieć takie filmy, jak „Lenny”, „Maty świętek Sammy Lee”, czy kariery Jerry Lewisa i Boba Hope. Zarówno reżyser „Good Morning, Vietnam!”, Barry Levinson, jak i jego główny bohater, Robin Williams — obaj mają długoletnią praktykę, od niej wywodząc swoją dalszą działalność, jako autorzy i wykonawcy monologów w nocnych klubach i kabaretach.

Levinson — zanim dostał Oscara za „Rain Man” w r. 1989 — pracował również w stacjach telewizyjnych, pisywał scenariusze („Nieme kino”, „Lek wysokości”), występował jako aktor i reżyser. Prowadził, np. „Piramidę strachu”. Podczas wojny wietnamskiej zatrudniony był w takiej właśnie, jak w obecnym filmie, rozgłośni radiowej i znał kogoś podobnego — „choć nie tak śmiesznego” — do postaci kreowanej teraz przez Williamsa, a Robin Williams to aktor o niebywalej dynamice, która pozwala mu niezmordowanie wyrzucać z siebie lawinę słów i naśladawczych dźwięków oraz być aktywnym ruchowo i mimicznie. Istny „King Kong Sajgonu”. Równy kumpel i wesołość — jeśli jednak błażeński,

to podszty Stanczykową powaga i refleksja.

Owszem, słuchaczom swej porannej audycji, czyli „chłopa-kom” na froncie chce dać maksimum rozrywki i odprężenia w postaci rock-and-rollowej muzyki oraz kpin politycznej i zwykłych kawałów, ale zarazem wcale nie pragnie zamazywać prawdy o stanie faktycznym wojny, a jedynie pokryć ją potokiem wymowy. On bodaj najostrożniej dostrzega sens i bezsens skomplikowanej sytuacji, najkrytyczniej odnosi się do topornych lub asekuracyjnych przełożeń (znaczących w dobrym mniemaniu o sobie a tępo ograniczony, reagujący „ze spóźnionym zapłonem”, szurek-porucznik) i najlepiej zdaje się rozumieć nastroje żołnierzy, dzięki czemu staje się wśród nich tak popularny, że aż dla dowódców wojskowego niepożądany. Morale armii zostało rzekomo zagrożone...

— Czy „Good Morning, Vietnam” to film, z którego jest pan najbardziej dumny? — zapytał Williamsa dziennikarz z czasopisma „Esquire”. Ten odparł: — Nie, chociaż był najzabawniejszy. Jestem dumny z mojego ostatniego filmu. Postać, którą stworzyłem w „Stowarzyszeniu umiartowionych”, uważam za najlepszą w wymiarze filozoficznym. — Wydało się, że obie te następujące po sobie role Robina Williamsa mają sporo cech wspólnych. Nie idzie tylko o aktorskie środki wyrazu wykonawcy, ale również o charakter bohaterów. Obaj — zarówno obecny disc-jockey, jak i późniejszy nauczyciel, młodych poetów — posługują się w swych działaniach metodami niekonwencjonalnymi, obaj skłonni są przeciwstawić się zwierzchnikom i obaj dają z siebie wszystko, co najlepsze, swoim odbiorcom.

Williams-klaun wykorzystuje tu nie tylko typową dlań vis comica (dowiedzioną poprzednio w duetach telewizyjnych z Johnem Belushi, po którego śmierci przeżywał okres załamania nerwowego i alkoholizmu) — zdolny jest także do odcieni subtelniejszych, do tonu lirycznego i refleksyjnego. Tak prowadzi wątek z „ziewczyną tajlandzką, z którą mimo rodzaje się uczucia nie może dojść do porozumienia, i wątek z przyjaciелеm, którego utraci, bo ten okazał się bojownikiem Vietcongu. Swoją drogą, jak na film w końcu wojenny, przesłanie o niemożności spełnienia się miłości i przyjaźni w tych warunkach, jest raczej „staosilne”. Czy Williamsa poważniejszą też w skupieniu podczas obserwowania wydarzeń wojennych.

Jest ich tutaj bardzo niewiele, a więc transporty wojsk, wybuch bomby w barze... To dopiero początek sajgońskich walk, ale mimo wszystko nasuwa się przypuszczenie, że perypetia głównego bohatera rozepcha ekran, nie dając miejsca na szersze tło. To już co prawda sprawa Amerykanów, nie nasza, ale dziwny jest ich stosunek do kwestii wietnamskiej, który kompleksami i kaczem moralnym nieraz już objawia się w twórczości filmowej — żeby przypomnieć „Czas Apokalipsy” czy „Pluton”, a także „Urodzonego 4 lipca”, tragedię kombatanta-inwalidy (oglądałem zagranicą i wrażenia były mocne). A jednocześnie potrafią spojrzeć na Sajgon nawiązując z humorem, ironizując z „kraju wakacji” i przygody.

WŁADYSŁAW CYBULSKI

prawo i życie

Wśród wielu interesujących materiałów w świątecznym numerze PRAWA I ŻYCIA warto zwrócić uwagę na artykuł poświęcony aktualnemu tematowi: polityce pieniężnej. Założenia tej polityki na rok 1990 uchwalił Sejm. Były to: przewyższenie hiperinflacji, wprowadzenie wymieniałości złotego oraz stopniowa stabilizacja jego siły nabywczej. Za jeden ze sposobów ich realizacji uznano stosowanie przez banki polityki realnie dodatniej stopy procentowej, aby chronić nasze oszczędności przed skutkami inflacji. Czy się to udało przeprowadzić? Odpowiedź na to pytanie znajdziemy w ar-

Co piszą inni?

tykule Odsetki duże t... za małe. Ponadto na temat stosunków polsko-czechosłowackich, które są zle, chwilami wręcz wrogie wypowiadają się w artykule Jak uleczyć niechęć? osoby dobrze znające Czechosłowację, m. in.: Władysław Frasyniuk, Zbigniew Janas, Karol Szyndzielorz, Leszek Mazan.

FORUM

Szykan oczywiście nie brakuje w żadnej armii świata, ale w koszarach radzieckich, stacjonujących w Niemczech, szerzy się regularny terror „Stosowanie przemocy i morderstwa, są na porządku dziennym” — stwierdza żołnierz, którym udało się zbiec z koszar i uzyskać azyl polityczny. Żołnierzy radzieckich można by określić mianem więźniów w mundurach. W artykule Samobójstwo szeregowca Griszina FORUM za tygodnikiem STERN opisuje tragiczne losy żołnierzy, zwłaszcza rekrutów, którzy przyjeżdżają pełnić służbę wojskową w jednostkach stacjonujących w Niemczech.

Ponadto o „Superdziurze” pod Kanałem, czyli budowie tunelu pod Kanałem La Manche i angielskich problemach finansowo-handlowych związanych z tym olbrzymim przedsięwzięciem.

Przygotowania do tej akcji trwały ponad miesiąc i chociaż wymagały pracy wielu funkcjonariuszy, o jej celu, niemal do ostatniej chwili, wiedziało zaledwie kilkanaście osób. Policjanci przybywający w środku nocy do budynku Komendy Wojewódzkiej w Białymstoku, zdawali sobie sprawę z jednego: chodzi o akcję specjalną, podczas której — o czym świadczy obecność pododdziału antyterrorystycznego — może dojść nawet do użycia broni. W artykule Akcja specjalna Aleksander Wróńszewski pisze o działalności mafii zajmującej się kradzieżami i przetrzaniem samochodów z Zachodu. Centrum dyspozycyjne tej mafii mieści się w jednym z miast północnej Polski.

KONFRONTACJE

Sen pozostaje jedną z największych zagadek biologii. Sekret strzeżony przez mózg. Naukowcy mogą już precyzyjnie opisać każdą jego fazę, ale nie wiedzą najważniejszego: dlaczego w ogóle śpimy. Żadna teoria nie wyjaśnia w sposób nie pozostawiający wątpliwości tego, co dzieje się podczas jednej trzeciej naszego życia. U człowieka pozbawionego snu, trzeciego dnia pojawia się agresja, czwartego — halucynacje. W godnym polecenia artykule Czy sen to zdrowie Katarzyna Dolińska przedstawia najnowsze badania na temat snu, konkludując, że do niedawna sądzono, iż dorosłemu człowiekowi potrzeba 6-9 godzin snu w ciągu doby. Ostatnio badania wykazują, że bardzo zalecana jest również sjaśta 1-2 godziny po południu...

Przegląd Techniczny

Jednym z warunków prawidłowego funkcjonowania gospodarki jest prawna ochrona interesów wierzyciela przed niesolidnymi dłużnikami. W krajach wysoko rozwiniętych warunk ten jest na ogół w pełni przestrzegany: gdy dłużnik okaże się niesolidny i uchyli się od regulowania zaciągniętych zobowiązań, wierzyciele mają stosunkowo duże możliwości doprowadzenia w krótkim czasie do jego upadłości. Jest to równoznaczne z publiczną licytacją majątku nie tylko upadłej firmy, ale i osobistego majątku właściciela. A jak ten problem wygląda u nas? Dowiemy się z artykułu Adama Zycha Raj niesolidnych dłużników.

HALE i DZIEDZINY

Ukazał się czwarty numer miesięcznika ziem górskich HALE I DZIEDZINY wydawany przez Związek Podhalań. Wśród wielu interesujących materiałów warto zwrócić uwagę na rozważania o młodzieży podhalańskiej. Jak każda młodzież ma ona swoje pragnienia, szuka możliwości ich spełnienia. Jakże to są pragnienia? Czy zmierzają do udoskonalenia własnej osobowości? Bywa i tak. Ale najczęściej pragnie ona ominąć te sytuacje, które wymagają ofiarnej, trudnej i wytrwałej pracy. Związczą gdy praca ta nie daje żadnych wyników. Młodzież podhalańska jest niemal w całości młodzieżą chrześcijańską, a przynajmniej za taką się uważa. Dlatego zatem nie obserwuje się u niej — w zdecydowanej większości — realizacji w praktyce najwyższych wartości chrześcijańskich: miłości Boga i miłości bliźniego? Na to niewątpliwie trudne pytanie próbuje odpowiedzieć Józef Staszal w artykule Młodzież podhalańska — jaka jest? (j-n)

Kręcąc przełącznikiem TV

Kołędy i kolednicy

Nie będę się przechwalał, że minione święta spędziłem niemal wyłącznie przed telewizorem. W każdym razie — po kalkudniowej podróży — zdążyłem jeszcze to i owo zauważyć. Przypuszczam, że nie będzie zbyt wielu widzów, którzy byłiby ze świątecznych programów niezadowoleni. Widać wyraźnie, że odpowiedzialni za zestaw reportaży, filmów, widowisk telewizyjnych pomyśleli o nas na czas.

Koład i koledników było chyba jeszcze więcej niż przed rokiem, nie każdy jednak potrafi atrakcyjnie zakoleдовать. W minionie dni prawie każdy zabierający w poważniejszej kwestii głos, w pewnym momencie przedstawiał swe prośby panu Bogu. Niby w Święta Bożego Narodzenia wszystko to jest jeszcze bardziej usprawiedliwione, niż kiedy indziej, ale odnoszę wrażenie, że napierow powinniśmy sami rozwiązać parę problemów. Przecież wystarczy spojrzeć na mapę Europy i świata, aby spostrzec, że pan Bóg ma naprawdę bardzo wielu potrzebujących wsparcia. Nam chyba i tak już dostatecznie pomógł. Byłoby niesprawiedliwe, gdyby teraz nie zauważył Stwórcy Rumunów, Bułgarów, Albańczyków. Wydarzenia, które zyskują się w rejonie Iraku także nie mogą być obce. Zatem proponuję, aby — zgodnie z naukami Kościoła — każdy zwracający się z prośbą do pana Boga najpierw oświadczył, jaki będzie jego wkład pracy podczas rozwiązywania jakiejś kwestii. Tym bardziej, jeśli prośby te kierowane są publicznie, przed kamerami TVP.

Na szczególne uznanie zasługują redakcje, które przygotowały programy dla dzieci. Zarówno filmy, jak i inne propozycje były bogate w treści, nie traciły starzyzną. Prowadzący poszczególne części obu programów stanęli na wysokości zadania. Nawet Bogusław Kaczyński, którego pompatyczność wystąpienia na ogół technicznie doskonałą i lśni ponad potrzeby powszechności — w Święta odnosi sukces. Forma wreszcie dopasowana jest do okoliczności.

W sumie było chyba dość udanie, czego życzyć wypada i na następne dni. Ale kto naprawdę wie, co one przyniosą również i na ul. Woronicza?

TOMASZ DOMALEWSKI

Ciekawostki heraldyczne



Trach



Trestka

HERB TRACH — w podzieleniu pionowo na dwa pola tarczy znajdują się: w białym polu złoty smok skrzydlaty, z nogami wysuniętymi do przodu i ogonem podniesionym, zaś po drugiej stronie, w czerwonym polu trzy ukośne srebrne węży lub belki, a nad hełmem w koronie trzy strusie pióra. Labry w kolorze niebieskim od spodu złote.

Herb ten pochodzi ze Śląska i nadany został rodzinie Trachów przez księcia Cieszyńskiego w 1496 roku, chociaż Zbigniew Leszczyński notuje przy tym herbie ród Brzeskich już w roku 1420. „Dom Trachów kwitnął niegdyś na Śląsku, gdzie posiadał przywileje Zygmunta Augusta” pisze Kasper Niesiecki. Istnieją odmiany tego herbu, i tak niektórzy mają pół smoka nad hełmem w koronie, ród Zaków zaś białego orla z kurzą głową w czerwonym polu. Pisze o tym Długosz w swym herbarzu wymieniając Kaspra Zaka. Herbem tym pieczętują się między innymi: Gniński z Wielkopolski i Pomorza, Praski, Brzeski (jedna

gałąź posiada tytuł barona), Traczeński (Pilzno 1782 r.) i Załęcki (Wielkopolska 1510 r.).

HERB TRESTKA — na białej tarczy znajduje się czerwony pas, na którym są trzy złote krzyże, jeden koło drugiego, a nad hełmem w koronie pięć strusich piór. Labry w kolorze czerwonym od spodu złote.

O pochodzeniu tego herbu heraldycy nie piszą. Prawdopodobnie pochodzi z Prus albo Pomorza. Wymienia się tylko Walentyna Trestka, żyjącego na początku XVII wieku proboszcza w Drzewicy w Sandomierskiem... który wyróżniał się cnotliwym życiem i zjednął sobie opinię „świętobliwego”. Herb Trestka nazywają także „Trzy krzyże”, opierając się na rysunku herbu. Pieczętują się nim: Cielęscy z Prus (1670 r.), a także Cielęscy, Łuszkowscy z Prus, Trestkowie z Pomorza, woj. trockie (1500 r.), Troppowie i Zembowscy — ziemia świecka (1526 r.).

BEATA Cwiklińska

SERDECZNIE SZANOWNY PANIE REDAKTORZE!

Dopiero co złożyliśmy sobie najlepsze życzenia świąteczne, lada dzień rzucimy się sobie w objęcia na sylwestrowych balach i zabawach, by znów wymienić noworoczne serdeczności. A jak to się ma do codziennej praktyki? Ile w nas tej życzliwości i przyjaznych uczuć do drugiego człowieka? Jak się do tego drugiego człowieka, czyli bliźniego swego odnosimy naprawdę? Jak go widzimy, jak oceniamy?

Niedawno popłynął ze szczytów hierarchii kościelnej apel w bardzo ważnej sprawie. Padły doniosłe słowa o tym, że na nie nasze wysiłki i próżne starania o reformowanie gospodarki, o ulepszenie życia społecznego i politycznego, o naprawę Rzeczypospolitej, jeśli nie zaczniemy od sprawy podstawowej. A jest nią moralna odnowa człowieka. Teza to bezsprzecznie słuszna, boć przecie wszelkie naprawy, reformy, czy ulepszenia same się nie dokonają. Musi je przeprowadzić człowiek, a wątpliwe jest, by cokolwiek naprawdę zdołał ci, którzy sami są zepsuci...

Smutna to prawda, ale niestety prawda, że nasza kondycja moralna nie jest najlepsza, od wielu lat grzeźniemy w różnych przywarach i nie się w tej dziedzinie gruntownie nie zmienia na lepsze. Dobrze więc, że to właśnie ze szczytów hierarchii kościelnej pada — nie po raz pierwszy zresztą — takie przypomnienie, bo ktoś ma więcej praw i obowiązków w sferze moralności niż ci, którym 95 proc. społeczeństwa powierzyło pieczę nad swym życiem duchowym? (Nawiasem mówiąc, ciagle jakoś mało skutecznie egzekwowane są od braci Polaków ich moralne powinności, skoro mimo starań, nawoływań i napomnień ciagle wyraźniejszej poprawy nie widać. W dziedzinie powinności materialnych efektywność jest jak gdyby wyraźniejsza.)

Nie da się ukryć, że przywar — większych i mniejszych — mamy moc, a niektóre aż rzucają się w oczy, jak choćby nasza skłon-

BRUNO MIECUGOW

Przyjaznym okiem

ność do nierobstwa, podciąg do pijaństwa, czy ochoła do erotycznej rozwiązłości. Czy jednak oprócz wyrazów potępienia — na które jak najbardziej zasłużyliśmy! — nie można znaleźć dla nas chociaż kilku słów usprawiedliwienia? Nie chodzi o to, żeby się — Boże broń! — wykręcać od odpowiedzialności za ciężkie i niezaprzeczalne przestępstwa, ale o odrobinę zrozumienia i współczucia wobec pobłażliwości. Czyż nasze wady są rzeczywiście aż tak straszne i odrażające, że wywoływać mogą jedynie absolutne potępienie?

Weźmy pierwszą z brzegu przywarę, czyli nierobstwo. To prawda, że jeśli chodzi o pilność i przykładanie się do roboty jesteśmy daleko w tyle nie tylko za Japończykami, Szwajcarami, czy Skandynawami, ale i za innymi nacjami, ale czyż oni wszyscy zawsze byli pracowici? Tacy Szwedzi, czy Duńczycy swego czasu woleli zamiast pracować — napadać i łupić kogo się tylko dało. A zresztą czasy się zmieniły. Kiedyś obok innych pustych zapisów konstytucyjnych był i taki, że praca jest prawem, obowiązkiem i sprawą honoru każdego obywatela, można więc było mieć pretensję do tych, co sobie prawo, obowiązek i honor lekceważyli. Dziś praca staje się towarem rynkowym, jeśli więc ktoś woli swój towar marnować, zamiast go sprzedawać — to grzeszy przede wszystkim głupotą i można mieć nadzieję, że z czasem przyjdzie do rozumienia i pojmię, co mu się lepiej opłaca...

Co do pijaństwa, to też większość z nas powinna uderzyć się w pierś, ale przecież nie wolno tracić nadziei! Nie my jedni jes-

teśmy w ciągu dziejów ofiarami tej plagi. Weźmy choćby taką Anglię. Wiadomo przecież, że głupie 200 lat temu wprost tonęła w alkoholu! Kto nie wierzy, niech sobie przejrzy wstrząsające grafiki Hogartha z połowy XVIII w. No, i Brytyjczycy jakoś nie utonęli, a przeciwnie — radzili sobie całkiem dobrze i sto lat temu radzili niemal połową kuli ziemskiej. Dlaczego i nam nie miałyby się udać podobna sztuka — oczywiście nie w sensie rządzenia światem, lecz wyzwolenia się z alkoholowych oparów?

Wydało mi się, że jedną z naszych najgroźniejszych, acz całkowicie nie docenianych wad stanowi właśnie brak wzajemnej życzliwości. Jesteśmy dla siebie szorstcy, warkliwi, skłonni do kłótni — wręcz chamscy. A przecież w każdym z nas prócz ewidentnych wad są też pewne elementy dobra. Ba! czasem nawet całkiem niedokryte jego pokłady. Zamiast się więc wzajemnie oskarżać i obwiniać, spojrzmy na siebie przyjaźniejszym okiem. Nie patrzymy na obiboka i nieroba tylko jak na pasożyta, ale zobaczymy, że jest on w pewnym sensie nieszczyśliwy. Choćby dlatego, że nie zna ogromnej satysfakcji, jaką daje świadomość wykonania dobrej i trudnej roboty. Dla pijaka też można znaleźć odrobinę cieplejszych uczuć, jak to pięknie wyraził w przedwojennym jescze wierszu lwowski poeta H. Zbierzchowski:

...W tramwaju niech mu miejsce robią panie,
Aby nie musiał ciałem balansować,
A gdy go spotkasz wspartego na ścianie,
Podaj mu rękę i do domu prowadź —
Bo kto pijaka nie umie szanować,
Ten w niebie kropli wódki nie dostanie.

Zdaje mi się, że w ferworze zapomniałem zupełnie o trzeciej ze wspomnianych na początku przywar — erotycznej rozwiązłości... No, cóż — jestem już w tym wieku, że nawet przystoi o tych rzeczach nie pamiętać. Albo przynajmniej udawać, że się nie pamięta...